

Express

BYDGOSKI

Poniedziałek
13.10.2025

Nr 238 (11125)
Rok XXXVI

www.expressbydgoski.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Trwa „Różowy Październik”.
Mammobus czeka na bydgoszczanki **str. 3**



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Szpikulco- i nożoodporne kamizelki pomogą ratownikom **str. 2**

Nr ISSN 1230-9192

Nr indeksu 350680



Troje bydgoszczan na mistrzowskim podium



W Akademickim Centrum Sportu PBS odbyły się 24. Otwarte Mistrzostwa Bydgoszczy we florecie młodzików i dzieci. Na planszach stanęło rekordowe 257 zawodników z całego kraju **str. 8**

Niepokojący raport. Większość naszych gmin nie poradzi sobie z kryzysem. A Bydgoszcz? **str. 3**

Bydgoskie Dni Seniorek i Seniorów. Będzie o zdrowiu i nie tylko. Udział w spotkaniach jest bezpłatny **str. 4**

Wodociągi realizują kolejne prace. Będą niewielkie zmiany w ruchu **str. 5**

Dla kolejnych 38 osób **Polska stała się prawdziwym domem.** Wojewoda nadał obywatelstwo **str. 7**

Co powinno być w apteczce ewakuacyjnej? Farmaceuta zdradza, które leki są niezbędne **str. 10**

ZUS szuka się do badania aktywności zawodowej. Chodzi o 800+ **str. 20**

„Onkolog” poprawi cyberbezpieczeństwo

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Centrum Onkologii w Bydgoszczy dostanie z KPO 12 milionów złotych na transformację cyfrową i cyberbezpieczeństwo.

Centrum Onkologii im. prof. Franciszka Łukaszczyka w Bydgoszczy znalazło się w czołówce pozytywnie ocenionych placówek w programie „Przyspieszenie procesów transformacji cyfrowej ochrony zdrowia poprzez dalszy rozwój usług cyfrowych w ochronie zdrowia” w ramach Krajowego

Planu Odbudowy. Zgodnie z warunkami konkursu finansowe wsparcie ma uzyskać 325 przedsięwzięć z najwyższą punktacją. Bydgoskie Centrum Onkologii zdobyło tymczasem aż 20,5 punktu na 21 możliwych i znalazło się ex aequo z Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej na drugim miejscu. Placówka wniosowała o 12 milionów złotych wsparcia. Dofinansowanie ma zostać przeznaczone na zwiększenie bezpieczeństwa szpitala oraz dokumentacji medycznej pacjentów.

- Wiadomo, że szpitale są obiektami ataków hakerskich, które mają na celu zdestabilizowanie ich funkcjonowa-

nia. Wrażliwym, newralgicznym punktem jest sprzęt - m.in. urządzenia do napromieniania, czy PET CT. Instrumenty, które pozyskamy dzięki wsparciu z KPO pozwolą na modernizację i zabezpieczenie dostępu do informatycznej sieci szpitala, a także na stworzenie zapasowej bazy danych. To z kolei umożliwi kumulowanie danych pacjentów, tak by nie zostały utracone w przypadku ataku - mówi prof. Janusz Kowalewski, Dyrektor Centrum Onkologii w Bydgoszczy.

Cyfryzacja ochrony służby zdrowia to jeden z priorytetów Ministerstwa Zdrowia na lata 2025-2027.

- Nasz projekt zakłada działania w czterech obszarach: wdrożenie rozwiązań AI i integrację z Centralnym Repozytorium Danych Medycznych, digitalizację dokumentacji medycznej, integrację i rozbudowę systemów informatycznych oraz zwiększenie poziomu cyberbezpieczeństwa - wyjaśnia Ewa Woźniak, kierownik Działu Zarządzania i Informatyzacji w bydgoskim Centrum Onkologii.

Dzięki tym zmianom pacjenci Centrum Onkologii zyskają kompleksowy dostęp do swoich danych medycznych w trybie elektronicznym. ©©

FOTOMASZ CZACHOROWSKI

Jutro w „Expressie” Strefa Biznesu

● Bujara, szef handlowej „Solidarności”: System kaucyjny może dobić branżę. Najbardziej ucierpią pracownicy ● Boom w polskim przemyśle kolejowym trwa

Lucyna Talaśka-Klich
zastępczyni redaktor naczelnej



NA WOJNIE Z RAKIEM BIUROKRACJA POWINNA PAŚĆ TRUPEM

Tato, nie martw się, mamę już przyjęli na oddział, podają jej pierwszą chemię i teraz wszystko będzie dobrze – mówi młoda dziewczyna wychodząca z bydgoskiego Centrum Onkologii. - Przecież to Bydgoszcz!

Przyjechała z Zachodniopomorskiego. Za radą lekarza, który powiedział, że nowotwory najlepiej leczyć w Bydgoszczy. - Jeszcze więcej dobrych opinii o naszym ośrodku, a będziemy dostawać piętrowe łóżka - żartuje pielęgniarka, która podłączając kolejne wlewy z chemioterapii, uwija się jak w ukropie. Nie narzeka: - Pacjenci są tu najważniejsi, a każdy chce się leczyć.

Pacjenci też nie narzekają, choć w trzyosobowych salach, cztery łóżka to już niemal norma. Czasami leżą na korytarzu, cierpliwie czekając na miejsce. Pani Anna cieszy się, że nie sprzedała mieszkania w Fordonie, choć od lat mieszka w Niemczech. Tam dopadła ją choroba, w niemieckim szpitalu miała świetne warunki, ale tamtejszy lekarz (polskiego pochodzenia) poradził jej, by pojechała do bydgoskiego Centrum Onkologii. Codziennie w Ambulatorium Chemioterapii tego szpitala leczy się 300-400 pacjentów, w całej placówce ponad 1,5 tysiąca osób, w tym pani Anna.

Informacja o tym, że Centrum Onkologii im. Franciszka Łukaszczyka w Bydgoszczy znalazło się w gronie 20 szpitali, które otrzymają pieniądze na realizację strategicznych projektów w ramach Funduszu Medycznego, rozeszła się wśród pacjentów lotem błyskawicy. - Nareszcie! - to najczęściej powtarzający się komentarz.

Będą też pieniądze z KPO na transformację cyfrową oraz cyberbezpieczeństwo. Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego nadal będzie wspierał CO. Uff! Teraz najważniejszy jest czas na realizację rozbudowy. Sporo go już uciekło, gdy w jednym z poprzednich konkursów o dofinansowanie zabrakło jednego punktu.

Oczywiście każda publiczna złotówka musi być wydana zgodnie z prawem, ale w przypadku takich inwestycji, biurokracja powinna być maksymalnie uproszczona. Skomplikowane procedury i inne urzędnicze pierdoły nie mogą odbierać szansy na leczenie. Bo pacjentów onkologicznych przybywa i to się nie zmieni. Czas na wojnę z rakiem biegnie szybciej. Dlatego biurokracja powinna paść trupem, jak najszybciej. ©©

POGODA W BYDGOSZCZY

Poniedziałek

13°C
5°C



Wiatr
płn.-zach., 1024 km/h
Ciśnienie
1024 hPa
Biomet
korzystny

Wtorek

12°C
7°C



Środa

10°C
4°C



Dziś imieniny obchodzą Daniel, Magdalena, Maurycy, Teofil i Wacław

Szpikulco- i nożoodporne kamizelki pomogą ratownikom medycznym

Agnieszka Domanowska
agnieszka.domanowska@polskapress.pl

Od 1 stycznia 2026 r. ratownicy medyczni w Polsce będą nosić kamizelki szpikulco- i nożoodporne. To zarządzenie wywołuje dyskusję. Mówi o tym Izabela Kolečka, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Białymstoku.

Czy kamizelki będą przypisane do poszczególnych ratowników?

Nie, będą przypisane do karetek, a nie do konkretnych osób. Dyskutujemy o zmianie - tak, aby każdy ratownik miał indywidualnie dopasowaną kamizelkę.

Kto sfinansuje zakup kamizelki?

Ministerstwo Zdrowia zapowiedziało, że sfinansuje kamizelki i przekaże je dysponentom ratownictwa medycznego. Zakup ma być centralny, obejmujący cały kraj. Po pół roku od wprowadzenia przepisu planowana jest ankieta, która pokaże, jak kamizelki są używane i czy się sprawdzają. Na tej podstawie



FOT. WOJCIECH WOJTKIEWICZ

mają być prowadzone dalsze rozmowy.

Czy pani zdaniem kamizelki realnie poprawią bezpieczeństwo?

Na pewno zwiększają poziom ochrony, ale trzeba pamiętać, że nie ubierzemy ratowników w pancerz od stóp do głów. Muszą być w stanie pracować, podnosić pacjentów, wносить sprzęt. Kamizelka nie rozwiąże wszystkich problemów, a w wielu sytuacjach może ograniczać swobodę ruchów.

Jakie obawy zgłaszają sami ratownicy?

Najczęściej wskazują na dodatkowe obciążenie. Sprzęt, który wnoszą np. na czwarte piętro, waży około 70 kilogramów. Do tego kamizelka - kolejne kilka kilogramów. W sy-

tuacjach nagłych, np. zatrzymaniu krążenia, każda sekunda i każdy dodatkowy kilogram ma znaczenie. Dochodzą też warunki pracy: latem kamizelka będzie dodatkowo przegrzewać, a zimą - wychładzać.

Czy kamizelki będą zakładane na każdy wyjazd?

Na razie nie ma ogólnopolskich wytycznych, które jasno to regulują. Czasem wezwanie brzmi „zasłabnięcie”, a okazuje się, że opiekun chorego reaguje agresywnie. Dlatego jako dyrektor będę rekomendowała zakładanie kamizelek do każdego wyjazdu.

Jakie inne rozwiązania mogą zwiększyć bezpieczeństwo?

Stawiamy na szkolenia. Organizujemy zajęcia z technik deeskalacji konfliktu i samoobrony. Personel uczy się, jak zmniejszać intensywność konfliktu i eliminować napięcie, co jest istotne dla zachowania prawidłowej relacji i efektywnej komunikacji z pacjentem i osobami towarzyszącymi. Ale potrzebne są również kampanie społeczne, które budowałyby szacunek

wobec ratowników, pielęgniarzy i lekarzy.

Jakie są inne systemowe narzędzia wspierające ratowników?

Korzystamy z systemu wspomagania dowodzenia Państwowego Ratownictwa Medycznego. Na tabletach mamy przycisk „pomoc”. Jeśli ratownik poczuje zagrożenie, uruchamia go, a dyspozytor natychmiast łączy się z policją i wysyła wsparcie.

Podsumowując - jak pani ocenia wprowadzenie kamizelek?

To rozwiązanie budzi kontrowersje i nie ma pełnej akceptacji w środowisku. Ale skoro obowiązek został wprowadzony, musimy się do niego dostosować. Ja wierzę, że w jakimś zakresie to poprawi bezpieczeństwo naszych pracowników, choć równocześnie podkreślam - to nie kamizelki, lecz edukacja personelu medycznego oraz budowanie szacunku społecznego są kluczem do prawdziwego bezpieczeństwa. Edukujmy społeczeństwo. Budujmy zaufanie. Postępujmy zgodnie z procedurami. ©©

KALENDARIUM BYDGOSKIE

13 października

Awarie w Zachemie: nitrobenzen w Wiśle, chlor dostał się do atmosfery

1900: wybuchł pożar w reprezentacyjnym budynku tzw. strzelnicy, własności miejscowego Bractwa Strzeleckiego przy ulicy Toruńskiej 30 wzniesionej w 1867 roku. Gmach spłonął całkowicie. Koszty odbudowy wyniosły aż 150 tysięcy marek. Strzelnica bydgoska została ponownie otwarta w 1903 roku.

1921: bydgoska Rada Miejska uchwaliła przekazanie Wieży Bismarcka do dyspozycji proboszcza ówczesnej fary, księdza Tadeusza Malczewskiego. Znajdująca się wewnątrz izba pamięci przekształcona miała zostać na kaplicę, a na szczycie wieży stanąć miał krzyż. Uroczystego poświęcenia

„Wieży Wolności” dokonano 9 dni później. W późniejszych latach decyzja została zmieniona, Wieżę Bismarcka wysadzono i zniszczono całkowicie w 1928 roku.

1925: na terenie dawnego ogrodu Patzera w okolicach obecnej ulicy Św. Trójcy nowy właściciel działki Baecker otworzył w nowowbudowanym budynku całonocny Teatr Popularny z salą na 300 miejsc.

1931: przebywający gościnie w mieszkaniu właściciela trestowanego niedźwiedzia, Stanislav Lassisch zgłosił policji, że w nocy nieznany sprawca skradł mu 20 metrów łańcucha, na którym zwierzę było uwiązane. Sprawcy nigdy nie odnaleziono.

1938: po kilku latach zawieszenia działalności wskrzeszone zostało Towarzystwo Muzyczne w Bydgoszczy,

które zaczęło organizować koncerty abonamentowe, powołało orkiestrę symfoniczną i orkiestrę salonową. **1948:** Wojskowy Sąd Rejonowy skazał na karę śmierci Eugeniusza Smolińskiego, dyrektora bydgoskich zakładów chemicznych oskarżonego o milionowe nadużycia. Wyrok został wykonany. **1979:** udekorowano sztandar bydgoskich zakładów „Romet” Orderem Sztandaru Pracy II klasy.

1980: podczas posiedzenia egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z funkcji I sekretarza, po kilkunastu latach sprawowania rządów w województwie, zrezygnował Józef Majchrzak.

1988: awaria instalacji w Zakładach Chemicznych „Zachem” spowodowała zrzut wraz ze ściekami sporej ilo-

ści nitrobenzenu, który dostał się do Wisły. 10 dni później druga awaria urządzeń w „Zachemie” spowodowała ułatnianie się w powietrze chloru. Mieszkańców Kapuścisk i Wyżyn od negatywnych skutków awarii uratował silny zachodni wiatr.

2016: wmurowano kamień węgielny pod budowę najwyższego budynku mieszkalnego w Bydgoszczy - 60-metrowego, dwuwieżowego River Tower. Wznoszony przez firmę KWK Construction budynek stoi na południowym nabrzeżu Brdy w okolicy hali „Łuczniczka”.

2024: odbył się finałowy koncert XIV Festiwalu Wiedzących Duszą „Muzyka otwiera oczy”, w ramach którego niewidomi i niedowidzący artyści śpiewali piosenki Edwarda Stachury. ©©

KB

Niepokojący raport - większość naszych gmin nie poradzi sobie z kryzysem. A Bydgoszcz?

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Według raportu Banku Gospodarstwa Krajowego większość naszych gmin i miast na prawach powiatu jest słabo przygotowana na kryzysy. Ciężar reagowania może spaść na Bydgoszcz i Toruń.

To pierwsza tak szeroka próba oceny gotowości samorządów na jednoczesne, nakładające się kryzysy. Autorzy dokumentu sprawdzili, jak lokalne władze poradzą sobie z żywiołami, ochroną zdrowia, nagłym napływem ludności oraz z wyzwaniami obrony cywilnej.

Kujawsko-Pomorskie bez złudzeń

Wynik dla Kujaw i Pomorza jest alarmujący: od gmin wiejskich po mniejsze miasta, dwie trzecie jednostek wypada poniżej średniej w każdym z tych obszarów. Dotyczy to m.in. gmin w powiatach bydgoskim, toruńskim, włocławskim, grudziądzkim i inowrocławskim. Dla porównania, na Mazowszu ponad



FOT. MARIUSZ KAPALA

Stan wałów przeciwpowodziowych nie jest zadowalający

dwie trzecie gmin osiąga wyniki powyżej średniej we wszystkich kategoriach, co oznacza, że tam ewentualny kryzys uderzy w administrację lepiej przygotowaną do działania.

Groźna dolina Wisły

W regionie wyraźnie rysuje się oś północ-południe związana z doliną Wisły i jej dopływami. Zagrożenie powodziowe jest realne w miejscowościach położonych przy głównych korytach rzek, zwłaszcza tam, gdzie odkładana była moderni-

zacja wałów i systemów odwadniania.

Duże obszary rolnicze cierpią z powodu długotrwałych susz, co prowadzi do spadku retencji wody w krajobrazie i zwiększa ryzyko niedoborów w sezonie wegetacyjnym. Słabszymi ogniwami są gminy o rozproszonej zabudowie, z długimi dojazdami do szpitali i węzłów transportowych, gdzie opóźnienie w dojeździe służb może zaważyć na powodzeniu akcji.

Starzenie się populacji i braki kadrowe poza największymi

miastami to kombinacja, która w sytuacji nagłego wzrostu zachorowań może doprowadzić do paraliżu. Choć Bydgoszcz i Toruń dysponują silnymi ośrodkami medycznymi, to już mniejsze gminy borykają się z ograniczoną dostępnością lekarzy rodzinnych, pielęgniarek i ratowników medycznych. W praktyce oznacza to dłuższe czasy dojazdu, mniejszą liczbę wizyt domowych i kłopoty z zapewnieniem opieki długoterminowej. To właśnie tam mieszkańcy najbardziej odczuwają różnicę między odpornością na papierze a skuteczną pomocą na miejscu.

Obrona cywilna. Plany na półkach

Schrony, drogi ewakuacji, procedury zasilania infrastruktury krytycznej - te elementy często istnieją w dokumentach - czytamy w raporcie - ale wymagają aktualizacji i realnego przećwiczenia.

Z perspektywy gmin wiejskich i małych miasteczek kluczową rolę odgrywają Ochotnicze Straże Pożarne, które bywają pierwszymi na miejscu zdarze-

nia. Jednak bez regularnych szkoleń, wymiany sprzętu i jasnego podziału ról między powiatem a gminą, trudno oczekiwać sprawnego działania w realnego zagrożenia. W wielu miejscach stan łączności i zasilania awaryjnego nie nadąża za potrzebami. Tymczasem dłuższa przerwa w dostawie prądu może sparaliżować zarówno urzędy, jak i firmy.

Bydgoszcz i Toruń jako kotwice regionu

Największe miasta wypadają bliżej średniej krajowej. Niestety w sytuacji kryzysowej oczekiwanie na wsparcie z sąsiednich, słabszych gmin może okazać się złudne. Również Włocławek i Grudziądz będą musiały dzielić się zasobami - od transportu po miejsca interwencyjne w placówkach medycznych. W takim scenariuszu - podkreślają eksperci - łatwo o „rozcieńczenie sił”. To ryzyko widać szczególnie przy awariach energetycznych i przerwach w dostawach wody, gdzie koordynacja i kolejność działań decydują o powodzeniu.

Jesteśmy w gronie słabszych

Kujawsko-Pomorskie trafiło do grupy regionów o niższej gotowości (obok Warmińsko-Mazurskiego i Zachodniopomorskiego). To właśnie w tej północnej części kraju znajduje się ponad trzydzieści procent gmin, które we wszystkich czterech badanych obszarach wypadły poniżej średniej.

Na przeciwnym biegunie pozostaje Mazowsze, gdzie odsetek słabszych gmin jest najmniejszy. Różnica nie wynika jedynie z budżetów. Liczy się także gęstość usług publicznych, dostępność kadr i sprawność organizacyjna.

Puenta: nie ma czasu do stracenia

Autorzy raportu zachęcają do stworzenia planu naprawczego dla gmin Kujawsko-Pomorskiego. Jeśli Bydgoszcz i Toruń mają pozostać kotwicami regionu, muszą być mądrze odciążone - a to oznacza, że słabsze samorządy potrzebują natychmiastowego wsparcia w zdrowiu publicznym, OC i ochronie przed skutkami żywiołów. ©©

Trwa „Różowy Październik”. Mammobus czeka na bydgoszczanki

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

Jeszcze w październiku - miesiącu świadomości raka piersi - bydgoszczanki będą miały okazję do sprawdzenia swojego zdrowia w mammobusie.

Co roku w Polsce raka piersi rozpoznaje się u około 20 tysięcy kobiet. Jest to najczęściej diagnozowany u pań nowotwór złośliwy, powstający z komórek gruczołu piersiowego. Rozwijają się miejscowo i może przerzucić się do węzłów chłonnych i narządów wewnętrznych. Najczęściej chorują kobiety, które ukończyły 50 lat.

Największe szanse na całkowite wyleczenie nowotworu są, gdy zostanie wykryty w jak najwcześniejszym stadium rozwoju. Najbardziej skuteczną metodą ku temu jest mammografia. Dlatego tak ważne jest, aby panie poddawały się regularnym badaniom, które pozwalają wykryć nawet najmniejsze zmiany, które nie są jeszcze wyczuwalne przez dotyk.

- Mammografia to badanie proste, szybkie i bezbolesne. Trwa zaledwie kilka minut i nie wymaga żadnego dodatkowego przygotowania. Wykonuje się



FOT. KRZYSZTOF KAPICA/POLSKA PRESS

W regionie mammografię w ramach profilaktycznego programu wykonało w 2025 roku prawie 53 000 pań

dwa zdjęcia każdej piersi, a dawka promieniowania jest niska, zbliżona do otrzymywanej np. podczas prześwietlenia zęba - zapewnia Daria Szczecińska z Zespołu Komunikacji Społecznej i Promocji Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia w Bydgoszczy.

Program profilaktyki raka piersi został stworzony dla kobiet w wieku 45-74 lat, które spełniają jedno z kryteriów:

- nie miały wykonywanej mammografii w ostatnich dwóch latach (przy określaniu wieku bierze się pod uwagę rok urodzenia);

- zakończyły okres 5 lat od leczenia chirurgicznego raka piersi i pozostają w trakcie uzupełniającej hormonoterapii - zalecenie badania co 12 miesięcy;

- zakończyły leczenie raka piersi i 5-letni proces monitorowania po zakończonym leczeniu - zalecenie badania co 12 miesięcy.

Do udziału w programie nie jest potrzebne skierowanie. Wystarczy zgłosić się do poradni, która wykonuje badanie. Mammografię można wykonać w poradniach stacjonarnych lub w mammobusie, który dojeżdża do większości miejsco-

wości województwa kujawsko-pomorskiego.

- Jeśli wynik będzie prawidłowy, placówka wystosuje zaproszenie na ponowne badanie za 2 lata. W przypadku, gdy wynik będzie nieprawidłowy, lekarz skieruje pacjentkę na dalszą diagnostykę. W przypadku rozpoznania raka piersi lub innego schorzenia wymagającego leczenia specjalistycznego, pacjentka zostanie skierowana - już poza programem - do dalszej diagnostyki lub leczenia do poradni specjalistycznych lub leczenia stacjonarnego w ramach NFZ - wyjaśnia Daria Szczecińska.

- Pamiętajmy, że badamy się nie po to, żeby wykryć chorobę, ale po to aby potwierdzić, że jesteśmy zdrowe i wszystko jest w porządku. Z raka można się wyleczyć i żyć pełnią życia. Wykorzystajmy więc szansę, jaką daje nam profilaktyka - dodaje Gabriela Brzozowska, prezes Bydgoskiego Stowarzyszenia Amazonek „Łuczniczka”.

Mammobus, w którym będzie można wykonać bezpłatne badanie odwiedzi jeszcze w październiku Bydgoszcz i powiat bydgoski.

BYDGOSZCZ

- 13 października - ul. Solskiego 5 (przy sklepie Kaufland) w godz. 9-16, badanie wyko-

nuje Lux-Med - tel. (58) 666 2 444

- 14 października - ul. Solskiego 5 (przy sklepie Kaufland) w godz. 9-16, Lux-Med - tel. (58) 666 2 444

- 15 października - ul. Solskiego 5 (przy sklepie Kaufland) w godz. 9-16, Lux-Med - tel. (58) 666 2 444

- 28 października - ul. Zygmunt Augusta 2 (przy Zakładzie Linii Kolejowych) w godz. 9-16, Lux-Med - tel. (58) 666 2 444

POWIAT BYDGOSKI

- 13 października - Solec Kujawski, ul. Roweckiego „Grota” 3 (przy hali sportowej) w godz. 9-16, Lux-Med - (58) 666 2 444

- 22 października - Koronowo, ul. Wąskotorowa 4 (przy hali sportowo-widowiskowej) w godz. 14-17, Ośrodek Profilaktyki, tel. 618 557 528

- 29 października - Łochowo, ul. Wierzbowa 2 (przy szkole) w godz. 9-17, Geneva Trust, tel. (58) 767 34 44

- 30 października - Dobrcz, ul. Długa 50 (przy urzędzie gminy) w godz. 9-17, Geneva Trust, tel. (58) 767 34 44

- 31 października - Solec Kujawski, ul. Roweckiego „Grota” 3 (przy hali sportowej) w godz. 9-17, Geneva Trust, tel. (58) 767 34 44

KRÓTKO

Afera w szpitalu w Tucholi.

Trwa śledztwo w sprawie 57-latkę podejrzanego o posiadanie i rozpowszechnianie treści pornograficznych z udziałem nieletnich.

O trzymiesięcznym areszcie dla mężczyzny zadecydował w piątek, 10 października, Sąd Rejonowy w Bydgoszczy. Jak podaje portal Bory Tucholskie24.info, 57-latek został zatrzymany w środę, 8 października, a prokurator przedstawił mu zarzuty posiadania i rozpowszechniania pornografii z udziałem małoletnich.

W rozmowie z dziennikarzem portalu Jarosław Katulski, prezes zarządu szpitala w Tucholi poinformował o natychmiastowym rozwiązaniu umowy z - obecnie już byłym - dyrektorem ekonomicznym placówki. - Sprawy, których dotyczy postępowanie, są prywatnymi pana dyrektora. Jednak człowiek pracujący na takim stanowisku musi się cieszyć zaufaniem moim oraz społecznym - komentował dla Bory Tucholskie 24.info Jarosław Katulski.

Nie po raz pierwszy zatrzymany 57-latek ma problemy z prawem. Poprzednio - około dekady temu - miały one dotyczyć spraw gospodarczych. **MM**

Bydgoszcz

Budowa nowego hotelu się opóźnia

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapres.pl

Projekt budowy hotelu B&B w Bydgoszczy przy ulicy Gdańskiej ogłoszono już lata temu. Teren obok dawnego „Rywala” został otoczony ogrodzeniem i na tym się skończyło. Choć inwestor przekonuje, że nie odstępuje od planu rozpoczęcia budowy, na miejscu faktycznie nic się nie dzieje.

- Inwestycja stoi w miejscu, bo konieczna była korekta dokumentacji - słyszymy nieoficjalnie w sprawie inwestycji, która ma być realizowana w Bydgoszczy przy ulicy Gdańskiej. Wcześniej zwróciliśmy się też drogą oficjalną do firmy Buena Vissta Media Group, która PRO-owo obsługuje spółkę B&B Hotels, o to kiedy rozpoczną się prace budowlane. Mamy zapewnienie, że pytania trafiają do inwestora. Wizualizacje mają już kilka lat. Zobacz również: W centrum Bydgoszczy ma powstać hotel. Póki co rosną tam chwasty, a wokół gromadzone są śmieci. Miejsce, w którym ma powstać hotel B&B w Bydgoszczy na rogu ulic Gdańskiej i Śniadeckich, od lat pozostaje ogrodzone blachą falistą. Na placu nie widać żadnych ekip budowlanych, ogrodzenie od strony północnej opłoty już prawie pnąca, a wewnątrz rośnie samosiejka drzewa.

Do tematu wracamy po kilku miesiącach. O tym, że w tym miejscu ma powstać ho-

tel, wiadomo od roku 2021, kiedy pojawiła się jego wizualizacja.

- Projekt jest zgodny z wytycznymi MPZT, według których realizacja zabudowy narożnika zbiegu ulic Śniadeckich i Gdańskiej powinna zostać oparta na podstawie jednej koncepcji zagospodarowania terenu. Powstały projekt jest więc wynikiem współpracy dwóch biur architektonicznych zajmujących się kolejno inwestycją hotelową oraz działką pod sąsiednią zabudowę - informowała Katarzyna Kluska, asystent dyrektora w pracowni architektonicznej Arbatol Kraków.

O los inwestycji pytaliśmy ostatnim razem w kwietniu tego roku. Na pytanie, kiedy rozpocznie się budowa i jaki jest terminarz prac, firma odpowiedziała: „Spółka realizuje projekty, w tym inwestycję w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej, zgodnie z przyjętą strategią rozwoju stanowiącą tajemnicę przedsiębiorstwa spółki”.

- Prace przygotowawcze będące częścią procesu budowlanego zostały rozpoczęte - podkreślała w odpowiedzi Anna Mrówka z Buena Vista Media Group. - Oplanowanym zakończeniu budowy i otwarciu hotelu Spółka będzie informować w późniejszym czasie, w sposób zgodny z przyjętą polityką informacyjną spółki. Możemy jedynie zapewnić, że spółka dąży do tego, aby w jak najkrótszym czasie na mapie Bydgoszczy pojawił się hotel sieci B&B Hotels.©©



Miejsce w samym sercu miasta, tuż obok budynku dawnego „Rywala” od lat jest ogrodzone blaszanym płotem. Na tym na razie zakończyły się prace „budowlane”

Tydzień specjalnie dla seniorów. Będzie o zdrowiu i nie tylko

Wojciech Mąka
wojciech.maka@polskapres.pl

Dzisiaj rozpoczynają się Bydgoskie Dni Seniorek i Seniorów - przed nami tydzień inspirujących spotkań i aktywności. Sprawdzamy, co w programie.

- Miasto Bydgoszcz stara się stworzyć jak najlepsze warunki dla rozwoju seniorek i seniorów. Będzie sześć dni wydarzeń. Będą informacje o zdrowiu i bezpieczeństwie - zapowiada Iwona Waszkiewicz, zastępczyni prezydenta Bydgoszczy.

Wydarzenia odbędą się w Centrum Seniorów „Dworcowa 3”. Zapowiada się sporo różnorodnych atrakcji - wśród nich wykłady, prelekcje, warsztaty i spotkania tematyczne.

-Zapraszamy do uczestnictwa w Bydgoskich Dniach Seniorek i Seniorów. Konsekwentnie działamy, by stworzyć seniorek i seniorom jak najlepsze warunki do życia i rozwoju w naszym mieście. Z myślą o nich powstało między innymi Centrum Seniorów „Dworcowa 3”. Istnieją też Osiedlowe Centra Seniorów. W tym roku Bydgoskie Dni Seniorek i Seniorów są naprawdę imponujące. W ciągu niespełna tygodnia czeka nas 28 wydarzeń. Mamy też 26 partnerów tych wydarzeń - to zarówno instytucje kultury, jak i szkoły, czy organizacje pozarządowe.



Zapowiada się sporo różnorodnych atrakcji - wśród nich wykłady, prelekcje, warsztaty i spotkania tematyczne

Bardzo się cieszę, że tak wiele osób i podmiotów chce z nami współpracować - mówi zastępczyni prezydenta Bydgoszczy Iwona Waszkiewicz.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, we współpracy z Biurem Aktywności Społecznej Centrum Seniorów, zaprasza

Udział w spotkaniach jest bezpłatny. Obowiązują zapisy telefoniczne pod numerami: 52 58 58 498, 52 58 59 530 lub 52 58 59 531

na Bydgoskie Dni Seniora, które odbędą się w dniach 13-20 października w Centrum Seniorów przy ul. Dworcowej 3. Współorganizatorem wydarzeń jednego z dni będzie także Polski Związek Emerytów i Rencistów.

- Każdy dzień Bydgoskich Dni Seniora został zaplanowany tak, aby poruszać ważne i interesujące tematy - od „Aktywizacji Seniora” i „Edukacji Seniora”, przez „Bezpiecznego Seniora”, „Zdrowego Seniora” i „Współczesnego Seniora”, aż po „Rozrywkę Seniora”. W programie zaplanowano m.in. cie-

kawe prelekcje, konkursy, spotkania integracyjne oraz indywidualne konsultacje z ekspertami różnych instytucji, w tym przedstawicielami ZUS i lokalnych organizacji działających na rzecz osób starszych. To doskonała okazja do zdobycia wiedzy, rozmów ze specjalistami, a także aktywnego spędzenia czasu w przyjaznej atmosferze - informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

Szczególną uwagę warto zwrócić na 15 października, kiedy hasłem przewodnim będzie „Bezpieczny Senior”. Tego dnia od godz. 10.00 przygotowano cykl praktycznych prelekcji. Seniorzy dowiedzą się m.in.: jak korzystać z usług ZUS online („Kliknij zamiast stać w kolejce”); jakie prawa przysługują konsumentom; dlaczego warto wyposażyć mieszkanie w czujki pożarowe; jak rozliczać podatki i korzystać z e-Urzędu Skarbowego; jak chronić się przed chorobami odkleszczowymi i bezpiecznie zbierać grzyby.

Organizatorami wydarzeń tego dnia są Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Bydgoszczy, Biuro Aktywności Społecznej Centrum Seniorów oraz Polski Związek Emerytów i Rencistów.

Udział w spotkaniach jest bezpłatny, ale liczba miejsc jest ograniczona. Obowiązują zapisy telefoniczne: 52 58 58 498, 52 58 59 530 lub 52 58 59 531.©©

Wybrano Bydgoskie Drzewo Roku 2025!

Michał Sierek
michal.sierek@polskapres.pl

Stowarzyszenie MODrzew ogłosiło zwycięzcę konkursu na Bydgoskie Drzewo Roku 2025 roku. Został nim dąb szypułkowy, który rośnie na terenie kampusu Politechniki Bydgoskiej.

Głosowanie na Bydgoskie Drzewo Roku trwało od 1 września do 8 października. Wyniki poznaliśmy w piątek, 10 października w Międzynarodowym Dniu Drzewa. Organizatorzy podkreślają, że w tym roku padł rekord - oddano ponad trzy tysiące głosów.

- Okazuje się, że międzyuczelniany pojedynek nie dał szans pozostałym kandydatom. Politechnika Bydgoska, pomimo dzielnej walki Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, już na samym początku wyszła na prowadzenie i nie dała sobie



Dąb szypułkowy przy Kaliskiego otrzymał blisko 2 tys. głosów z 3 tys. oddanych w całym plebiscycie

wyrwać zwycięstwa! - informuje stowarzyszenie.

Konkurs na Bydgoskie Drzewo Roku wygrał dąb szypułkowy, który rośnie przy ulicy Kaliskiego 7 - na terenie kampusu PBS. Drzewo nosi imię dr. Franciszka Klimasa, zdobyło blisko dwa tysiące głosów. Na drugiej pozycji znalazła się piękna

magnolia pośrednia, która rośnie przy al. Ossolińskich 12.

Politechnika Bydgoska świętuje zwycięstwo. - To prawdziwy symbol siły, tradycji i zielonego ducha Politechniki! Dziękujemy wszystkim, którzy głosowali i trzymali kciuki! Niech nasz dąb rośnie dalej dumnie - napisała PBS na swoim profilu

na Facebooku. Pełne wyniki konkursu na Bydgoskie Drzewo Roku 2025

- Dąb szypułkowy - ul. Kaliskiego 7 - 1993 głosy - Bydgoskie Drzewo Roku 2025
- Magnolia pośrednia - Al. Ossolińskich 12 - 905 głosów
- Klon srebrzysty - ul. Mikołaja Kopernika 1 - 81 głosów
- Platan klonolistny - ul. Zygmunta Augusta 7 - 76 głosów
- Grusza pospolita - ul. Magnuszewska / Wojska Polskiego (pętla tramwajowa Wyżyny) - 31 głosów
- Dąb szypułkowy - ul. Moniuszki 1 - 30 głosów
- Cypryśnik błotny - Park Kazimierza Wielkiego - 22 głosy
- ex aequo Klon pospolity - ul. Piaski 113 i Dąb szypułkowy - ul. Ikara 16 - 8 głosów
- Klon pospolity - Plac Zbawiciela 2 - 7 głosów.

Konkurs honorowym patronatem objął prezydent Bydgoszczy Rafał Bruski.©©

KRÓTKO

INWESTYCJE

BTBS zbuduje bloki w Fordonie, a PBS dostaje nieruchomości

Radni wyrazili zgodę, aby BTBS otrzymał od miasta kolejne tereny w Fordonie. Chodzi o przekazanie w formie aportu 8 działek (ok. 9 tys. mkw) o wartości 5 mln zł przy ulicy Pelplińskiej, naprzeciwko Aldi. W planie miejscowym teren ten jest przeznaczony pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną. W zamian miasto dostanie kolejne 586 udziałów. Spółka - z dużą dotacją rządową (ok. 80 proc.) wybuduje 3 bloki za 63 mln 0 zł, a następnie odda je do miasta na potrzeby komunalne. Za 1 mkw w pełni wyposażonego mieszkania wyjdzie ok. 9 tys. zł, w tym miasto zapłaci 2 tys. zł. W tym roku BTBS odda do użytku 127 mieszkań przy pętli Rycerska; rozpoczęła się także budowa dwóch obiektów przy ul. Posłusznego w Fordonie, gdzie powstanie 68 lokali. W planach są następne inwestycje przy ul. Rycerskiej i budynki przy Grunwaldzkiej.

Oprócz tego Rada Miasta wyraziła też zgodę na sprzedaż z 99-proc. bonifikatą Politechnice Bydgoskiej 4 nieruchomości przylegających do fardońskiego kampusu uczelni. Trzy działki znajdują się między Regionalnym Centrum Innowacyjności a linią kolejową do Chełmży; według planu miejscowego dwie z nich to teren zieleni urzędzonej - parkowej. Czwarta nieruchomość jest położona przy skrzyżowaniu Akademickiej z Kaliskiego i nie jest objęta miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. MK

Będą niewielkie zmiany w ruchu. Wodociągi realizują kolejne prace

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Od początku września trwają prace przy realizacji zadań w projekcie „Bydgoszcz zielono-niebieska”. Dziś rozpoczyna się roboty na ul. Dolina, a w środę przy ul. Połczyńskiej.

Projekt jest kontynuacją budowy i przebudowy systemu kanalizacji deszczowej w mieście. W poniedziałek 13 października firma Meliorex, wykonawca prac, rozpocznie działania na ul. Dolina, a w środę 15 października na ul. Połczyńskiej. W obu przypadkach planowany termin wykonania robót to ok. pół roku.

- W pierwszej kolejności będzie wprowadzane nowe oznakowanie, a teren zostanie wygrodzony. Prace nie będą generowały większych utrudnień w ruchu. Na ul. Dolina będzie zwężenie jezdni, a na ul. Połczyńska prace prowadzone będą na terenie parkingu - informuje Tomasz Ochoński, rzecznik Miejskich Wodociągów i Kanalizacji w Bydgoszczy.

Prace w toku

W ramach realizowanego przez MWiK projektu roboty prowadzone są już w kilku innych lokalizacjach. Meliorex od 6 października działa na skrzyżowaniu ul. Gajowej i Fardońskiej. W związku z pracami wprowadzono zmiany w orga-



Projekt to kontynuacja działań, które w Bydgoszczy prowadzone były głównie w 2023 roku

nizacji ruchu. Z Fardońskiej nie można wjechać na Gajową. Planowany termin zakończenia prac to luty 2026 r. Firma działa także na skwerze Leszka Białego (do sierpnia 2026 r.) i na skwerze Czackiego (styczeń 2026 r.), co wiąże się ze zwężeniem w rejonie skrzyżowania

- Na ulicy Dolina będzie zwężenie jezdni, a na ulicy Połczyńska prace prowadzone będą na terenie parkingu - mówi Tomasz Ochoński

ul. Marcinkowskiego i Obrońców Bydgoszczy.

Drugi z wykonawców, firma Strabag, prowadzi roboty na al. Kaczyńskiego oraz na ul. Szamarzewskiego. W pierwszym wypadku prace prowadzone są głównie w pasie zieleni. Zamknięta jest część chodnika po wschodniej stronie ulicy przy skrzyżowaniu z ul. Nowotoruńską. Na Szamarzewskiego w związku z budową urządzeń kanalizacji deszczowej ulica jest bez przejazdu na wysokości posesji nr 12a-16. Roboty w obu lokalizacjach mają zakończyć się do 31 grudnia 2025.

Spółka MWiK w sprawie zmian w organizacji ruchu jest w ciągłym kontakcie z ZDMiKP. Na stronie drogowców w zakładce „Utrudnienia” na bieżąco podawane są kolejne planowane zmiany w ruchu pojazdów i komunikacji miejskiej. Kolejne prace realizowane będą m.in. na Żółkiewskiego, Biedaszkowie, Nakielskiej i Sienkiewicza.

Przetarg na drugi z trzech etapów

2 października wystartowało postępowanie przetargowe „Bydgoszcz zielono-niebieska. Retencja i zagospodarowanie wód opadowych lub roztopowych. Zadania 4 i 5”. Zainteresowani wykonawcy mogą składać oferty do 3 listopada. Zadania do wykonania w przetargu podzielono na cztery części. Prace będą prowadzone na ulicach:

- I - Kruszwicka, plac Kościuszki, Słowackiego i Grunwaldzka/Skośna;
- II - Powstańców Wielkopolskich (dwie lokalizacje), Śniadeckich, Staszica/Kopernika/Paderewskiego;
- III - Puszczykowa, Kasprzaka, Wojska Polskiego, Stroma, Szubińska/Orłowskiego;
- IV - Żmudzka, Techników, Łowicka, Bałtycka.

3 lata, 60 zadań

Umowę na blisko 166 mln zł unijnego, bezzwrotnego dofinansowania z programu FENIKS na projekt pn. „Bydgoszcz zie-

lono-niebieska. Retencja i zagospodarowanie wód opadowych lub roztopowych” podpisano we wrześniu 2024 r. w Warszawie. Całkowity koszt inwestycji wyniesie ponad 256 mln zł.

Projekt realizowany w latach 2025-2027 został podzielony na 5 etapów, w ramach których zrealizowanych zostanie w sumie 60 zadań projektowych. W pierwszej kolejności zaplanowano 29 zadań (wśród nich te, które obecnie trwają). Wykonawcą prac są firmy Strabag i Meliorex. Poza wspomnianym przetargiem na kolejne 17 zadań, do końca roku ogłoszone zostanie jeszcze postępowanie na ostatnie 14.

Znaczna część robót realizowana będzie poza ścisłym centrum Bydgoszczy i pasem jezdni. Prace rozłożono na trzy lata i podzielono na etapy, co pozwoli zminimalizować utrudnienia komunikacyjne w mieście. Inwestycja obejmuje m.in.:
● budowę 35 zbiorników retencyjnych do gromadzenia wody deszczowej
● budowę 23 instalacji technologicznej do oczyszczania zmagazynowanej wody deszczowej w celu jej ponownego wykorzystania;
● bagrowanie dwudziestu stawów przy ul. Rekinowej i Sardynkowej;
● zagospodarowanie wód deszczowych z terenu szkół podstawowych na ul. Stawowej, Puszczykowej, Granicznej i Sardynkowej. ©

Ostatnie pożegnanie Leszka Siekierskiego, dyrektora V LO w Bydgoszczy

Małgorzata Pieczyńska
malgorzata.pieczyńska@polskapress.pl

**Rodzina, przyjaciele, uczniowie, nauczyciele i pracownicy bydgoskiej „Piątki” oraz przedstawiciele bydgoskiego środowiska oświatowego tłumnie pożegnali w piątek (10 października) - Leszka Siekierskiego, wieloletniego dyrektora V LO im. Ignacego Jana Paderewskiego na Kapuści-
skach.**

Ceniony pedagog, który całe swoje życie zawodowe poświęcił pracy z młodzieżą, zmarł 4 października w wieku 64 lat. Spoczął na cmentarzu parafialnym Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bydgoszczy. Przy dźwiękach zespołu Pink Floyd, który tak bardzo lubił, żegnały Go tłumy.

W ostatniej drodze towarzyszyli mu nie tylko licznie

przybyli współpracownicy, uczniowie i absolwenci „Piątki”, ale także, m.in., dyrektorzy bydgoskich szkół oraz przedstawiciele władz miejskich i wojewódzkich oraz Kuratorium Oświaty. Obecni byli, m.in., prezydent Bydgoszczy Rafał Bruski, Iwona Waszkiewicz - zastępczyni prezydenta Bydgoszczy, Michał Sztybel - wojewoda kujawsko-pomorski (absolwent V LO) oraz Grażyna Dziedzic, kujawsko-pomorska kurator oświaty.

Przypomnijmy, że Leszek Siekierski ukończył historię na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Pracę w oświacie rozpoczął w 1986 roku w SP nr 10 w Bydgoszczy, potem uczył w Gimnazjum nr 16, a od 2002 r. pełnił funkcję dyrektora V LO im. Ignacego Jana Paderewskiego na Kapuści-
skach. Jego śmierć poruszyła mocno całe bydgoskie środowisko oświatowe.



W ostatniej drodze Leszkowi Siekierskiemu, dyrektorowi V LO w Bydgoszczy, towarzyszyły tłumy

Tak wspominają Go osoby, które znały dyrektora Leszka Siekierskiego, które pracowały z Nim bądź przyjaźniły się.

Marian Szczerba, dyrektor honorowy V LO w Bydgoszczy - Leszek swoją przygodę z „Piątką” rozpoczął w 2002

roku. Kto widział szkołę i jej otoczenie w tamtym roku i odwiedził ją obecnie, trudno było mu ją poznać. To dzięki Jego zapobiegliwości i staraniom oraz przychylności władz miasta, w szkole przeprowadzono zmiany: termo-

modernizację, wybudowano parking, w ostatnich latach wielofunkcyjne boisko i pływalnię „Piąta Fala”. Dla współpracowników był wyrozumiałym szefem, dla uczniów tatą - dyrektorem, mającym zawsze dla nich czas i chęć do rozmowy. Prywatnie kochał góry i co roku przynajmniej przez tydzień musiał się z nimi zaprzyjaźniać, niezależnie od pogody i mając zawsze telefon w pogotowiu. Będę Go wspominać jako serdecznego, ciepłego człowieka. Żegnaj Przyjacielu, miałeś pracowite życie, spoczywaj w spokoju.

Grażyna Dziedzic, kujawsko-pomorska kurator oświaty - Albert Einstein powiedział kiedyś, że „tylko życie poświęcone innym warte jest przeżycia”. I mam takie wrażenie, jakby ten noblista mówił właśnie o Leszku Siekierskim. Poświęcił on całe swe siły, emocje i intelekt, by słu-

żyć uczniom, ich rozwojowi i wychowaniu. Poznałam Leszka na początku jego drogi dyrektorskiej. Od razu budził ogromną sympatię. Pamiętam, gdy przyjechał na jego pierwszą naradę dyrektorów w towarzystwie pani dyrektor Tamary Jakubowskiej. Mocno podkreślał, jak bardzo wdzięczny swojej poprzedniczce, że wprowadza go do „dyrektorskiego zbioru”. (...)

Iwona Waszkiewicz, zastępczyni prezydenta Bydgoszczy

- Leszek Siekierski z wielkim oddaniem i ogromnym zaangażowaniem przez ponad 20 lat kierował V LO w Bydgoszczy. Wierzył, że szkoła to nie tylko mury i sale lekcyjne - to wspólnota, dialog, przestrzeń, w której młodzi ludzie uczą się odpowiedzialności, samodzielności, wartości społecznych. (...) ©

PCK wycofuje się ze zbierania odzieży. Tymczasem, miasto buduje nowy PSZOK

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Zgodnie z zapowiedzią, z Bydgoszczy znikają kontenery z logo PCK na odzież używaną. Niezmiennie aktualny pozostaje temat bałaganu przy przepelnionych pojemnikach, których w mieście jest coraz mniej.

Jak informowaliśmy w sierpniu, Polski Czerwony Krzyż wydał oświadczenie, w którym poinformował, że jest zmuszony znacznie ograniczyć działania dotyczące zbiórki odzieży używanej do kontenerów ze względu na wypowiedzenie przez firmę Wtórpol umów o współpracy.

„Operator ten odpowiadał za logistykę i sprzedaż zbieranych tekstyliów, z których dochód wspierał nasze działania pomocowe. Powodem zakończenia współpracy, podawanym przez operatora są zmiany w prawie, które weszły w życie z początkiem 2025 roku, wpływające na sposób klasyfikowania i gospodarowania tekstyliami. W jego ocenie zmiany te doprowadziły do pogorszenia jakości odzieży zbieranej do kontenerów i znacznego wzrostu kosztów jej utylizacji” - informuje PCK.

W oświadczeniu PCK zapowiedziano, że kontenery stopniowo będą zabierane z ulic polskich miast. W Bydgoszczy były 132 pojemniki z logo PCK (ok. 25% wszystkich). W ostat-



Taki widok to codzienność w naszym mieście. Bałagan przy pojemnikach na odzież to problem wielu bydgoskich osiedli

nich tygodniach stopniowo znikają z kolejnych osiedli.

„Program „Tekstylia” dobiega końca. Sukcesywnie zmniejsza się liczba pojemników na odzież oznaczonych logo PCK, a do końca października 2025 r. znikną całkowicie. Upzejmiem informujemy, że z uwagi na brak miejsca w magazynie w Bydgoszczy, aktualnie nie prowadzimy zbiórki odzieży i nie przyjmujemy darów tego typu - do odwołania. W związku z powyższym prosimy o nieprzynoszenie odzieży do naszej siedziby, a także o niepozostawianie jej samodzielnie na terenie posesji. Dziękujemy za zrozumienie” - czytamy na stronie bydgoskiego oddziału PCK.

Kontener na odzież to nie śmietnik

- Powinniśmy cały czas uważać ludzi na to, co powinno trafić do kontenerów, nie tylko naszych. Idea była taka, żeby oddawać to, co sami byśmy na siebie jeszcze włożyli, rzeczy, które nadal mogłyby się komuś przydać. W ten sposób pomagamy sobie, światu i społeczeństwu. Wiemy, że dawniej niektórzy nawet prali ubrania przed ich przekazaniem - mówi nam Monika Przybylska, prezes Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Okręgowego Polskiego Czerwonego Krzyża.

- Ostatnio coraz częściej ludzie traktowali kontenery jak śmietniki, a nie pojemniki

na odzież. Trafiły tu dosłownie odpady - brudne, podarte rzeczy, nienadające się do niczego. Raz jeszcze prosimy, żeby nie przynosić i nie zostawiać worków z odzieżą pod naszym oddziałem, bo niestety mimo apeli wciąż się to zdarza - dodaje Monika Przybylska.

Nowe zasady

Od 1 stycznia 2025 r. zniszczone ubrania, buty oraz tekstylne elementy wyposażenia wewnątrz nie mogą trafiać do pojemników na odpady zmieszane. Jest to wynik wdrożenia przepisów dyrektywy 2008/98/WE, które obowiązują w całej Polsce i mają na celu zmniejszenie ilości odpadów oraz ich

ponowne wykorzystanie w duchu recyklingu.

Zniszczone i nieprzydatne do ponownego użycia ubrania oraz tekstylia należy dostarczyć do jednego z trzech Punktów Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK) na terenie Bydgoszczy. Znajdują się przy ul. Ołowianej 43, Jasinieckiej 7a oraz Inwalidów 15. Z danych, jakie na początku roku przekazywała nam ProNatura wynika, że zainteresowanie wywozem było dużo większe niż w analogicznym okresie 2024 r.

Bydgoszczanie od miesiąca skarżą się, że na wielu osiedlach przy kontenerach tworzą się wręcz wysypiska śmieci. W mediach społecznościowych regularnie pojawiają się zdjęcia z różnych lokalizacji, na których widać porzucaną wokół pojemników odzież. Niektórzy skarżą się, że w okolicy ich miejsca zamieszkania nie ma szans, aby przekazać ubrania, bo każdy z kontenerów jest przepełniony.

Miasto nie planuje wypożyczać nieruchomości w dodatkowe pojemniki czy worki do selektywnej zbiórki tekstyliów, bo jak tłumaczyła Anna Mackiewicz, zastępczyni prezydenta Bydgoszczy, takie działania spowodowałyby wzrost kosztów obsługi systemu, co bezpośrednio skutkowałoby podniesieniem stawek opłat dla mieszkańców.

Jeden stacjonarny i trzy mobilne punkty

Sytuację mają poprawić inwestycje realizowane w ramach zadania „Rozbudowa sieci miejskich PSZOK na terenie Bydgoszczy”. Wartość projektu to niespełna 10 mln złotych, w tym ponad 6 mln zł z programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko 2021-2027 (FenIKS). W ramach inwestycji powstanie czwarty PSZOK. Budowę przy ul. Kieleckiej zrealizuje firma Betpol. Projekt ma zostać wykonany do końca II kwartału 2026 r.

We wrześniu podpisano umowę z grudziądzką firmą „PUA” - Produkcja Usługi Administracji na dostawę trzech mobilnych PSZOK-ów. Na realizację zadania wykonawca ma 2 miesiące. Mobilne PSZOK-i mają wyjechać na ulice Bydgoszczy pod koniec roku.

Kontenery będą przystosowane do selektywnej zbiórki jednocześnie kilku wybranych rodzajów odpadów problemowych, np. opon, odpadów tekstylnych, akumulatorów. Każdy zostanie podzielony będzie na 2 strefy: pierwszą z dwiema przegrodami i drugą wyposażoną w mniejsze pojemniki i niewielką część socjalną.

Mobilne PSZOK-i będą kursować według ustalonego harmonogramu oraz przy okazji festynów na różne osiedla. Szczegóły pojawiają się na stronie bydgoszcz.pl ©

Czerwone kosze na śmieci zaskoczyły mieszkańców w wielu polskich miastach

Magdalena Walczak-Grudka
Magdalena.Walczak-Grudka@polskapress.pl

Nowe czerwone pojemniki do segregacji odpadów pojawiają się coraz częściej w polskich miastach. Co do nich wrzucać? Okazuje się, że wiele osób nie wie, do czego służą czerwone kosze. Lepiej nie wrzucać tam byle czego - ten błąd może zostać ukarany mandatem.

W ostatnich miesiącach w polskich miastach zaczęły się pojawiać czerwone pojemniki na odpady. To nowy kolor w systemie segregacji śmieci.

Czerwone pojemniki na śmieci są przeznaczone do tych odpadów, których nie wolno wrzucać do standardowych kubłów na papier, plastik czy szkło. Mają one ułatwić segregację odpadów niebezpiecznych i specyficznych, takich jak baterie czy chemikalia.

Czerwone kosze zwykle są mniejsze niż typowe kontenery komunalne i umieszczane w punktach niewrażliwych, między innymi przy aptekach, supermarketach, osiedlach mieszkaniowych lub w pobliżu PSZOK-ów (Punktów Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych). Ich liczba będzie systematycznie rosła.

Funkcja czerwonych pojemników może się różnić w zależności od lokalizacji, na przykład w placówkach medycznych czerwone pojemniki służą do zbierania odpadów zakaźnych, takich jak zużyte strzykawki czy materiały z opatrunkami.

Podstawową funkcją czerwonych pojemników w przestrzeni komunalnej jest zbieranie odpadów niebezpiecznych lub tych, które wymagają specjalistycznej obróbki. Do najczęstszych przedmiotów wrzucanych do czerwonych koszy należą:

- zużyte baterie i akumulatory,
- przeterminowane leki i ich opakowania,
- opakowania po chemikaliach (farby, rozpuszczalniki, środki czystości),
- mały sprzęt elektroniczny (np. telefony, ładowarki, drobne urządzenia),
- żarówki energooszczędne, świetlówki, termometry rtęciowe,
- tusze i tonery do drukarek.

Ważne jest odpowiednie przygotowanie takich odpadów, np. opróżnione, osuszone, zapakowane w sposób bezpieczny i oznaczone, jeśli wymaga tego instrukcja producenta.

Do czerwonych pojemników na odpady nie należy wrzucać byle czego! To może być błąd, za który grożą kary.

Do czerwonych koszy nie należy wrzucać odpadów zmieszanych, plastikowych butelek, szkła, tekstyliów (chyba że lokalnie dopuszczono inaczej) czy dużych urządzeń AGD/RTV - te

ostatnie trafiają zwykle bezpośrednio do PSZOK-ów.

Aktualny system segregacji w Polsce opiera się na pięciu głównych grupach:

- Niebieska - papier;
- Żółta - metale i tworzywa sztuczne;
- Zielona - szkło;
- Brązowa - odpady biodegradowalne (bio);
- Czarna (lub szara) - odpady zmieszane, resztkowe.

Dodatkowo, od 2025 roku wprowadzono obowiązek selektywnej zbiórki tekstyliów. W skrócie: należy oddzielać papier, plastik i metale, szkło, bioodpady, tekstylia i to, co nie podlega recyklingowi (odpady zmieszane).

W 2026 roku szykują się zmiany w segregacji odpadów, a najważniejszą z nich ma być dokładniejsze rozdzielanie bioodpadów na odpady zielone i odpady kuchenne. Rozszerzony zostanie także system karny i standardy działania PSZOK-ów i selektywnej zbiórki.



Nowe czerwone pojemniki do segregacji odpadów pojawiają się coraz częściej w polskich miastach

Tydzień z profilaktyką. NFZ zaprasza na badania!

Marta Mikołajska
marta.mikolajska@polskapress.pl

Kujawsko-Pomorski Oddział Wojewódzkiego Funduszu Zdrowia w Bydgoszczy zaprasza 15 października na Środę z Profilaktyką.

W Bydgoszczy już od godz. 9 w środę, 15 października, w sali obsługi klientów przy ul. Łomżyńskiej 33 dostępne będzie stanowisko edukacyjno-informacyjne, przy którym będzie można zbadać ciśnienie i poziom glukozy we krwi, a także uzyskać porady dietetyka oraz nauczyć się na fantomie badania piersi i/lub jąder. Podczas wydarzenia nie zabraknie stanowiska NFZ. Tam będzie można sprawdzić analizę składu ciała, a także skonsultować się z doradcą ds. profilaktyki i promocji zdrowia. Zainteresowani uzyskają również informacje, m.in., na temat programu Moje Zdrowie, szeroko pojętej profilaktyki oraz programu profilaktyki raka piersi. Akcja potrwa do godz. 14.

Zdrowie również w czwartek

Środa z Profilaktyką to niejedyna akcja Narodowego Funduszu Zdrowia, w ramach której mieszkańcy skorzystają z porad i badań profilaktycznych. W czwartek, 16 października, w ramach obchodów Bydgoskich Dni Seniorów i Seniorów odbędzie się Dzień Zdrowia. O godz. 10. w Centrum Seniorów przy ul. Dworcowej 3 w Bydgoszczy rozpocznie się konferencja. Prelegenci opowiedzą o, m.in.: sezonowych zaburzeniach nastroju,

odporności, odpowiednim żywieniu jesienią oraz aktywności fizycznej i jej wpływie na zdrowie - nie tylko fizyczne.

Dodatkowo przy stanowisku 10. Wojaskowego Szpitala Klinicznego z Polikliniką w Bydgoszczy będzie można zmierzyć ciśnienie i poziom glukozy we krwi, a także uzyskać porady dietetyka oraz nauczyć się na fantomie badania piersi i/lub jąder.

Podczas wydarzenia nie zabraknie stanowiska NFZ. Tam będzie można sprawdzić analizę składu ciała, a także skonsultować się z doradcą ds. profilaktyki i promocji zdrowia. Zainteresowani uzyskają również informacje, m.in., na temat programu Moje Zdrowie, szeroko pojętej profilaktyki oraz programu profilaktyki raka piersi. Akcja potrwa do godz. 14.

... a także w piątek

O programach profilaktycznych finansowanych przez NFZ dowiemy się również w piątek, 17 października, na Politechnice Bydgoskiej (ul. Kaliskiego 7) podczas Inżynieraliów (w godz. 10.30-12.30). Tego samego dnia w godz. 9-14 stanowisko NFZ będzie dostępne podczas konferencji: „Motywacja, ocena, równość szans - dobre praktyki - nowa podstawa programowa wychowania fizycznego”, organizowanej przez Miejski Ośrodek Edukacji Nauczycieli w Bydgoszczy. Wydarzenie odbędzie się w auli UKW przy ul. Sportowej 2. ©

Dla kolejnych 38 osób Polska stała się prawdziwym domem

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

39 osobom - 29 dorosłym i 10 małoletnim - przyznano decyzje o uznaniu za obywatela polskiego. 38 z nich odebrało w czwartek, 9 października stosowny dokument w Kujawsko-Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy.

Do Polski przyjechali w większości z sąsiednich krajów. Niektórzy jednak przebyli długą drogę, by dotrzeć do naszego kraju, a później starać się o przyznanie decyzji o uznaniu za obywatela polskiego. Teraz za takiego uznano 19 osób z Ukrainy, 17 z Białorusi oraz po jednej z Wielkiej Brytanii, Iranu i Turcji. Wśród nich są przedsiębiorcy, kierowcy, analitycy, studenci, nauczyciele akademicy, inżynierowie, spedytory oraz osoby związane z gastronomią. Wszyscy od lat mieszkają w Polsce i aktywnie uczestniczą w życiu naszego regionu.

- Dzisiejsza uroczystość ma wyjątkowy wymiar. Otrzymanie obywatelstwa polskiego to nie tylko bowiem decyzja administracyjna, ale świadomy akt serca i wybór wspólnoty, do której chcecie państwo należeć. Polska od dziś staje się waszym domem, a wy jej współgospodarzami. Życzę państwu, abyście czuli się tu bezpiecznie, wolni i potrzebni.



Uroczystość nadania obywatelstwa odbyła się w czwartek, 9 października w Kujawsko-Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy

Niech język, którego się uczycie, ludzie, których poznać i miejsca, które odwiedzić staną się dla was źródłem dumy i wdzięczności. Witamy was w polskiej rodzinie - powiedział Piotr Hemmerling, wicewojewoda kujawsko-pomorski, który wręczył decyzje o uznaniu za obywatela polskiego.

Moja przygoda z Polską rozpoczęła się w 2016 roku. Dostaliśmy wówczas z mężem pozwolenie na pracę w Bydgoszczy.

Każda z osób, która uzyskała obywatelstwo polskie otrzymała egzemplarz Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i białoczerwoną flagę. W 2025 roku wojewoda kujawsko-pomorski wydał 306 decyzji o nadaniu obywatelstwa polskiego.

- Moja przygoda z Polską rozpoczęła się w 2016 roku. Dostaliśmy wówczas z mężem pozwolenie na pracę w Bydgoszczy. Przeprowadziliśmy się tutaj z córką, a po trzech latach urodził się nam synek - mówi pochodząca z Kijowa Irena Trehub. - Najpierw dostaliśmy pozwolenie na pobyt czasowy, później otrzymaliśmy status rezydenta Unii Europejskiej, a te-

raz zostałam pełnoprawną obywatelką Polski. By otrzymać polskie obywatelstwo trzeba było spełnić sporo formalności, m.in. nauczyć się języka polskiego, poznać historię i kulturę tego kraju. Nie sprawiało mi to jednak żadnych problemów i wszystkiego uczyłam się z przyjemnością. Polska jest podobna kulturowo do Ukrainy, żyją tutaj bardzo mili i przyjaźni ludzie. Bardzo się zatem cieszę, że - już oficjalnie - na stałe mogę teraz związać się z Bydgoszczą - dodała.

Mehmet Altun ze Stambułu do Polski po raz pierwszy przyjechał w 1990 roku. - To jeden z najszcześniejszych dni w moim życiu. Od wielu lat czuję się Polakiem, a dopiero teraz zostałam pełnoprawnym obywatelem tego kraju. W Bydgoszczy poznałam żonę - w 1992 roku wzięliśmy ślub, a od 1997 roku stale mieszkamy tu. Początki były trudne bo Polska to zupełnie inny kulturowo kraj niż Turcja. Spore problemy sprawiało mi nauka języka polskiego. Wiele zawdzięczam żonie, która bardzo pomogła zakorzenić się tutaj - powiedział nowy obywatel naszego kraju, który po raz drugi starał się o przyznanie obywatelstwa polskiego. Przed kilku laty jego wniosek został odrzucony przez prezydenta RP, teraz po dwóch latach złożony dokument pozytywnie rozpatrzył Michał Szybel, wojewoda kujawsko-pomorski. ©

Bydgoska Szkoła Wyższa po raz 22. zainaugurowała nowy rok akademicki

Małgorzata Pieczyńska
malgorzata.pieczynska@polskapress.pl

Immatrykulacja studentów, wręczenie wyróżnień BSW i wykład o pielęgniarstwie jutra - w sobotę, 11 października, kolejna uczelnia w naszym mieście zainaugurowała nowy rok akademicki 2025/2026. Tym razem Gaudemus igitur zabrzmiał w Bydgoskiej Szkole Wyższej.

W uroczystości, która miała miejsce w Auli przy ul. Unii Lubelskiej, uczestniczyły władze uczelni z rektorem dr. Włodzimierzem Majewskim, prof. BSW na czele, a także wykładowcy, studenci oraz wielu zaproszonych gości - wśród nich byli, m.in., poseł Piotr Król, poseł Norbert Pietrykowski, Piotr Hemmerling - wicewojewoda kujawsko-pomorski, Anna Mackiewicz - zastępczyni pre-

zydenta Bydgoszczy oraz Jan Szopiński, bydgoski radny.

Tradycyjnie zabrzmiały pieśni Gaude Mater Polonia i Gaudemus igitur. Głównym punktem uroczystości była immatrykulacja studentów pierwszego roku.

- Jesteśmy uczelnią, która kształci w profilu praktycznym we współpracy z otoczeniem gospodarczym - podkreśla dr Włodzimierz Majewski, prof. BSW, rektor uczelni. - Kształcimy naszych absolwentów tak, by odpowiadać na potrzeby rynku krajowego i europejskiego. Współpracujemy z uczelniami zagranicznymi np. z Niemiec, Włoch czy Kazachstanu. Sporym powodzeniem na naszej uczelni cieszą się kierunki z uprawnieniami magisterskimi takie jak: fizjoterapia, pielęgniarstwo, dietetyka, kosmetologia czy zdrowie publiczne.

W czasie inauguracji wręczono także wyróżnienia BSW.

W ten wyjątkowy sposób uhonorowano prof. dra hab. n. med. Janusza Kowalewskiego, dyrektora Centrum Onkologii im. prof. Franciszka Łukaszczyka w Bydgoszczy. Wyróż-

nienie przyznane zostało za osobisty, wieloletni wkład prof. Kowalewskiego w rozwój Bydgoskiej Szkoły Wyższej, czyli kierunków pielęgniarstwo oraz fizjoterapia.



Inauguracja roku akademickiego w Bydgoskiej Szkole Wyższej. W czasie uroczystości wręczono wyróżnienia BSW. W ten wyjątkowy sposób uhonorowano prof. dra hab. n. med. Janusza Kowalewskiego, dyrektora Centrum Onkologii im. prof. Franciszka Łukaszczyka w Bydgoszczy

Wyróżnienie BSW otrzymał także inż. Filip Sagan, absolwent kierunku budownictwo, który zajął drugie miejsce w konkursie Kujawsko-Pomorskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa na „Najlepsze prace dyplomowe za rok 2024”. Wyróżniona praca dyplomowa nosi tytuł: „Analiza możliwości podniesienia prędkości na linii kolejowej nr 215 do 120 km/h”. Obroniona została na specjalizacji drogi szynowe, a jej promotorem był dr inż. Sławomir Grulkowski.

Tegoroczną inaugurację roku akademickiego (odbyła się po raz 22) uświetnił wykład: „Pielęgniarstwo jutra: empatia, technologia i etyka w opiece XXI wieku”. Wygłosiła go dr n. o zdr. Katarzyna Rzepka, prof. BSW.

Ogółem rok akademicki w Bydgoskiej Szkole Wyższej rozpoczęło 1200 studentów.

- Tegoroczna rekrutacja na naszej uczelni wypadła bardzo pomyślnie - mówi dr Justyna Ożóg, prof. BSW, rzeczniczka uczelni. - Łącznie na pierwszy rok kształcenia przyjęliśmy około 500 studentów. Największym zainteresowaniem cieszyły się kierunki: pielęgniarstwo, fizjoterapia, budownictwo i logistyka.

Studenci BSW od października kształcą się ogółem na 13 kierunkach studiów licencjackich i inżynierskich oraz 10 kierunkach studiów II stopnia - magisterskich. Nowości, jakie zostały uruchomione od bieżącego roku akademickiego, obejmują studia podyplomowe na różnych specjalnościach.

Dodajmy, że o oprawę muzyczną podczas inauguracji zadbał Chór Akademicki BSW „Akolada” pod dyktando prof. dr hab. Renaty Szerafin-Wójtowicz. ©

Floreściści walczyli w XXIV Otwartych Mistrzostwach Bydgoszczy

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

W zawodach organizowanych przez Młodzieżowy Dom Kultury nr 5 w Bydgoszczy konkurowali zawodnicy z terenu całej Polski. Zmagania odbyły się w Akademickim Centrum Sportu Politechniki Bydgoskiej.

Turniej młodych zawodników we florecie odbył się w sobotę 11 października. Zawody były punktowane do list kwalifikacyjnych młodziaków i dzieci Polskiego Związku Szermierczego.

Jak informowali organizatorzy, czyli Młodzieżowy Dom Kultury nr 5 w Bydgoszczy i Uczniowski Klub Sportowy przy MDK nr 5, w zawodach wzięło udział ponad 250 florecistów. Mistrzostwa odbywają się cyklicznie, organizowane są od 2001 roku. Biorą w nich udział Kluby Szermiercze z całej Polski, m.in. z Gdańska, Szczecina, Wrocławia, Leszna, Torunia.

Do tej pory w zawodach uczestniczyło już ponad 4000 florecistów.

Turniej odbywał się w Akademickim Centrum Sportu Politechniki Bydgoskiej. W zawodach rywalizowali młodzicy: dziewczęta i chłopcy, dzieci (roczniki 2014-2015) oraz zuchy (2016 i młodszy).

Kategoria młodzik-chłopcy (2012-2013):

● 1 miejsce Krzysztof Maćkała z D' artagnan Ursynów;

● 2. Stanisław Witkowski, Warta-Muszkietierowie Poznań;
● 3. Tomasz Bitner, AZS AWF Poznań / Marek Herrmann, D' artagnan Ursynów.

Młodzik-dziewczęta:

● 1. Natalia Buda, UKS-MDK 5 Bydgoszcz;
● 2. Alicja Sikorska, AZS AWF Poznań;
● 3. Marta Sączyńska UKS Gdańska Szkoła Szermierki / Gabriela Ostrowska, AZS AWF Warszawa.

Dzieci-chłopcy (2014-2015)

● 1. Mikołaj Wojciechowski, UKS 35 Bielawy Toruń;
● 2. Paweł Piórkowski UKS MDK-5 Bydgoszcz
● 3. Wojciech Dondajewski, Warta-Muszkietierowie Poznań / Ignacy Szczeszek, obaj Warta-Muszkietierowie Poznań.

Dzieci - dziewczęta

● 1. Hanna Makowska, UKS De la Salle Gdańsk;
● 2. Nikola Nowaczyk, IKS Leszno;
● 3. Aleksandra Mielnik, AZS AWF Poznań / Wiktoria Jarosz, UKS Legionowo Fencing.

Zuchy - dziewczęta (2016+)

● 1. Michalina Kaczmarek, UKS De la Salle Gdańsk;
● 2. Hanna Maszlanka, UKS MDK-5 Bydgoszcz;
● 3. Irena Machnio, UKS Feniks Jabłonna/ Maria Groth, UKS De la Salle Gdańsk;

Zuchy - chłopcy

● 1. Stanisław Warelis, IKS Leszno;
● 2. Igor Sadowski UKS 35 Bielawy Toruń;
● 3. Aleksander Zatorski UKS Feniks Jabłonna/ Stefan Witkowski. ©©

W parku Witosa odkryto kryptę

Wojciech Mąka
wojciech.maka@polskapress.pl

Podczas prac prowadzonych w parku Witosa odkryto kryptę grobową. Miasto nie ma zamiaru jej usuwać. Kryptę odkryto po północnej stronie, w kierunku ulicy Markwarta.

Realizowane przez firmę Czill prace w północnej części parku to m.in. budowa nowych alejek, które miały pokrywać się z dawnymi alejami cmentarnymi. - Uwzględniamy wprowadzenie oświetlenia parkowego, monitoringu oraz montaż elementów małej architektury nawiązujących stylem do pozostałych. Przewidujemy nasadzenie nowych drzew i krzewów. W minimalnym stopniu zamierzamy ingerować w dawne pola grzebalne, które mają pozostać terenami zielonymi - informowali pod koniec 2024 roku urzędnicy bydgoskiego ratusza.

W ubiegłym tygodniu na miejscu inwestycji, odkryto grób. To krypta, która niegdyś przylegała do ogrodzenia cmentarza.

Przywrócenie pierwotnego charakteru parku

- W ramach uporządkowania i przygotowania terenu do dalszej rewitalizacji, zgodnie ze stanowiskiem Komisji Ekspertkiej działającej przy zagospodarowaniu Parku Witosa przywrócony miał zostać pierwotny charakter parku. Miało to być miejsce refleksji i wyci-



To krypta, która niegdyś przylegała do ogrodzenia cmentarza

szczenia, zagospodarowane zielenią, wraz z rezygnacją z funkcji rozrywkowej. Zasugerowane zostało pozostawienie „nasypu” zlokalizowanego w części dawnej widowni przed Muszlą Koncertową oraz rozebranie fontanny z pozostawieniem instalacji/przylączy do niej, umożliwiających stworzenia w dalszym etapie rewitalizacji nowego podobnego obiektu. Zalecenia te zostały zrealizowane w 2020 r. - stwierdził Łukasz Krupa, zastępca prezydenta Bydgoszczy.

Krypta w miejscu alejki

Krypta znajduje się w miejscu powstającej alejki. Komisja ekspercka, która rekomendo-

Zgodnie z wytycznymi konserwatora kabytków ścieżka w tym miejscu zostanie zawężona w sposób umożliwiający ominięcie krypty

wała wytyczne do projektowania zagospodarowania nieczynnego cmentarza ewangelickiego wskazywała na konieczność tworzenia alejek zgodnie z dawnym planem nekropolii.

- Wszystkie działania związane z rewitalizacją tego miejsca, które było dawniej cmentarzem, są wykonywane pod stałym nadzorem archeologicznym. Nie będziemy w żaden sposób ingerować w odsłoniętą kryptę. Zgodnie z wytycznymi Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków ścieżka w tym miejscu zostanie zawężona w sposób umożliwiający ominięcie krypty - zapewnia Marta Stachowiak, rzeczniczka prezydenta Bydgoszczy.

Od początku, już na etapie koncepcji jednym z priorytetowych założeń była minimalna ingerencja w pola grzebalne. Archeolodzy ustalili w 2018 roku, że w tym miejscu może być pochowanych aż 80 tysięcy osób, a część szczątków spoczywa bardzo płytko w ziemi. Reko-

mendowali odstąpienie od ekshumacji. Jednoznaczna opinia zobowiązująca do zachowania powagi tego miejsca i szacunku dla spoczywających szczątków bydgoszczan wydała też Rada ds. Partycypacji Społecznej. Cały park ma pełnić przede wszystkim funkcję miejsca odpoczynku, wyciszenia i pamięci.

Półowa prac przeprowadzona

Obecnie wykonawca zrealizował już ponad połowę prac, w tym najtrudniejsze etapy związane między innymi z robotami i ułożeniem kabli pod oświetlenie, monitoring. Jeszcze tej jesieni planowane jest ustawienie elementów małej architektury, nasadzenie drzew i krzewów oraz stworzenie punktów edukacyjnych związanych ze środowiskiem oraz przeprowadzonymi w ostatnich latach badaniami archeologicznymi.

- II etap rewitalizacji parku Ludowego kosztuje 2,66 mln zł. Środki na dofinansowanie inwestycji Miasto pozyskało z funduszy centralnych. Na realizację zadania pozyskano dofinansowanie ze środków Rządowego Funduszu Polski Łód: Program Inwestycji Strategicznych. Według planu prace zakończą się w drugiej połowie przyszłego roku - stwierdza Marta Stachowiak.

Decyzję w sprawie losów krypty podjąć miała komisja, która była na miejscu. Już teraz wiadomo, że podjęcia szczątków nie będzie. ©©

Kłopot z zebrami na drogach rowerowych. Miasta radzą sobie różnie

Wojciech Mąka
wojciech.maka@polskapress.pl

Jak radzić sobie na tzw. przejściach sugerowanych? W Bydgoszczy i wielu innych polskich miastach są, w Warszawie przejścia znikają.

Na bydgoskich osiedlach pojawiły się już skrzyżowania równorzędne, pasy rowerowe czy kontraruch rowerowy.

- To nowe rozwiązanie, do którego musimy się nie tylko przyzwyczaić, ale którego musimy się też nauczyć - przestrzegają bydgoscy drogowcy.

Przejście sugerowane jest to nieoznakowane, ale dostosowane technicznie miejsce, które umożliwia pieszym przekraczanie jezdni, drogi dla rowerów lub torowiska.

Należy jednak pamiętać, że nie jest to przejście dla pieszych, dlatego nie mamy tu

znaków informujących o przejściu czy „zebr” wymalowanych na jezdni.

Takie rozwiązania wprowadzono w ostatnim czasie, szczególnie na ulicach jednokierunkowych, gdzie nie ma ruchu tranzytowego czy autobusowego, a prędkość dozwolona wynosi 30km/h.

Do tej pory przejścia sugerowane istnieją w 42 lokalizacjach m.in. na:

● ul. Pestalozziego;
● ul. Łużycka;
● ul. Chopina - Szymanowskiego - Sportowa;
● ul. Rejtana;
● ul. Sowińskiego;
● ul. Plac Piastowski;
● ul. Wileńska
● ul. Chrobrego - Sienkiewicza.

Sugerowane przejścia dla pieszych są bardzo często stosowane na drogach krajowych oraz w innych polskich miastach jak: Gdańsk, Warszawa czy Szczecin.

Z badań wynika, że na przejściach sugerowanych dochodzi do dwa razy mniejszej liczby wypadków, niż na standardowych „zebrach”. Pieszy przechodząc na drugą stronę jezdni zmuszony jest bowiem zachować większą ostrożność i podstawowe zasady bezpieczeństwa.

- Wyznaczanie przejść dla pieszych przez drogi rowerowe jest w praktyce kłopotliwe. Ta-

kie przejście dla pieszych powinno być oznakowane zarówno znakami poziomymi jak i pionowymi. „Przecinanie” dróg rowerowych przez ciągi piesze bardzo często ma miejsce w obrębie skrzyżowań, gdzie ustawienie znaków pionowych - z zachowaniem wszystkich niezbędnych skrajni drogowych - przysparza problemów i utrudnia ruch pieszych. Wyznaczone za pomocą zna-



Jedno bydgoskich przejść sugerowanych

ków poziomych przejścia dla pieszych przez drogi rowerowe są jedynie „przejściami sugerowanymi”, które nie spełniają wymogów określonych w stosownych przepisach prawnych i nie dają pierwszeństwa pieszym przed rowerami. W związku z tym Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy nie wyznacza - żadnymi znakami od wielu już lat tego typu przejść - stwierdza Katarzyna Muszyńska, rzeczniczka Zarządu Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy.

Pojęcie przejścia sugerowanego pojawiło się w prawie o ruchu drogowym we wrześniu 2022 roku. W ustawie jest mowa o tym, że: Przechodzenie przez jezdnię lub drogę dla rowerów poza przejściem dla pieszych jest dozwolone na przejściu sugerowanym albo poza przejściem sugerowanym, jeżeli odległość od przej-

ścia dla pieszych przekracza 100 m.

- Na jezdniach przejścia sugerowane są lokalizowane w miejscach o dobrej widoczności, najczęściej w strefach ruchu uspokojonego, w których dozwolona prędkość dla pojazdów jest mniejsza. Takie miejsca można rozpoznać między innymi po występowaniu obniżonych krawężników, płytek strukturalnych oraz azylów dla pieszych. Trzeba pamiętać, że na przejściu sugerowanym pieszy musi ustąpić pierwszeństwa wszystkim pojazdom - mówi Katarzyna Muszyńska.

Przejścia znikają w Warszawie. - Powinny być odmalowane, bo ani piesi, ani rowerzyści nie wiedzą, jak się zachować - mówi ursynowski radny Krystian Malesa. Napisał dwie interpelacje w tej sprawie, argumentując, że przecież chodzi o bezpieczeństwo. Na razie bez skutku. ©©

Do poczytania

Maria Czubaszek „Blog niecodzienny”

Maria Czubaszek i jej poczucie humoru w najczystszej formie. Choć mawiała, że nie lubi pisać do druku, to czyta się ją doskonale. Każdym słowem maluje charakterystyczne postacie, a ich opinie stają się punktem wyjścia do błyskotliwych konstatacji, które celnie punktuja absurd naszej codzienności.

Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, 79,99 zł



Natasza Socha „Kamienica pszczół”

W dużym mieście, przy pewnej ulicy stoi trzypiętrowa kamienica, którą jakiś czas temu skazano na rozbiórkę. A jednak przetrwała. Ocalała dzięki Alicji. To ona zamieszkała tu jako pierwsza – milcząca kobieta z tajemniczą przeszłością. Z czasem do kamienicy wprowadza się sześć lokatorek. Każda jest inna, każda ma swoją historię, ale wszystkie coś ukrywają.

Wyd. Zwierciadło, Warszawa 2025, 49,90 zł



César Aira „Epizod z życia malarza podróżnika”

Aira zbija z tropu opowiastką o rzekomych argentyńskich przygodach prawdziwego niemieckiego artysty Johanna Moritza Rugendasa, który pod wpływem rad mistrza i przyjaciela Alexandra von Humboldta w pierwszej połowie XIX wieku wyprawia się do Meksyku, Chile i Argentyny, by tam malować imponujące latynoamerykańskie pejzaże.

Wyd. ArtRage, Warszawa 2025, 42,00 zł



Elizabeth Jane Howard „Kroniki Cazaletów. Lata goryczy”

Barwny portret życia brytyjskich wyższych sfer. Trzecia odsłona Sagi Cazaletów, obejmującej losy trzech pokoleń bogatej mieszczańskiej rodziny, której historię śledzimy od końca lat trzydziestych XX wieku - chwili, gdy znany dotąd świat, z jego tradycjami i przywilejami, zaczyna bezpowrotnie odchodzić w przeszłość.

Wyd. Albatros, Warszawa 2025, 54,90 zł



Igor Kaczmarczyk „Zabójcze piaski”

Konsul Tomek przenika do sekretnej świata Saudyjskich elit. Jest świadkiem tego, jak za wysokimi murami rezydencji i pałaców zabawiają się książęta. Orgie, alkohol, Saudyjski z wyższych sfer bez abai, uprawiające przygodny seks. Również Tomek wdaje się w gorący romans z Saudyjską księżniczką. Czy nie ponieść konsekwencji?

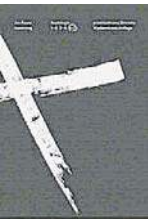
Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, 49,99 zł



Jon Fosse „Nowe imię. Septologia 6-7”

Malarz i wdowiec Asle mieszka samotnie w domu w Dylgja. Jedynymi osobami, z którymi wciąż się widuje, są jego sąsiad, rybak Åsleik i Beyer, właściciel galerii w Bjørgvin, kilka godzin jazdy na południe. W Bjørgvin mieszka także drugi Asle, jego sobowtór, a może cień albo druga wersja tego samego życia?

Wyd. ArtRage, Warszawa 2025, 59,00 zł



Jenny Blackhurst „Nie ma dymu bez morderstwa”

Atrakcje na Dzień Guya Fawkesa w Lewes miały być jak zawsze spektakularne. I były... aż z płonącej kukły znanego polityka wytoczyła się zwęglona ludzka głowa. Ofiarą okazał się lokalny radny. Główną podejrzaną zostaje tajemnicza kobieta, która groziła mu śmiercią w ogniu. Tess Fox znowu szuka mordercy.

Wyd. Albatros, Warszawa 2025, 47,90 zł



Keanu Reeves, China Miéville „Księga Innych Miejs”

To „przebojowa, a zarazem wyrafinowana i nastrojowa” („Los Angeles Times”) opowieść Keanu Reevesa oraz Chiny Miéville’a, inspirowana uniwersum komiksów „BRZRKR”; dzieło inne niż wszystko, co dotychczas stworzyli ci dwaj mistrzowie eksperymentów gatunkowych. Książka jest już bestsellerem „New York Timesa”.

Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, 59,00 zł



Magdalena Majcher „Frela. Kryminalny Śląsk”

Katowice, 2000 rok. W kamienicy przy ulicy Kochanowskiego zostają znalezione zwłoki Natalii Kuchcik, artystki Teatru Śląskiego. Kobieta zabita brutalnie, podrywając jej gardło. Dzień wcześniej ofiara hucznie obchodziła czterdzieste urodziny. Komu naraziła się na tyle, że postanowił ją zabić? Sprawą interesuje się dziennikarz Borys Dyrda.

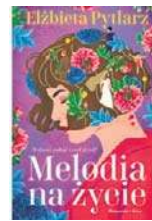
Wyd. W.A.B., Warszawa 2025, 49,99 zł



Elżbieta Pytlarz „Melodia na życie”

To opowieść o dziewczynie, która z rozpierzschonej córki zamożnych rodziców zmienia się w niezależną, zahartowaną przez życie kobietę. Osobiste dramaty, samotne macierzyństwo, emigracja, niespełnione miłości, zdrady i społeczne napięcia sprawiają, że uczy się stawiać czoło rzeczywistości, nie tracąc własnych ideałów i potrzeby wolności.

Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, 45,00 zł



Katarzyna Wolłowicz „Śladami twojej krwi”

Rupert Ogrodnik, właściciel prężnie działającej firmy z branży IT, budzi się z amnezją w szpitalu i dowiaduje o tym, że ktoś w brutalny sposób zamordował jego żonę. Prawdopodobnie był świadkiem zbrodni, której nie pamięta. Po kilku dniach policja przekazuje mu kolejne szokujące informacje: prawdę o żonie, która może być również trudna do zaakceptowania.

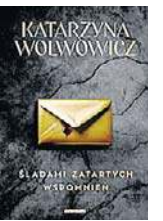
Wyd. Zwierciadło, Warszawa 2025, 44,90 zł



Katarzyna Wolłowicz „Śladami zartanych wspomnień”

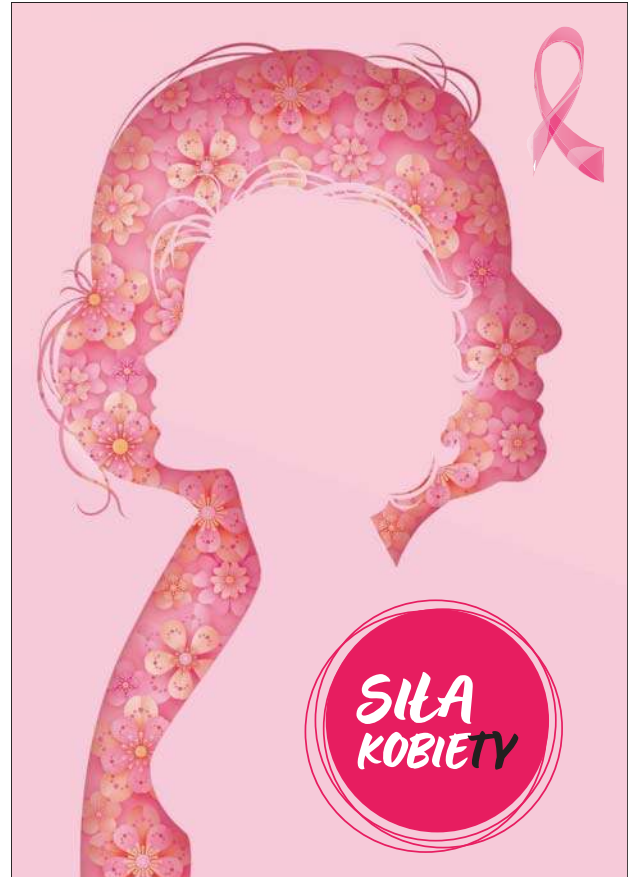
Rupert Ogrodnik porządkuje dom po dziadku. Przypadkowo znajduje skrytkę z metalową szkatułką, w której spoczywa stary list. I choć najwyraźniej został on napisany kilkadziesiąt lat temu, to jego treść okazuje się przerażająca. Nadawca jasno przyznaje, że zabił rodziców Ruperta, ponieważ zasłużyli na śmierć.

Wyd. Zwierciadło, Warszawa 2025, 44,90 zł



REKLAMA

0111407066



ZOBACZ NOWĄ ODSŁONĘ
akcji Siła KobieTY
– projektu artystyczno-społecznego,
zwracającego uwagę
na profilaktykę
chorób nowotworowych.

Poznaj **12 silnych kobiet**,
zobacz wyjątkowe zdjęcia,
dowiedz się,
jak dbać o zdrowie.

SPRAWDŹ TAKŻE
INTERNETOWĄ GALERIĘ
NA STRONIE

» expressbydgoski.pl/silakobiety/re

TERMINY WYSTAW

TORUŃ – CAŁY PAŹDZIERNIK!

Urząd Marszałkowski
Województwa Kujawsko-Pomorskiego
w Toruniu

BYDGOSZCZ – 4-12 października

Focus Bydgoszcz

GRUDZIĄDZ – 13-19 października

Galeria Grudziądzka

INOWROCŁAW – CAŁY PAŹDZIERNIK!

Galeria Solna

TORUŃ – 1-9 października

Galeria Copernicus

WŁOCŁAWEK – 20-26 października

Wzorcownia Włocławek

ORGANIZATOR



WSPÓŁPRACA



PATRONAT
HONOROWY



PARTNER STRATEGICZNY



PARTNERZY LOKALIZACYJNI



PARTNERZY



PARTNER MERYTORYCZNY



Co powinno być w apteczce ewakuacyjnej?

Farmaceuta zdradza, które leki są niezbędne i jak je przechowywać

Monika Górska
monika.gorska@polskapress.pl

W obliczu nagłego zagrożenia plecak ewakuacyjny może uratować życie. Jego kluczowym elementem jest apteczka, zawierająca najpotrzebniejsze leki i materiały medyczne.

Farmaceuta Patryk Michałowski podpowiada, które leki w plecaku ewakuacyjnym są niezbędne i jak przechowywać leki w plecaku.

Dlaczego warto mieć leki w plecaku ewakuacyjnym?

Przygotowanie plecaka ewakuacyjnego, zwanego też plecakiem ucieczkowym, jest kluczowe w sytuacjach kryzysowych. Lek jest jego najważniejszą częścią, ponieważ w razie ewakuacji dostęp do aptek, szpitali czy lekarzy może być utrudniony lub wręcz niemożliwy. Posiadanie własnego zapasu leków gwarantuje, że będziesz miał do nich dostęp, gdy będziesz ich najbardziej potrzebować. Jednak taka apteczka przyda się także, chociażby w podróży, dlatego warto wiedzieć, co powinno się w niej znaleźć.

Dodatkowo osoby cierpiące na choroby przewlekłe, takie jak cukrzyca, nadciśnienie czy choroby serca, muszą przyjmować leki regularnie. Poza domem muszą więc mieć je przy sobie, dlatego w razie nagłej sytuacji zawsze warto je mieć spakowane wszystkie w jednym miejscu.

Świadomość, że masz ze sobą niezbędne leki, redukuje stres i poczucie niepewności, co jest niezwykle ważne w sytuacjach podwyższonego napięcia.

Jakie leki powinny znaleźć się w apteczce ewakuacyjnej?

Na wypadek nagłej sytuacji związanej z zagrożeniem i ewakuacją z domu władze zalecają przygotowanie plecaka ewakuacyjnego. Oprócz spakowania do niego ważnych rzeczy takich jak jedzenie, picie, ubrania czy środki czystości należy też przygotować apteczkę z najważniejszymi lekami i środkami medycznymi.

Zapytałam farmaceutę pana Patryka Michałowskiego, co powinno się znaleźć w takiej apteczce. Ekspert, który na co dzień zajmuje się tematyką bezpieczeństwa i przygotowania na sytuacje kryzysowe wskazał, co



W plecaku ewakuacyjnym przygotowanym w razie nagłej sytuacji zagrożenia powinna się znaleźć dobrze spakowana apteczka z najpotrzebniejszymi lekami i środkami medycznymi

w jego ocenie jest absolutną podstawą każdej apteczki ewakuacyjnej.

- Nie jest to zwykły zestaw, a przemyślany komplet, który ma nam pomóc, gdy profesjonalna pomoc medyczna nie będzie dostępna. Absolutną podstawą jest więc pakiet leków przeciwbólowych i przeciwgorączkowych - polecam mieć zarówno paracetamol, jak i ibuprofen. Są skuteczne na różne rodzaje bólu i gorączki. Zawsze mam też ze sobą leki przeciwhistaminowe na wypadek nagłej alergii, na przykład po użądleniu owada. Kolejny punkt to leki na dolegliwości żołądkowe. W warunkach stresu i niepewności trawienie często szwankuje. Lek przeciwbiegunkowy i węgiel aktywowany to moim zdaniem konieczność - mówi farmaceuta.

Ekspert radzi też zapakować tylko najpotrzebniejsze środki opatrunkowe takie jak plastry w różnych rozmiarach oraz jałowe gazy, które służą do osłaniania ran i tamowania krwawienia.

- Do tego zawsze dodaję bandaż - dziane i elastyczne. Ten pierwszy do podtrzymania opatrunku, a elastyczny do usztywnienia zwichnięcia. W mojej apteczce zawsze znajduje się też opatrunek uciskowy, który jest w stanie uratować życie w przypadku poważnego krwotoku. Ważne są też środki do dezynfek-

cji, np. w formie małych buteleczek lub jednorazowych chusteczek - dodaje specjalista.

Ważne jest też zapakowanie narzędzi pomocnych przy opatrywaniu ran czy urazów. Wskazuje przede wszystkim na nożyczki ratownicze, które pozwalają szybko rozciąć odzież bez ryzyka zranienia oraz pęsetę, która ułatwia usunięcie małych ciał obcych. Nie zapomnij też o spakowaniu kilku par rękawiczek jednorazowych, żeby chronić siebie i osobę poszkodowaną.

- Kluczowy element to folia NRC - w mojej ocenie to jeden z najważniejszych przedmiotów w całym plecaku. Zabezpiecza przed utratą ciepła, co w warunkach ewakuacji jest ogromnym zagrożeniem. Do tego, latarka czołowa, która zostawia mi wolne ręce - wymienia ekspert.

Farmaceuta zaznacza też, że ważnym elementem są leki osobiste - swoje oraz bliskich, jeśli przyjmują je na stałe.

- Zapas na tydzień lub dziesięć dni to absolutne minimum. Do tego dołączam kartkę z informacjami o alergiach, chorobach i dawkowaniu. Moja końcowa rada jest taka, abyście regularnie przeglądali zawartość apteczki, sprawdzając daty ważności. To inwestycja w Wasze bezpieczeństwo - apeluje Michałowski.

Do apteczki ewakuacyjnej spakuj więc przede wszystkim:

- leki na receptę - zapas leków na minimum 7 dni, a najlepiej na 14 dni, które przyjmujesz na stałe (np. na tarczycę, cukrzycę, ciśnienie),
- leki bez recepty - środki przeciwbólowe i przeciwgorączkowe, leki na biegunkę, tabletki na ból gardła, leki przeciwhistaminowe (na alergię),
- materiały opatrunkowe - plaster, bandaże, jałowe gazy, środek dezynfekujący, nożyczki, pęseta,
- inne - leki na chorobę lokomocyjną, środki na oparzenia, elektrolity.

Pamiętaj o regularnym sprawdzaniu dat ważności leków w plecaku ewakuacyjnym i wymieniaj je co jakiś czas, aby mieć pewność, że są one skuteczne.

Przechowywanie leków w plecaku - o tym musisz pamiętać

Prawidłowe przechowywanie leków w plecaku i apteczce ewakuacyjnej jest kluczowe, by zachowały swoją skuteczność w sytuacji kryzysowej. Wybierz więc na nie odpowiedni pojemnik:

- Musi być trwały i wodoodporny. Polecam plecak w wyrazistym kolorze, np. czerwonym, który jest łatwy do znalezienia nawet w ciemności. Uważam, że świetnie sprawdzają się też małe,

usztywniane torby medyczne - podpowiada farmaceuta.

Oto najważniejsze zasady, o których musisz pamiętać pakując leki do apteczki kryzysowej:

- zabezpiecz leki przed wilgocią i uszkodzeniami - leki są bardzo wrażliwe na warunki zewnętrzne. Wilgoć, uszkodzenia mechaniczne i światło mogą obniżyć ich skuteczność;

- Ważne jest, aby jej zawartość nie była po prostu wrzucona luzem. Ja zawsze pakuję apteczkę warstwowo i w mniejszych, oddzielnych woreczkach - najlepiej strunowych lub zamkniętych na zamek błyskawiczny. Pozwoli to na szybkie zlokalizowanie potrzebnej rzeczy, co w stresowej sytuacji jest na wagę złota - dodaje ekspert;

- chroń przed temperaturą - temperatura jest jednym z najważniejszych czynników wpływających na trwałość leków. Nie trzymaj plecaka w miejscu, gdzie panują wysokie lub niskie temperatury, np. w bagażniku samochodu czy w nieogrzewanym garażu. Jeśli masz leki, które wymagają chłodniejszej temperatury (np. insulinę), zapakuj je w specjalną, termoizolacyjną torbę;

- zadbaj o porządek i widoczność - oznacz wszystkie opakowania tak, abyś wiedział, co jest w środku, nawet jeśli oryginalne etykiety są zniszczone.

WAŻNE

To powinno być w domu w razie wojny:

- jedzenie i picie - minimum 3 litry wody na osobę na dobę, żywność gotowa do spożycia,
- apteczka,
- środki czystości i higieny osobistej, środki dezynfekujące, worki na śmieci, wiadro z pokrywą,
- oświetlenie i łączność - latarka i radio na baterie lub na korbkę, naładowany telefon, ładowarka, naładowany powerbank, pasujące kable i baterie, świeczki do użytku domowego, zapalniczka,
- koce, śpiwory i ciepła odzież,
- gotówka w różnych nominałach,
- narzędzia i sprzęt - taśmy, folie, zestawy do uszczelniania,
- alternatywne źródło ogrzewania, które nie działa na prąd.

Przygotuj listę wszystkich leków z plecaka. Wpisz nazwę leku, dawkowanie i datę ważności. Trzymaj listę w łatwo dostępnym miejscu. Może być ona pomocna dla służb ratunkowych lub innych osób w razie, gdybyś nie mógł sam ich o tym poinformować.

- Pierwsza warstwa, czyli to, co na wierzchu, to rzeczy do szybkiego użycia: rękawiczki, plastry i chusteczki dezynfekujące. Druga warstwa to opatrunki - gaza, bandaże i opatrunek uciskowy. Te przedmioty powinny być spakowane razem. Trzecia warstwa to leki i narzędzia. Lek pakuj w osobny woreczek, a narzędzia, takie jak nożyczki i pęseta, przechowuj oddzielnie, aby nie uszkodziły opakowań leków. Na naszym dnie umieszczam koc termiczny i inne rzadziej używane akcesoria - podpowiada Michałowski.

- Regularna kontrola - przynajmniej raz na 6 miesięcy przejrzyj zawartość apteczki i plecaka. Wymień leki, których data ważności zbliża się ku końcowi. Lek po terminie mogą być nieskuteczne lub nawet szkodliwe.

- Dobrze spakowana apteczka to podstawa bezpieczeństwa. To mój obowiązek, aby jej zawartość była chroniona, zorganizowana i zawsze gotowa do użycia - podsumowuje farmaceuta.

„Leśne złoto” to cenne znalezisko. Można zbierać, ale z zasadami

Magdalena Walczak-Grudzka
magdalena.walczak@polskapress.pl

W lasach można się teraz natknąć na „leśne złoto”, czyli zrzut poroża - w październiku poroże zrzucają łosie i samy. Zbieranie poroża jest legalne, tak jak zbieranie grzybów czy jagód - potwierdzają Lasy Państwowe. Jednak trzeba pamiętać o kilku zasadach.

Poroże to bardzo cenne znalezisko, dlatego wielu zbieraczy wybiera się do lasów na poszukiwania. W polskich lasach można natrafić na zrzuty zwierząt jeleniowatych. Od października poroże gubią samy i łosie zaś samce jeleni zrzucają poroże na przełomie lutego i marca.

Zbieranie poroża i jego sprzedaż są w Polsce legalne, podobnie jak jesienne grzybobranie.

Niektórzy szukają poroża hobby, stycznie, inni zarobkowo. Poroże może kosztować od kilkuset do kilku tysięcy złotych.

Zrzutami określa się poroże (nie rogi!), które każdego roku zrzucane jest przez jeleniowate, takie jak jelenie, samy, danielie i łosie.

Zbieranie zrzutów jest legalne oraz może stanowić własność znalazcy. Należy jednak pamiętać, że czaszka z porożem stanowi własność Skarbu Państwa i o takim znalezisku należy powiadomić najbliższe nadleśnictwo.

Kiedy można zbierać poroże? Ważne terminy

Poroże to najszybciej rosnąca tkanka występująca u zwierząt.

Rośnie z prędkością 1,5 cm na dobę! Co roku po okresie godów poroże jest zrzucane a następnie odrasta przez ok. 3-4 miesiące.

Poroże to twardy, kostny twór pełny w środku, który noszą samce krajowych jeleniowatych - wyjaśniają leśnicy. Rogi natomiast mają zarówno same, jak i samice. Są wytwarzane z rogowatej skóry właściwej i - podobnie jak paznokcie - rosną całe życie. Są puste w środku i nie rozgałęziają się.

Kiedy następuje zrzut poroża?

Terminy zależą tutaj od gatunku:



Od października łosie i samy zrzucają poroże. Wiele zbieraczy wybiera się do lasów po to cenne znalezisko

- jelenie - zrzut poroża od lutego do kwietnia,
- łosie - zrzut poroża od października do marca,
- samy - zrzut poroża od października do listopada,
- danielie - zrzut poroża od kwietnia do maja.

Poroże u łosia nazywane jest rosochami zaś u samy - parostkami.

Poroże łosia jest znacznie maszywniejsze i ma kształt łopat, natomiast poroże samy jest mniejsze, zwykle trój- lub czteroodnogie.

Zasady zbierania poroża. Za to grozi mandat!

Znalezione w lesie poroże (nie rogi!) można zachować. Nie wolno natomiast tropić zwierzyny, polować, płoszyć czy niepokoić co zdarza się często, ponieważ spłoszone, uciekające w panice zwierzęta

czasem pozbywają się poroży. Zbiór zrzutów poroża jest legalny, o ile znaleziono je na terenie lasu gospodarczego, a nie w parku narodowym czy rezerwacie przyrody.

Poszukiwacze nie powinni także naruszać zakazów wstępu obowiązujących w lasach. M.in. nie powinni zapuszczać się w młodniki do 4 m wysokości - ostrzegają Lasów Państwowe.

Niedopuszczalne jest również dokarmianie oraz ściganie dziko żyjących zwierząt a także puszczanie psów luzem.

Zbierając zrzuty poroża w porze nocnej, zabronione jest używanie latarek i reflektorów, których światło płoszy zwierzęta.

Straż Leśna może ukarać osobę niestosującą się do przepisów 500-złotowym mandatem lub skierować jego sprawę z wnioskiem o ukaranie do sądu.

©®

„3. Bieg Dla Jaj” już 9 listopada. Medale i nagrody czekają na zawodników!

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

W niedzielę, 9 listopada, „Express Bydgoski”, „Gazeta Pomorska” i „Nowości-Dziennik Toruński” zorganizują już po raz trzeci - akcję profilaktyczną „Bieg Dla Jaj”.

Promocja profilaktyki raka jąder i prostaty to główny cel kampanii społecznej o nazwie Movember. Symbolem akcji, której kulminacją przypada w listopadzie, są wąsy - zapuszczone, doklejane, dumnie noszone w geście solidarności z panami. Kolejna edycja „Biegu Dla Jaj” wpisuje się w ideę tej międzynarodowej inicjatywy. Podczas listopadowej imprezy wszyscy uczestnicy będą mogli przypiąć przygotowany przez nas wąs.

Listopadowe wydarzenie jest częścią szerszej akcji

profilaktycznej prowadzonej przez kujawsko-pomorskie redakcje Polska Press Grupy, poświęconej problematyce męskich nowotworów i ich leczenia. Akcja ma na celu budowanie świadomości istoty badań profilaktycznych wśród panów. Przez cały listopad, na łamach „Expressu Bydgoskiego”, „Gazety Pomorskiej” i „Nowości”, publikowane będą teksty poświęcone tej tematyce.

„Bieg Dla Jaj” rozpocznie się 9 listopada, o godzinie 11, od oficjalnego otwarcia. Początek marszobiegu na 2,5 km przewidujemy na godz. 11.30, a biegu głównego około godz. 13 spod Bydgoskiego Centrum Targowo-Wystawienniczego. Biegi juniorów ruszą około godz. 14.15. Przed BCTW będzie start i meta wszystkich zawodów oraz miasteczko biegowe i strefa regeneracji. Trasa dwóch pierwszych biegów



Symbolem akcji Movember i „Biegu Dla Jaj” są wąsy

przebiegać będzie przez Ogród Botaniczny w Myślinku. Do dyspozycji uczestników przed BCTW będzie 300 miejsc parkingowych (decyduje kolejność przyjazdu).

Pakiety startowe będą do odebrania w centrum handlowym Zielone Arkady (al.

Wojska Polskiego 1) w sobotę, 8 listopada, w godzinach 9-21. Należy zgłosić się z dokumentem tożsamości oraz potwierdzeniem rejestracji - elektronicznym lub wydrukowanym. Każdy pakiet zawiera numer startowy, pamiątkowy medal (będzie wręczony na mecie

biegu), dostęp do posiłku regeneracyjnego i przyklejonego wąsa. Najmłodsi biegacze znajdą w pakiecie też owoc.

W biegu na 5 km mogą brać udział tylko osoby pełnoletnie, z kolei w marszobiegu na 2,5 km dołądzą oraz młodzież 13+. Młodsi adepti sportu w wieku 6-10 lat będą mogli uczestniczyć w biegach juniorów na 400 (6-7 i 8-9 lat) i 800 metrów (10-12 lat). W „Biegu Dla Jaj” nie ma przegranych - liczy się wyłącznie dobra zabawa.

We wszystkich kategoriach przewidziano łącznie 42 wyróżnienia: dla miejsc I-III w każdej z 6 kategorii wiekowych pań, dla miejsc I-III w każdej z 6 kategorii wiekowych panów, dla miejsc I-III w kategorii open pań, dla miejsc I-III w kategorii open panów. Nagrodzeni otrzymają vouchery do sklepu sportowego o różnej wartości oraz dodatkowe nagrody.

Patronat honorowy nad naszą akcją objęli Marszałek Województwa Piotr Całbecki oraz Prezydent Bydgoszczy Rafał Bruski.

Trasy biegów opracowano we współpracy z Kujawsko-Pomorskim Związkiem Lekkiej Atletyki. Ambasadorem akcji po raz kolejny jest Błażej Brzeziński, dwukrotny mistrz Polski w maratonie z rekordem życiowym 2:11:27, zwycięzca Maratonu Warszawskiego, reprezentant Polski i instruktor lekkoatletyki.

Wszystkich chętnych do wsparcia naszej akcji profilaktycznej oraz udziału w biegu zapraszamy do śledzenia serwisu expressbydgoski.pl/bieg-dla-jaj. Tutaj publikować będziemy aktualizacje, zaś w listopadzie teksty oraz podcasty z ekspertami na temat profilaktyki, badań i leczenia męskich nowotworów. ©®

ORGANIZATOR



SPONSOR STRATEGICZNY



PARTNER STRATEGICZNY



PARTNER BIURA ZAWODÓW



PARTNER GŁÓWNY



PATRONAT HONOROWY



PARTNERZY



PATRONAT MEDIALNY



Na razie w ogóle nie chcę być teściową i ciężko mi to sobie wyobrazić

Małgorzata Rozenek-Majdan w „Vivie”. Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 157

Grzegorz Damięcki podniósł głos

Popularny aktor i Dominika Laskowska, którzy byli razem przez ponad trzy dekady, spotkali się w sądzie. Jak opisuje „Fakt”, podczas oczekiwania na wyrok, aktor miał nie panować nad emocjami. Dziennik opisuje, że Damięcki dyskutował z ochroną, gestykulował, a nawet podniósł głos. Gmach sądu małżonkowie opuścili osobno.



Wojciech Fibak hulał pod Paryżem

Jak twierdzą twórcy podcastu „Wojewódzki & Kędziński”, Wojciech Fibak próbował ocenzurować wywiad, w którym mówiono jego kontrowersyjnej przeszłości. Dziennikarze zapytali go o „hulanki” w jego podparyskiej willi. Fibak odparł, że kiedy ktoś osiąga sukces, to prędzej czy później „ktoś się do nich przyczepi”.

Alicja Bachleda-Curuś świętowała urodziny

Mimo rozstania, polska aktorka i Colin Farrell wciąż potrafią spędzać razem czas. Udowodnili to w miniony wtorek. Wieczorem kalifornijscy paparazzi „przytąpali” ich przed restauracją Nobu w Malibu. Para wybrała się na sushi, by uczcić ważny dzień. 7 października ich syn Henry skończył bowiem 16 lat. „Podczas, gdy Farrell miał na sobie spodnie w paski, marną marynarkę i biały T-shirt, Bachleda-Curuś zaprezentowała się w czarnych spodniach, brązowej kurtce i szpilkach” – opisuje Pudelek.



Blizna

Canal+ Premium, 20:00

Genialny programista Simón stoi u progu wielkiego sukcesu: może sprzedać swój algorytm potężnej korporacji. Jego życie zmienia się w niespodziewany sposób, gdy spotyka Irinę. Zafascynowany dziewczyną, zostaje wciągnięty w groźną rozgrywkę z rosyjską mafią.

Miasteczko Cut Bank

Ale Kino+ HD, 20:10

Dwayne McLaren (Liam Hemsworth) rejestruje kamerą moment zabójstwa listonosza. Prowadzący sprawę szeryf Vogel (John Malkovich) nie wierzy, że świadek przestępstwa znalazł się na miejscu przypadkowo.

Ej, Stara!

TVN Style, 21:50

Misją Doroty Szelągowskiej stało się oswajanie tabu kobiecej dojrzałości. I o tym jest ten program dla wszystkich kobiet – tych, które zauważają u siebie pierwsze oznaki upływu czasu, tych, które przechodzą już proces transformacji zwany menopauzą i tych, które chcą się na to dobrze przygotować.

Babski biznes

TVN Style, 22:25

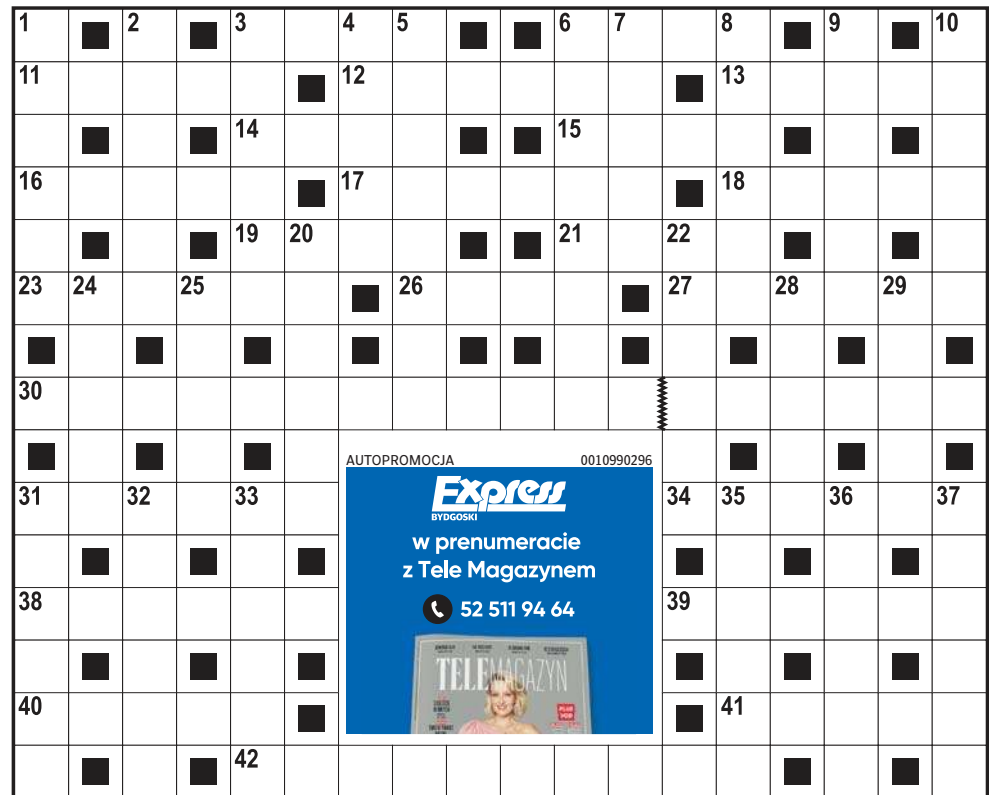
Marta Klepka, która od lat wspiera kobiety w rozwoju zawodowym i zna kulisy prowadzenia firmy, wyciągnie rękę do kobiet, których biznes utknął gdzieś między pasją a rzeczywistością. W każdym odcinku pomoże innej firmie. Wraz z ekspertką z przyjrzą się sytuacji i poszukają rozwiązań.

Poziamo:

- 3) chroni szyję przed chłodem,
- 6) brak zgody, protest,
- 11) zaloty Michała Wołodyjowskiego,
- 12) afrykańska zagroda obronna,
- 13) gorąca woda na herbatę,
- 14) gorący napój alkoholowy,
- 15) ptak czczony w starożytnym Egipcie,
- 16) ważny składnik paliwa,
- 17) okrągła budowla, barbakan,
- 18) motorówka lub żaglówka,
- 19) udzielany uchodźcy politycznemu,
- 21) dawna nazwa przecinka,
- 23) przyprawa do mięs i wędlin,
- 26) argument w negocjacjach,
- 27) stolica kraju nad Bosforem,
- 30) był nim Salomon, król Izraela,
- 31) trzcina hiszpańska,
- 34) graniczy ze Stanami Zjednoczonymi,
- 38) ryba słodkowodna o tęczy barwach,
- 39) ogrodowy pas zieleni,
- 40) ptak brodzący z rodziny siewek,
- 41) ostra marynata warzywna,
- 42) przygotowanie tekstu do druku.

Pionowo:

- 1) wielkie zadowolenie, uciecha,
- 2) potocznie o znoszonych spodniach,
- 3) dźwięk syreny lub klaksonu,
- 4) archipelag wysp portugalskich,
- 5) duński park rozrywki,
- 6) oko aparatu fotograficznego,
- 7) ... Picasso, twórca obrazu



- „Guernica”,
8) „... i Ludmiła”, poemat Puszkina,
9) zarost Koziółka Matołka,
10) „... dla reportera”, program publicystyczny,
20) dawny pobór do wojska,
22) ... Gorki, autor powieści „Matka”,
24) składnik zaprawy murarskiej,
25) żywi się liśćmi eukaliptusa,

- 28) producent sprzętu fotograficznego,
29) resztki starego zamczyska,
31) krótki odpoczynek po pracy,
32) smukłe drzewo liściaste,
33) Heidi Klum lub Angela Merkel,
35) kontynent graniczący z Azją,
36) wzdlużne wiązanie kadłuba statku,
37) album z seriami i całostkami.

ROZWIĄZANIE NR 156

K O M A N D O S N A G A B R O N
C L A T U R A A U S
D Z I E W C Z E R E Z E R W A T
A J I P R A D K K
P R Z E K A Z U J A T A G A N
O D A N A M O W A R A E
P A R Ó W K A L W I E C Z Ó R
A O K K W E S T A F I W
S A J D A K A L E K S Y
M R L B L Z
P O W A G A S T E F A N
N P S O K F
W I K A R Y L I T E R A
A C K U O A A
U K A Z A D I U T A N T R U N O

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Twoja energia zaprowadzi Cię do sukcesu. Nie bój się zmian. Horoskop dzienny zapowiada, że los sprzyja odważnym krokom naprzód.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój to twoja siła. Nie daj się sprowokować. Horoskop na dziś wyraźnie mówi, że uczucia i finanse zaczną wreszcie iść w parze.

Baran (21.03 - 19.04)

Dzień pełen niespodzianek. Zaufaj intuicji, a unikniesz błędu. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wieczorem czeka miła rozmowa.

Byk (20.04 - 20.05)

Zadbaj dziś o siebie. Emocje mogą Cię zaskoczyć, lecz horoskop dzienny wyraźnie mówi, że przyniosą też nową, oczyszczającą ulgę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoje pomysły zachwycą innych. Śmiało pokazuj się światu. Horoskop na dziś zapowiada, że błyskotliwość będzie twoim atutem.

Rak (22.06 - 22.07)

Planowanie przyniesie ci oczekiwane efekty. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi nie schodzić z obranej drogi, nawet jeśli będzie kręta.

Lew (23.07 - 22.08)

W relacjach i innymi osobami zapanuje równowaga. Słuchaj serca, ale horoskop dzienny radzi nie zapominać też o własnych potrzebach.

Panna (23.08 - 22.09)

Dziś intuicja poprowadzi Cię ku zmianie. Horoskop dzienny sugeruje, by nie bać się zamknąć jednych drzwi - po to, aby otworzyć nowe...

Waga (23.09 - 22.10)

Optymizm rośnie, ale nie zapominać o konsekwencjach. Horoskop dzienny na poniedziałek podpowiada, by spełniać marzenia z rozsądkiem.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Pracowitość przyniesie nagrodę. Nie zrażaj się ciszą. Horoskop dzienny zapowiada, że to spokój przed nadchodzącym sukcesem.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Twoje pomysły okażą się genialne. Świat gotów na twoją wizję, więc horoskop na dziś stanowczo radzi mówić głośno, co naprawdę czujesz. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Dzień sprzyja marzeniom. Słuchaj snów. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że podsuną ci odpowiedź, której od dawna szukasz.

MAGAZYN

SPORTOWY24

13.10.2025

Ten sezon był dla Bartosza Zmarzlika wymagający, ale zwieńczony szóstym tytułem indywidualnego mistrza świata STR. 16



FOT. JAROSŁAW PABLIAN

Zmarzlik: Daliśmy kibicom emocje

MACIEJ LAMPE:
POLACY WCIĄŻ NIE
WYKORZYSTUJĄ
SWOJĘ SZANSY
STR. 14

Sporo bramek i emocji
na piłkarskich
boiskach w naszym
regionie
STR. 17

Po trzy punkty dla
siatkarzy BKS
i Aniołów. Punkt dla
Sokoła Mogilno
STR. 18

SPORTOWY24.PL

Maciej Lampe: Reprezentacja cieszy, ale polski basket wciąż nie wykorzystuje swojej szansy

Rozmawiał

Joachim Przybył

Polska szóstą drużyną na niedawnym Eurobaskecie. Co to mówi o kondycji polskiej koszykówki?

Bardzo się cieszę z tego wyniku. To była jednak spora niespodzianka, w meczach przygotowawczych nie wyglądaliśmy najlepiej. Jestem szczęśliwy z wyniku kadry, ale to nie zmienia problemów, z jakimi mierzy się polski basket. Z jednej strony jest duma z wyniku kadry, a z drugiej świadomość, że młodzi koszykarze wciąż muszą wyjechać z kraju, aby dalej się rozwijać. Sam pamiętam, ile talentów zmarnowało się w moim roczniku, pamiętam obiecujących koszykarzy, o których potem nikt nie usłyszał. Dotyczy to w takim samym stopniu chłopców, jak i dziewcząt.

Dziś mamy Mateusza Ponitkę, Dominika Olejniczaka i Michała Sokołowskiego w topowych ligach Europy. Co zrobić, żebyśmy mieli więcej graczy w mocnych klubach zagranicznych?

Przede wszystkim musimy dawać im szansę w I i II lidze. Mam wielki szacunek dla 35-latków, którzy wciąż grają i zdobywają wiele punktów w niższych ligach, ale to nie oni są naszą perspektywą. Właśnie tam powinien być maksymalny nacisk na grę młodych zawodników, także nastolatków. Uważam, że wielkim błędem jest brak obowiązku gry Polaka na boisku PLK, przez to kolejna grupa koszykarzy wypycha z boiska młodych w niższych ligach. Poszerzyłbym ten obowiązek do dwóch graczy i jeszcze z maksymalnym limitem wiekowym.

Czy Mateusz Ponitka to najlepszy polski koszykarz w historii?

Mateusz na pewno jest jednym z najlepszych koszykarzy w historii, ma na koncie mnóstwo świetnych meczów na Eurobaskecie, doskonale wywiązuje się z roli lidera. Cieszę się z tego, co daje reprezentacji. Myślę, że mógłby zaistnieć w NBA, ale tam nie wystarczy sam talent, to kwestia sytuacji, szczęścia, ale też trzeba umieć to szczęście dla siebie znaleźć, wiele także zależy od agenta. To wcale nie musi być jeszcze zamknięty te-



Pod koniec kariery Maciej Lampe rozegrał jedyne osiem meczów w PLK w barwach Kinga Szczecin...

mat, Mateusz jest zawodnikiem wszechstronnym w defensywie i ofensywie.

Powtarzasz często, że polska koszykówka nie ma swojej identyfikacji. Co to znaczy?

Jak patrzysz na hiszpańską drużynę czy grecką, to grają swoją własną koszykówkę, każdy klasowy zespół ma swój styl, który wypracował przez lata, praktycznie w każdej kategorii wiekowej wygląda to podobnie. Możesz ubrać ich w neutralne stroje, ale i tak rozpoznasz zespół po stylu gry. U nas wciąż brakuje takiego systemu, zmieniamy trenerów, zmieniamy też styl gry. Dlatego cieszymy się, gdy trafi nam się dobry rocznik, odnosi sukcesy, ale brakuje w tym konsekwencji i stałości. Więc cieszymy się z wyniku na Eurobaskecie, ale chciałbym, aby za dziesięć lat polska koszykówka wypracowała swój własny styl.

Jak budować taką identyfikację, gdy trener dzieciaków w mieście dostaje 500 lub 1000 zł miesięcznie za pracę po godzinach?

Przecież po mistrzostwach świata w Chinach wpłynęło dużo pieniędzy do Polskiego Związku Koszykówki. Każda drużyna miała po dziesięć samochodów, prawda? Ile z tych zysków przeznaczono na inwestycję w młodzież i szkolenie, ile w stworzenie ścieżki rozwoju dla młodych talen-

tów? Wystarczy spojrzeć na mecze w II lidze, utalentowany 15-latek dostanie 5 minut na parkiecie, a jego miejsce zajmują 35-latkowie. Kolejną kwestią jest szkolenie własnych trenerów. W listopadzie organizuję klinikę dla trenerów, musimy nie tylko się uczyć, ale rozmawiać, wymieniać poglądy i doświadczenia.

Takim wyrzutem sumienia polskiego systemu szkolenia wciąż jest Marcin Gortat?

Pamiętam Marcina w kadrze kadetów, wyśmiewano go wręcz, że nie umie grać w koszykówkę. Tymczasem ja patrzyłem na niego i myślałem, że naprawdę mógłby nam pomóc. Miał szczęście, wyjechał do Niemiec, tam trafił na odpowiednich ludzi, ale wielu chłopaków z tego rocznika takiego szczęścia już nie miało. Bez dobrze przygotowanych trenerów, bez systemu szkolenia i ścieżek rozwoju taki nowy Marcin Gortat znowu u nas nie będzie miał szans.

To dlatego teraz organizujesz w Polsce turnieje Lampe Challenge 2x2. Dlaczego właśnie taka formuła?

Koszykówka 2x2 pozwala łatwiej wyszlifować techniczne elementy gry. Moja fundacja w Polsce nie będzie się zresztą koncentrować jedynie na koszykówce, planujemy też turnieje 5x5 w piłce nożnej dziewczyn mieszanych dziewcząt i chłopców, do tego tenis sto-

łowy, który poprawia koordynację ręki z okiem. Staramy się wyciągać dzieci z takiej codzienności sportowej, uczyć ich komunikacji i współpracy, które potem przydaje się nie tylko w sportowym w życiu.

To wynika z twoich doświadczeń? W Szwecji grałeś w hokeja, piłkę nożną, wiosłowałeś, a trafiłeś do koszykówki, która w tym kraju była wówczas niszowym sportem.

Wiem jak bardzo to pomaga. Hokej i piłka dały mi silne nogi, wiosła ręce i plecy, tenis stołowy refleks i koordynację, to wszystko mnie przygotowywało do zawodowej kariery w bascecie. A dlaczego koszykówka... wtedy akurat trwała wojna w byłej Jugosławii, do Szwecji przyjechało wiele rodzin z Bałkanów i przywieźli ze sobą wysoką kulturę koszykarską. Trafiłem do zespołu juniorów, który przez dwa lata nie przegrał meczu.

W Szwecji do dziś jesteś traktowany jako pierwszy NBA, który dostał się do NBA. To jednak w reprezentacji Polski zostałeś dostrzeżony przez Real Madryt.

Miałem propozycję gry w reprezentacji Szwecji, chciałem grać jednak w kraju z koszykówką na wyższym poziomie, a taki był w Polsce. Pierwszy turniej zagrałem w drużynie z Łodzi. Trafiłem do reprezentacji kadetów, która na jednym z turniejów ogłosiła m.in. Hiszpanię. Wtedy zostałem zauważony i to otworzyło mi drogę do Realu Madryt.

„Niczego się nie bałem” - powiedziałeś w jednym z wywiadów. Trzeba być w sporcie bezczelnym?

W czasie mojej kariery wiele osób mówiło mi, że ta moja pewność siebie to zaleta. Faktycznie, nie miałem zahamowań nawet w szatni Realu Madryt. Wychowywałem się w Szwecji, gdzie na osiedlu mieszkali ludzie z różnych części Europy, Afryki, Azji. Była duża różnorodność kulturowa, każdy miał swoją tożsamość. W Polsce przyjeżdżałem do babci do Łodzi i na osiedlu bywały problemy z czapką, musiałem się czasami bić o swoje. Na pewno pomógł mi fakt, że dwie reprezentacje mnie chciały, to dodało mi takiej pewności. W wieku 16 lat trenowałem w Realu z Tabakiem, Herrero, Djordjevićem,

czyli wielkimi legendami swoich czasów.

W wieku 18 lat byłeś blisko NBA, ale New York Knicks zrezygnowali z Ciebie z przyczyn zdrowotnych.

Byłem bardzo młody, a to był zespół weteranów. Ważyłem wówczas 138 kg, za dużo ciężarów dźwigałem na treningach i pojawiły się przeciążenia. Inna sprawa, że głowa jeszcze nie była na to gotowa. Pierwszy raz miałem trochę pieniędzy w kieszeni, stałem się rozpoznawalny, mieszkalem sam, wychodziłem w miasto.

Trafiłeś w końcu do Phoenix Suns, zadebiutowałeś w NBA, ale już w wieku 21 lat zakończyłeś karierę za oceanem. Dlaczego nie wyszło?

Pojechałem do USA jako bardzo młody człowiek i to była dla mnie twarda szkoła koszykarska. Miałem później opcję kontraktu za najniższe stawki, ale chciałem po prostu grać. Miałem 21 lat, czułem, że wiele już potrafię i chciałem to pokazać na parkiecie. Dlatego wybrałem Rosję.

Dziś spojrzysz na swoją karierę i powiesz: wszystko mi się udało?

Uważam, że odniosłem ogromny sukces, wybiłem się ze Szwecji do najlepszej ligi świata. Grałem w Caja Laboral, Barcelonie, Realu Madryt, byłem najlepszym zawodnikiem ligi rosyjskiej, miałem okazję oddać rzut na mistrzostwo dla Barcelony. Przecierałem koszykarskie szlaki w Chinach, w moim pierwszym sezonie był jeszcze tylko jeden Europejczyk, w kolejnym sezonie już ośmiu. Żadnej decyzji dziś nie żałuję.

A reprezentacja? Nie masz niedosytu? Były rezygnacje z gry wcoszynej i dość przykre rozstanie na koniec.

Szkoda mi jedynie stylu zakończenia kariery w kadrze. Olali mnie kompletnie. Miałem kontuzję ręki, przez którą nie wystąpiłem na mistrzostwach świata. Miałoby być cicho na ten temat, bo mógłbym stracić kontrakt w Chinach. A potem Radosław Piesiewicz publicznie powiedział, że chciałem nie wiadomo jakich pieniędzy za grę, to była nieprawda. Nikt mi nie podziękował za lata gry w kadrze, żadnego zegarka za awans na mistrzostwa świata, żadnej pa-

miątki. Nie jestem jedynym zawodnikiem, który tak został potraktowany. To nie była dla mnie łatwa sytuacja, ale dzięki niej także stałem się silniejszy.

W jednym z wywiadów powiedziałeś, że nie szanujesz pieniędzy. Lubisz je wydawać?

Zarobiłem w życiu dużo pieniędzy, ale też wydałem bardzo wiele. Tutaj też trzeba być mądrym, trzeba uczyć sportowców inwestycji, nigdy nie wiadomo kiedy kariera się skończy, ja od początku inwestowałem w nieruchomości. Pieniądze są ważne, ale nie mogą być najważniejsze. Swój pierwszy kontrakt w Rosji podpisałem na 9 mln dolarów za trzy lata. Mogłem sobie dłużyć w nosie, siedzieć na ławce i kasować za nic, ale zdecydowałem się na wyjazd do Izraela, bo chciałem grać i nadal się rozwijać. Dopiero później wróciłem do Rosji, z Kazaniem wygraliśmy Eurocup. Czasami lepiej powiedzieć: „nie” pieniądzom, to da więcej zysków.

Po zakończeniu kariery spisałeś cele na resztę życia. Jakie konkretnie one są?

Po swoim ostatnim meczu wyjechałem do Azji i przez dwa lata nic nie robiłem. W końcu jednak stwierdziłem, że nie chcę tak spędzić reszty życia, usiadłem i faktycznie na kartce spisałem, co chciałbym robić. Dziś najważniejszym moim celem jest to, żeby trzech moich synków znalazło swoją pasję, to klucz do poczucia, że wygrało się w życiu. Chcę rozwijać Lampe 2x2 Challenge, kliniki trenerskie w Polsce. Chcę dalej rozwijać się trenersko, nie ukrywam, że marzę, aby w przyszłości poprowadzić reprezentację Polski. Rozmawiałem już z Sergio Scariolo, to on przed laty dał mi szansę w Realu, teraz wrócił do Madrytu i dostałem zgodę, aby oglądać jego treningi. To będzie dla mnie wielka szansa, a niewykluczone, że w kolejnym sezonie znajdzie się dla mnie miejsce w jego sztabie.

MACIEJ LAMPE

Pochodzi z Łodzi, ale w wieku 5 lat zamieszkał z rodzicami w Szwecji. Gdy miał 16 lat został ściągnięty przez Real Madryt i został najmłodszym koszykarzem w historii hiszpańskiego klubu, który zadebiutował w Eurolidze; miał wówczas 16 lat i 360 dni. Jego rekord pobił dopiero później Luka Dončić. Potem grał w najmocniejszych ligach w Europie, zdobył m.in. mistrzostwo Hiszpanii z Barceloną.

Galowa premiera filmu „Kto wygrał mecz.” za nami!

Lubicie dokumenty, które zapewniają ogrom emocji już od pierwszych minut? Jeżeli tak, to doskonale trafiliście! Poznajcie szczegóły produkcji.

„Kto wygrał mecz.” to godzinna wycieczka do świata amp futbolu, czyli dyscypliny, w której w piłkę nożną grają osoby pozbawione jednej kończyny. Czasem w wyniku amputacji, czasem wrodzonej wady. Zasady gry są proste - zawodnicy bądź zawodniczki w polu nie mają jednej nogi, natomiast osoby na bramce nie mają ręki.

Reżyser Filip Adamus zabral widzów w podróż do Kolumbii, gdzie rozegrały się pierwsze w historii mistrzostwa świata kobiet w amp futbolu. Polskę reprezentowały niepokonane dotąd zawodniczki, które na miejscu musiały zmierzyć się nie tylko ze zdolnymi i groźnymi rywalkami, ale także z... klimatem! Łatwo nie było, ale skończyło się wielkim sukcesem - nasze reprezentantki wróciły do Polski z brązowym medalem! Anna Płodzik, Emilia Spunda, Alicja Sowińska, Justyna Bzdela, Monika Kukła, Daria Majkowska, Aleksandra Matczak, Weronika Nowotny, Marta Oblas, Jolanta Ożga, Aleksandra Plucienik, Anna Raniewicz, Marta Rumińska - to skład, z którego możemy być dumni!

„Kto wygrał mecz.” pokazuje kulisy kobiecych mistrzostw świata w amp futbolu, jednak nie jest to film wyłącznie o sporcie. Wręcz można zaryzykować stwier-



dzenie, że amp futbol jest tutaj jedynie pewnym kluczem do opowiedzenia historii o sile kobiet, ich niesamowitej determinacji i walce z własnymi słabościami. Na ekranie obserwujemy dziewczyny, które zwyczajnie mogą na siebie liczyć. Napędzają się wzajemnie i chociaż same dalekie są od stwier-

dzenia, że są inspiracją dla innych, to śmiało można właśnie tak je nazwać. To też opowieść o normalności; niepełnosprawność nie tylko nie wyklucza, ale brak kończyny nie sprawia, że człowiek zostaje odarty z normalności. To tylko pewna niedogodność, z którą bohaterki filmu poradziły sobie wzorowo.

Nasze reprezentantki w amp futbolu zachwycają na ekranie swoją energią. Ich dystans, luz oraz podejście do życia sprawiają, że trudno nie oglądać filmu z uśmiechem na ustach. Co najważniejsze, bohaterki mocno zaufały twórcom filmu i się otworzyły, opowiadając własne, często nietłumakowalne historie. To moment, gdzie łatwo się wzruszyć. Zresztą mocnych scen tutaj nie brakuje, jak chociażby w sekwencji, gdzie zawodniczki opowiadają o tym, że publiczne zdjęcie protezy jest niczym obnażenie się. Czysty autentyzm.

Sportowe emocje wylewają się z ekranu litrami. Już sam przebieg mundialu zapewnił ogrom dramaturgii, ale całość jest tak zmontowana, że boiskowe starcia zawodniczek w biało-czerwonych barwach ogląda się z wypiekami na twarzy, trzymając kciuki za kolejne strzelone gole. Jest tutaj dynamika, jest energia, kawał wielkiego widowiska!

Świetnie patrzy się na zdjęcia, których autorem jest Piotr Zgoła. Maluje nam na ekranie Kolumbię jako kraj kontrastów; z jednej strony

reprezentacji kobiet w amp futbolu, to pomyślałem, że jeżeli jesteś kobietą, nie masz nogi, to ostatnią rzeczą, którą jesteś w stanie sobie pomyśleć, jest granie w piłkę, w reprezentacji Polski, na mistrzostwach świata w Kolumbii. Zabrzmiało to tak abstrakcyjnie, że pomyślałem, iż jest to przemocna historia. Później się okazało, że tych tematów w tej głębokiej, wielowymiarowej opowieści, jest mnóstwo. Dla mnie temat wyjścia bez protezy był bardzo zaskakujący. Nigdy wcześniej nie pomyślałem, że dziewczyny nigdy nie chciały być postrzegane jako te bez nogi, a tutaj nagle musisz wyjść na boisko, w świetle jupiterów, przy kibicach czy w oku kamery i grać w piłkę. A większość dziewczyn nie grała nigdy w piłkę w przeszłości. Ile tu jest rzeczy do przełamania sobie w głowie i ile jest tutaj jednocześnie inspiracji dla nas wszystkich”.

„Kto wygrał mecz.” film, którego ORLEN jest mecenasem, to kawał trzymającego w napięciu i przepełnionego emocjami kina, które niesie ze sobą mądrość i jest szalenie pozytywne. W historiach dziewczyn jest siła, z której aż chce się czerpać garściami. Przekonają się o tym niedługo widzowie, bowiem telewizyjna premiera filmu odbędzie się 11 listopada na antenie Telewizji Polskiej.



Bartosz Zmarzlik: Rodzina i team są jak fundament

Kamil Wojdat
kamil.wojdat@polskapress.pl

ŻUŻEL. Rozmawiamy z Bartoszem Zmarzlikiem, który sezon zakończył m.in. z szóstym tytułem indywidualnego mistrza świata.

Za tobą bardzo intensywny sezon, teraz więc zasłużone wakacje. Jak będą wyglądały?
Przed wszystkim planuję spędzić więcej czasu z dziećmi.

Bez wątplenia najważniejszym momentem sezonu 2025 był twój szósty tytuł indywidualnego mistrza świata. Zrównałeś się tym samym z Ivanem Maugerem i Tonym Rickardsonem - twoim idolem z dzieciństwa. Jakie to uczucie być w jednym szereg z kimś, kogo się podziwiał w młodych latach?

Fajnie! Chciałbym się głębiej w nie wczuć, już po sezonie w domu. Póki co, jeszcze nie mogłem się na tym wszystkim skupić, bo natłok zawodów, nowych wyzwań od razu po tytule, nie pomaga. Myślę, że w czasach dzieciństwa nawet nie marzyłem i nie śni-

łem o tym, że będę miał tyle tytułów mistrzowskich na swoim koncie.

Przywiązujesz uwagę do statystyk? Fakt, że bijesz kolejne rekordy, ma dla ciebie wyjątkowe znaczenie?

Teraz raczej nie zwracam na to uwagi. Może kiedy będę już starszy, przyjdzie taka refleksja?

Trzy zwycięstwa, pięć drugich miejsc - to jeden z twoich najlepszych sezonów w Grand Prix. A jednocześnie jeden z najtrudniejszych w kontekście walki o tytuł, bo finalnie miałeś tylko punkt przewagi nad Bradym Kurtzem.

Nie ma lekkich zawodów na żużlu. Każdy tytuł zdobywany był w innych okolicznościach, ale każdy smakuje świetnie. I to jest dla mnie najważniejsze.

Australijczyk Kurtz wygrał pięć z dziesięciu rund Grand Prix. Po finale w Vojens mówił o tobie, że przegrał z najlepszym zawodnikiem w historii. A jakim rywalem on był dla ciebie?



Bartosz Zmarzliki już zapisał się w historii polskiego sportu i światowego żużla

Brady pojechał naprawdę świetny sezon i rzucił mi duże wyzwanie. Duże gratulacje dla niego. Myślę, że wspólnie zrobiliśmy naprawdę fajne, emocjonujące widowisko dla ludzi. Widziałem, jak wszyscy żyli tym ostatnim turniejem w Vojens i naszą walką o złoty medal. To było miłe.

Jeśli spojrzymy na poprzednie lata, to nie omijały cię kłopoty w trakcie sezonu, różne nieprzewidziane sytuacje. Ten był chyba spokojniejszy?
Zdecydowanie ten ostatni był pod tym kątem spokojniejszy i bardzo się z tego cieszę. Oby takich sezonów było jak więcej.

Można popaść w rutynę wygrywania?

Chyba nie ma takiego czegoś. Wygrywanie jest niezwykle trudne i za każdym razem wszystko trzeba robić od nowa, na takim samym skupieniu.

Są sytuacje na torze, po których sam jesteś pełen podziwu

dla swoich umiejętności? Czy zdarzają się rzeczy, które potrafią cię jeszcze zaskoczyć?

Tak, tak, zaskakują. A czasem sam negatywnie siebie oceniam, staram się wyciągać wnioski i być lepszą wersją samego siebie.

Często podkreślasz rolę swojego teamu, swojej rodziny. Sukces ma wiele składowych, poza talentem i ciężką pracą?
Zdecydowanie. Rodzina i team są jak fundament. Gdy masz podstawę, możesz budować coś więcej.

To oczywiste, że nie zawsze wszystko w sporcie da się wygrać. Reprezentacja Polski, z tobą w składzie, zdobyła „zaledwie” srebro Speedway of Nations. Zwyciężyła Australia. Pojawiło się jakieś rozczarowanie?

Lepiej w Speedway of Nations jeszcze nie było, więc należy się cieszyć. Medal jest medalem. Jako polscy żużlowcy przyzwyczailiśmy do pewnych rzeczy i czasem mam wrażenie, że srebro jest odbierane jako porażka. A ja uważam, że nią nie jest. ©

Norweski walec Haalanda nie do zatrzymania. Trener Serbów zrezygnował

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Wielu zawodników by się załamało, ale nie Erling Haaland. Napastnik Norwegii na początku spotkania z Izraelem zmarnował i to dwukrotnie - rzut karny, ale potem dał koncert.

Po pierwszej próbie Haalanda nasz sędzia Szymon Marciniak nakazał powtórkę. Za jednym i drugim razem kapitalnie interweniował Daniel Peretz. Izraelski golkeeper nie będzie jednak miło wspominał wizyty w Oslo.

Goście byli niemiłosiernie wygwizdywani przez kibiców, ulice wokół stadionu Ullevaal zostały zamknięte kilka godzin przed rozpoczęciem meczu, nie funkcjonowały tramwaje i metro, bo związki zawodowe protestowały przeciw przyznaniu wiz na wjazd do Norwegii ekipie Izraela. Do tego doszły manifestacje poparcia dla Palestyny. Goście spotkali się z wrogością, a piłkarze Norwegii nie okazali im litości. Po zmarnowanej podwójnie jedenastce Haalanda prowadzenie gospodarze uzyskali dzięki samobójowi, ale zapracowali na to Alexander Sorloth (dośrodkowanie) i Antonio Nusa (uderzenie głową). Po tem jeszcze przyjeźdni trafili

sami siebie drugi raz, a hat-tricka skompletował Haaland, który może się poszczycić szokującym reprezentacyjnym dorobkiem: 46 spotkań - 51 goli.

Jego ambicja udziela się kolegom, którzy czują się coraz mocniejsi, a w spotkaniu z Izraelem trener Stale Solbakken nie mógł skorzystać z kontuzjowanego kapitana, Martina Odegarda z Arsenalu. W środku pola dobrze prezentował się Patrick Berg, dobry znajomy polskich klubów z Bodo Glimt. Norwegia znajduje się o krok od powrotu na mundial, na co czeka od 1998 roku. Prowadzi w grupie z kompletem 18 punktów i rewelacyjnym bilansem bramkowym 29-3. Czeka ją jeszcze domowe starcie z Estonią i wyjazdowy rewanż z Włochami, którzy przegrali z Haalandem i spółką pierwszy bój 0:3, a teraz mocno ustępują liderowi grupy w kwestii goli, mając bilans 15-8.

Italia to raczej pewniak do barażów, w których nie zamierzają wystąpić Niemcy tak krytykowani po porażce ze Słowakami w Bratysławie. Podopieczni Juliana Nagelsmanna zostali liderem grupy A po rozbiću Luksemburga 4:0 (2 gole Joshuy Kimmicha, piątka piłkarzy Bayernu w wyjściowej jedenastce) i porażce Słowacji w Belfascie z Irlandią Północną 0:2. Nasi po-



Czy we wtorek Cristiano Ronaldo wykorzysta szansę na samodzielne prowadzenie w klasyfikacji strzelców MŚ?

łudniowi sąsiedzi chyba nie docenili Zielono-Białej Armii, a słaby występ zanotował Martin Dubravka, golkeeper Burnley, wcześniej przez kilka sezonów Newcastle United. Niemcy, Irlandia Północna i Słowacja mają po 6 punktów, a lidera czeka teraz spotkanie w Belfascie.

Prestiżowy, pełen podtekstów mecz z Serbią w Leskovicu (rozegrany tam, nie w Belgradzie ze względów bezpieczeń-

stwa) rozstrzygnęli na swoją korzyść Albańczycy, a jedyną bramkę zdobył Rey Manaj, piłkarz Al Sharjah, klubu ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich, wcześniej między innymi gracz Interu Mediolan i Barcelony B. Bohater Albanii okupił to kontuzją, ale jego drużyna zbliżyła się do baraży. Sytuacja Serbów stała się trudna, selekcjoner Dragan Stojković był niemiłosiernie krytykowany, a jego team w elimi-

nacjach MŚ 2026 zdobył zaledwie 4 gole w 5 spotkaniach, choć dysponuje napastnikami klasy Aleksandara Mitrovicia i Dusana Vlahovicia. Nic zatem dziwnego, że Stojković po porażce z Albanią zrezygnował z posady.

Nie tak dawno Albańczykom punkty urwała Łotwa, która teraz nie potrafiła pokonać na Daugavas Stadions Andory. Pecha miał były piłkarz Bruk-Betu Nieciecza i Rakowa Częstochowa, Vladislavs Gutkovskis, któremu VAR cofnął trafienie na 3:1, a niedługo po tym goście wyrównali.

- Byłem trzy centymetry na spalonym. Bardzo szkoda straty punktów - mówi Gutkovskis, niezadowolony z tego, że mało gra w koreańskim Daejeon Hana Citizen (w obecnym sezonie Hana League 18 meczów - 4 gole). Przed podopiecznymi Włocha Paolo Nicolato potyczka z Anglią, która wzbudza bardzo duże zainteresowanie w Rydze.

- Po remisie z Andorą jesteśmy smutni, to się nie powinno zdarzyć, ale trzeba myśleć już o kolejnych spotkaniach - dodaje Andrejs Ciganskis, były piłkarz Widzewa Łódź, obecnie gracz szwajcarskiego FC Luzern. To jest nieudane półrocze dla łotewskiej piłki, żaden klub nie zakwalifikował się do fazy ligowej europejskich pucharów, a dru-

żyna narodowa rozczarowuje nawet w roli faworyta. Po zakończeniu eliminacji MŚ 2026 Nicolato może stracić posadę.

Nie takiego występu przeciw Turcji oczekiwał zawodnik Korony Kielce, Viktor Popow, który pokonał swojego golkipera na 1:2, a opuścił plac przy stanie 1:4. Bułgaria ostatecznie uległa na stadionie Vasila Lewskiego Turkom 1:6 i pozbawiła się nadziei na baraże. To nie ta reprezentacja co kiedyś, a o słabej wierze kibiców świadczy frekwencja. Sobotni mecz oglądało nieco ponad 10 tysięcy fanów, z czego ponad połowa gości, podczas gdy stadion pomieści 43 230 osób. W tej grupie rządzi Hiszpanie, którzy tym razem „tylko” 2:0 pokonali Gruzję z Otaresem Kaka-badze z Cracovii (grał do 80. minuty). Genialny Kvicza Kvaratskeli z Paris SG i jego koledzy zapowiadają wyprawę po komplet punktów do Kocaeli na wtorkowy rewanż z Turcją.

Karnego w meczu z Gruziami nie wykorzystał Ferran Torres, tak samo jak z Irlandią wielki Cristiano Ronaldo, ale Selecao zwycięstwo w doliczonym czasie zapewnił Ruben Neves, zawodnik Al Hilal. Jeśli CR7 trafi we wtorek z Węgrami - pobije rekord goli w eliminacjach MŚ. Obecnie on i Carlos Ruiz z Gwatemali mają po 39 trafień. ©

Piłkarstwo W Betclie 3. Lidze Zawisza doznał drugiej porażki

ŻÓŁTO-NIEBIESCY NIE ZWALNIAJĄ TEMPA I SĄ JUŻ BLISKO CZŁÓWKI

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

FLOTA ŚWINOUJŚCIE
-ZAWISZA BYDGOSZCZ 1:0 (0:0)

Bramka: Patryk Paczuk (71).
Zawisza: Krawczyk - Wszołek, Golak, Staniak, Sławek (46. Nowak) - Kona (76. Skórecki), Szramowski - Strzyżewski (67. Bogusiewicz), Cywiński (76. Bojas), Rak (67. Prałat) - Kozłowski.

Zawisza pojechał bronić pozycji lidera. Na drugą Cartusią miał tylko punkt przewagi, a nad Flotą tych „oczek” było trzy. Wyspiarze byli na czwartym miejscu w tabeli. Odnieśli cztery zwycięstwa z rzędu, a ostatnim zespołem, który z nimi wygrał była Elana Toruń.

Od początku mecz był toczony w szybkim tempie. Obie ekipy próbowały strzałami z dystansu otworzyć wynik, ale bramkarze spisywali się bez zarzutu. Choć okazji nie brakowało, to w pierwszej połowie nie udało się nikomu zdobyć bramki.

W drugiej połowie obraz gry nie zmienił się. Częściej przy piłce byli niebiesko-czarni, ale gracze Floty dobrze się bronili, nie dopuszczając bydgoszczan pod swoją bramkę. Strzały zawiszan zza pola karnego z reguły były blokowane przez zawodników Floty.

Bydgoszczanie dali się zaskoczyć przy rzucie rożnym. Piłka trafiła do Patryka Paczuka, który pokonał Kamila Krawczyka. Bramkarz Zawiszy był bliski obrony strzału, a piłka minimalnie minęła linię.

Mogło być jeszcze gorzej, ale na szczęście niebiesko-czarnych Aron Stasiak w 82. minucie zmarnował rzut karny.

Zawisza z pasją atakowali, ale nie potrafili zdobyć bramki. W ostatniej minucie doliczonego czasu gry Filip Kozłowski został sfaulowany przez bramkarza i sędzia podyktował drugą jedenastkę. Niestety, Patryk Skórecki strzelił nad poprzeczką.

- Zagraliśmy kolejne dobre spotkanie wyjazdowe pod względem stworzonych sytuacji, a mimo to wróciliśmy z zerowym kontem - mówił trener Adrian Stawski.

Bydgoski zespół poniósł drugą porażkę w sezonie, co kosztowało go utratę pozycji lidera na rzecz Polonii Środa Wielkopolska.

Kolejny mecz Zawisza zagra u siebie z Elaną Toruń.



FOT. PIOTR ŁAMPKOWSKI

Piłkarze Elany kontynuują świetną passę. Są niepokonani od ośmiu spotkań ligowych i dwóch w Pucharze Polski

ELANA TORUŃ - VICTORIA WRZEŚNIA 1:0 (0:0)

Bramka: Oskar Sikorski (68).
Elana: Procek - A. Kowalski, Lipka, Sikorski - Raniżewski (69. Kamiński), Stawski, Woroniecki, Józwicki (69. Kisiel) - Zbun (63. Gabrych), Rożnowski (79. Wojtyra), Hashidate.

Torunianie byli zdecydowanym faworytem w spotkaniu przeciwko beniaminkowi. Victoria zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli z dorobkiem sześciu punktów. Żółto-niebiescy nie przegrali meczu od końca sierpnia i aktualnie są na szóstym miejscu w tabeli.

Wszystko zaczęło się bardzo dobrze dla torunian, bo już w pierwszej akcji groźnie uderzał Ołeksij Zbun. Potem dobre okazje mieli dwa razy Kamil Woroniecki i raz Maciej Rożnowski. Jednak żółto-niebiescy nie potrafili pokonać świetnie dysponowanego bramkarza Victorii. W drugiej połowie Oskar Sikorski zdobył bramkę, ale sędzia jej nie uznał. Jednak parę minut później stoper Elany trafił do siatki po dośrodkowaniu Kacpra Józwickiego. W końcówce piłkarze z Wrześni zaatakowali, ale poważniej nie zagrozili bramce Elany. Z kolei torunianie mogli podwyższyć wynik, ale Damian Wojtyra zmarnował okazję sam na sam z bramkarzem.

- Analizując grę rywali wiedzieliśmy, że potrafi się postawić gra się nimi ciężko - mówił trener Rafał Więckowski. - Mówiłem zawodnikom, że to może być mecz, w którym za-

decyduje jeden stały fragment gry i jeden gol. To się potwierdziło. Cieszę się nie tylko z wyniku, ale także z gry, bo po stracie szybko odzyskiwaliśmy piłkę. Zdominowaliśmy rywala i często grę prowadziliśmy na ich połowie, a nawet w pobliżu pola karnego - dodał.

POLONIA ŚRODA WIELKOPOLSKA - WDA ŚWIECIE 5:1 (2:1)

Bramki: Rafał Steczyński (9, 24, 74), Patryk Mikita (59), Damian Kołtariski (87) - Michał Kalitta (32).
Wda: Tkaczyk - Nawrocki, Dziarkowski, Słaby, Cieślak (46. Ratkowski) - Paradowski (80. Dawid), Wenerski - Woźny (64. Skupień), Januszewski (64. Jaskólski), Majka - Kalitta (80. Kozłowski).

Świecianie jechali do Wielkopolski z nadzieją przedłużenia passy zwycięstw do trzech. Rywal był mocny, ale liczyli na korzystny wynik, bo na wyjazdach prezentują się lepiej niż u siebie.

Niestety, mecz nie wyszedł świecianom, szczególnie w drugiej połowie. Prezentowali się fatalnie w defensywie, a efektem była strata aż pięciu goli. Powróciły demony z klęsk przeciwko Cartusii Kartuzy, Elanie Toruń czy rezerwom Lecha Poznań.

W następnej kolejce Wda zagra u siebie z Flotą.

POGOŃ II SZCZECIN - ŁUCHOWIA ŁUCHOWO 2:3 (1:1)

Bramki: Natan Ława (24 karny), Jacek Czaplirski (88) - Dawid Kieplin (18 karny), Adrian Szczutowski (67, 73).

Łuchowia: Mikołajczak - Brejniak, Żolik, Mazurowski, Horvath (83. Brzeziński), Figura, Ferreira, Kolbus (76. Walczak), Zaborowski, Kieplin, Szczutowski (76. Leszczyński).

Łuchowia pojechała do Szczecina po klęsce 2:6 z Wikędem Luzino. Ich celem była zdecydowana poprawa dyspozycji w porównaniu do tamtego spotkania.

Łuchowianie tym razem zagrali poważnie i starali się ograniczyć proste błędy. To się im udało. Dość szybko objęli prowadzenie po celnym strzale Dawida Kieplina z rzutu karnego. Nie cieszyli się im długo, bo także stracili gola po jedenastce. Od 41. minuty grali z przewagą jednego zawodnika, po czerwonej kartce dla jednego z rywali.

Swoją przewagę udokumentowali w drugiej połowie kiedy w około sześć minut dwie bramki zdobył Adrian Szczutowski. Niestety, w końcówce dali sobie wbić gola i doszło do nerwówki, ale udało się uratować zwycięstwo.

- Zespół właściwie zareagował po tej wstydlivej porażce w Luzinie - podkreślił trener Arkadiusz Bator. - Wygraliśmy bardzo ważny mecz z rywalem, który był przed nami w tabeli - dodał.

W następnej kolejce Łuchowia zagra u siebie z Polonią.

Pozostałe wyniki i strzelcy 12. kolejki: Błękitni Stargard - Unia Swarzędz 1:1 (Wojciech Fadecki 38 karny - Tymoteusz Klupś 27); **Cartusia Kartuzy - Kluczewia Stargard 1:2** (Okta-wian Skrzecz 40 karny - Dmytro Jefimenko 48, 88); **Pogoń Nowe Skalmierzyce - Wikęd Luzino 1:2** (Marcin Manikowski 59 karny - Filip Sosnowski 26, Dawid Konkol 66); **Noteć Czarnków - Lipno Stęszew 3:1** (Michał Kuskowski 16, Klaudiusz Miłachowski 54, 59 - Jakub Rasiak 86); **Wybrzeże Rewalski Rewal - Lech II Poznań** przełożony. © ©

1. Polonia Środa Wlkp.	12	27	26-15
2. Zawisza Bydgoszcz	12	26	29-10
3. Flota Świnoujście	12	26	20-9
4. Cartusia Kartuzy	12	25	23-11
5. Wikęd Luzino	12	24	32-17
6. Elana Toruń	12	23	24-17
7. Lech II Poznań	11	22	33-19
8. Błękitni Stargard	12	18	24-19
9. Lipno Stęszew	12	14	18-26
10. Wda Świecie	12	14	12-28
11. Kluczewia Stargard	12	13	17-18
12. Unia Swarzędz	12	13	13-16
13. Noteć Czarnków	12	13	12-15
14. Łuchowia Łuchowo	12	11	11-24
15. Pogoń N. Skalmierzyce	10		7-17
16. Pogoń II Szczecin	12	10	21-32
17. Victoria Września	12	6	11-22
18. Wybrzeże Rewalskie	11	5	4-22

Passa została przerwana

Dariusz Knopik
dzial.sportowy@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W 12. kolejce Ba-etclie 2. Ligi Olimpia Grudziądz grała na wyjeździe z Wartą Poznań.

To był szlagier tej serii gier, bo spotkały się zespoły, które nie poniosły porażki od długiego czasu. Na dodatek lider grał u piątego zespołu w tabeli.

Grudziądzanie napierw przegrywali po kapitalnym голу z dystansu Kacpra Rycherta czyli byłego zawodnika Olimpii. Potem wygrywali po trafieniach Oskara Sewerzyńskiego i Macieja Masa. Ostatecznie ulegli warciarzom, bo stracili dwa gole w podobny sposób, po dobitkach z bliska, najpierw Szymona Zalewskiego i w końcówce Mateusza Stanka. Biało-zieloni dążyli do remisu, ale im się nie udało. Wydaje się, że kluczowy był fragment przy prowadzeniu 2:1 kiedy nie udało się podwyższyć prowadzenia, pomimo dobrej gry.

Tym samym skończyła się ich passa ośmiu meczów bez porażki trwająca od 10 sierpnia.

- Możemy żałować, że nie wywieźliśmy z Poznania punktów, bo zaprezentowaliśmy się z dobrej strony - uważa trener Artur Kosznicki. - Trzeba oddać, że rywale w ostatnim czasie są na fali. Z przebiegu meczu często byliśmy stroną dominującą i wielu momentach kontrolowaliśmy przebieg zdarzeń na boisku. Czego zabrakło? Ciężko sprawdzić to do jednego elementu, ale duże znaczenie miała utrata gola na 2:2,

przy której zabrakło dobrych działań w obronie. Zmieniło to obraz gry - dodał.

W następnej kolejce Olimpia podejmie Chojniczankę.

WARTA POZNAŃ - OLIMPIA GRUDZIĄDZ 3:2 (1:1)

Bramki: Kacper Rychert (38), Szymon Zalewski (61), Mateusz Stanek (83) - Oskar Sewerzyński (42), Maciej Mas (50).

Olimpia: Sobolewski - Kobryń, Zbiaciak, Czajka, Ciupa - Sewerzyński, Frelek, Cichoń (84. Fietz) - Jarzec (67. Kroczy), Mas (67. Pawłowski), Kaczmarek (67. Moneta).

Wyniki i strzelcy 12. kolejki: Świt Szczecin - Podhale Nowy Targ 3:0 (Grzegorz Aftyka 15, Krzysztof Ropski 34, Damian Ciechanowski 52);

Sokół Kleczew - Unia Skierniewice 1:3 (Oskar Kubiak 89 - Kamil Sabiło 31, Marcel Zimmer 38 samobójcza, Karol Turek 78);

GKS Jastrzębie - KKS Kalisz 0:1 (Bartłomiej Putno 55 karny);

Rekord Bielsko Biala - Stal Stalowa Wola 1:0 (Jan Ciućka 29);

ŁKS II Łódź - Resovia Rzeszów 0:0.

Mecze **Chojniczanka Chojnice - Hutnik Kraków**, **Sandecja Nowy Sącz - Śląsk II Wrocław** i **Zagłębie Sosnowiec - Podbeskidzie Bielsko-Biala** zostały przełożone. © ©

1. Olimpia Grudziądz	12	24	26-16
2. Unia Skierniewice	12	22	24-15
3. Warta Poznań	12	22	20-15
4. Podhale Nowy Targ	12	21	14-10
5. Resovia Rzeszów	12	20	20-14
6. Sandecja Nowy Sącz	11	18	20-17
7. Świt Szczecin	12	18	22-22
8. Zagłębie Sosnowiec	11	18	17-17
9. Stal Stalowa Wola	12	16	24-21
10. Hutnik Kraków	11	15	20-19
11. KKS Kalisz	12	15	13-15
12. Rekord Bielsko-Biala	12	15	15-19
13. Podbeskidzie B-B	11	14	17-19
14. Sokół Kleczew	12	12	20-22
15. Śląsk II Wrocław	11	12	16-17
16. Chojniczanka Chojnice	11	11	17-23
17. ŁKS II Łódź	12	8	11-19
18. GKS Jastrzębie	12	3	8-24

Duże emocje w Mogilnie

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Za nami 11. kolejka 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej.

Najbardziej emocjonujący mecz rozegrano w Mogilnie gdzie Pogoń podejmowała Lecha Rypin.

Wyniki i strzelcy 11. kolejki: Wisła Dobrzyń nad Wisłą - Orleń Aleksandrów Kujawski 3:1 (Kacper Orłowski 47, Stanisław Łojewski 75, Seweryn Truskolaski 90+1 - Jan Jakubiec 87); **Unia Gniewkowo - Kujawiak Kowal 0:2** (Przemysław Lisiecki 14, Rafał Jankowski 49); **Cuavia Inowrocław - Sparta Brodnica 3:3** (23, 77, 83 - Kamil Sternicki 4, 13, Michał Bartkowski 33); **GLKS Dobrcz - Start Pruszcz 2:1** (Alan Serwach 45+2, Mikołaj Janiszewski 52 - Jakub Krukowski 33); **Piast Kołodziejewo - Chemik Bydgoszcz 2:5** (Mateusz Rościszewski 38, Jakub Losik 75 - Hubert Jaskuła 22, Adam Łotoszyński 25, 61, Damian Zagórski 75, Patryk Perliński 76); **Unia Solec Kujawski - Łokietek Brześć Kujawski**

3:1 (Hubert Choluś 42, Kacper Rybacki 44, 63 - Erwin Mętlewicz 90+2); **Unia Wąbrzeźno - Noteć Łabiszyn 1:1** (Aron Maciejewski 24 - Marcin Słowiński 5); **Pogoń Mogilno - Lech Rypin 3:2** (Piotr Mroziński 34, 90+4, Przemysław Kędziora 36 karny - Konrad Kopczyński 65, Bartosz Krajewski 80); **Victoria Czernikowo - Mustang Ostaszewo 0:0.** © ©

1. Chemik Bydgoszcz	11	33	42-3
2. Pogoń Mogilno	11	26	28-11
3. Wisła Dobrzyń n/Wisłą	10	22	19-6
4. Unia Wąbrzeźno	11	21	15-11
5. Unia Solec Kujawski	11	19	15-10
6. Mustang Ostaszewo	11	19	11-7
7. Orleń Aleksandrów K.	11	17	18-13
8. Kujawiak Kowal	11	17	14-11
9. Sparta Brodnica	10	15	25-11
10. Łokietek Brześć Kuj.	11	14	14-18
11. Lech Rypin	11	13	16-17
12. Victoria Czernikowo	11	12	11-22
13. GLKS Dobrcz	11	12	12-25
14. Noteć Łabiszyn	11	11	16-18
15. Cuavia Inowrocław	11	8	10-17
16. Unia Gniewkowo	11	7	7-21
17. Start Pruszcz	11	4	10-32
18. Piast Kołodziejewo	11	3	8-37

Siatkówka Rozpoczął się nowy sezon w Tauron Lidze
KILKA ZWROTÓW AKCJI NA POCZĄTEK

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

Od długiej walki rozpoczęły sezon siatkarki Sokoła & Hargric Mogilno. Z pierwszego wyjazdu wrócili z punktem.

CHEMIK POLICE-SOKÓŁ MOGILNO 3:2
Sety: 17:25, 25:18, 25:19, 20:25, 15:10
CHEMIK: Wilirska 3, Orzoł 11, Rybak-Czumińska 1, Gierszewska 20, Mędrzyk 17, Różyńska 13, Nowak (libero) - Koput 13, Grabowska, Hewelt 2.
SOKÓŁ: Priante 2, Pinczewska 14, Cygan 9, Kowalska 22, Stronias 15, Brzoska 4, Pancewicz (libero) - Cur-Słomka 2, Stachowicz 1, Świętoń, Tsit-sigianii.

W ubiegłym sezonie Sokół debiutował w gronie najlepszych drużyn i niemal do końca walczył o utrzymanie. W tym, w Mogilnie chcą walczyć o więcej. - Jesteśmy mądrzejsi o tamte doświadczenia. Chcemy zrobić kolejny krok, marzy się nam miejsce w ósemce i potem gra w play off - zapowiadała Agnieszka Laskowska, prezes Sokoła.

Drużyna została mocno przebudowana, ale nadal ją prowadzi Mateusz Grabda.



Trener Mateusz Grabda i jego podopieczne mają pierwszy punkt na koncie w tym sezonie

Jego podopieczne sezon rozpoczęły w sobotę w Policach. I zaczęły dobrze; pierwszego seta od prowadzenia 5:0, 9:1 i ten mocny początek przesądził sprawę, bo choć gospodynie zaczęły gonić, nie miały argumentów by odwrócić losy tej partii. Odwróciły za to losy meczu, wygrywając dwie kolejne odsłony.

Nie zdołały jednak zakończy meczu, bo sokolanki jesz-

cze raz zerwały się do walki i głównie dzięki skuteczności Wiktorii Kowalskiej i Emilii Pinczewskiej, doprowadziły do tie breaka. W nim walka była wyrównana tylko do połowy, potem gospodynie przejęły już kontrolę nad wydarzeniami na boisku i zakończyły spotkanie zwycięstwem.

Dzisiaj rywalizację w nowym sezonie Tauron Ligi rozpocznie

drużyna Metalkasu Pałacu. Na początek bydgoskie siatkarki na swoim boisku zmierzą się z Radomką Radom czyli z zespołem, z którym walczyły o piątą lokatę.

Pałacanki ponownie wystąpią pod wodzą Martino Volpiniego, a w klubie liczą na udany sezon i krok do przodu. Cel minimum to oczywiście awans do fazy play off, a potem walka o jak najwyższą pozycję.

Poniedziałkowy mecz w hali Łuczniczka rozpocznie się o godzinie 17.30.

1.runda Tauron Ligi: #VolleyWrocław - EHL Nowy Dwór Mazowiecki 3:0 (27:25, 25:15, 25:10) PGE Budowlani Łódź - Stal Mielec 2:3 (23:25, 17:25, 25:20, 25:20, 11:15), Uni Opole - ŁKS Łódź 1:3 (23:25, 23:25, 25:14, 24:26); 13.10: Metalkas Pałac Bydgoszcz - Radomka Radom, 14.10: BKS Bielsko-Biała - Developres Rzeszów.

1.#VolleyWrocław	1	3	3:0
2.ŁKS Łódź	1	3	3:1
3.Chemik Police	1	2	3:2
4.Stal Mielec	1	2	3:2
5.Budowlani Łódź	1	1	2:3
6.Sokół Mogilno	1	1	2:3
7.Uni Opole	1	0	1:3
8.EHL Nowy Dwór Maz.	1	0	0:3

Wystarczyły im po trzy sety. Są wygrane i punkty

DK, MZ
redakcja@polskapress.pl

SIATKÓWKI. W PLS 1.Lidze drugi wyjazd, drugie zwycięstwo toruńskiej drużyny. Czwarty mecz z rzędu u siebie zagraли bydgoszczanie.

KSGRODZISK MAZOWIECKI -CUKANIOŁY TORUŃO 3
Sety: 19:25, 25:27, 21:25
KS: Drzażga 5, Słotarski 1, Czyżowski 9, Michałak 8, Piotrowski 7, Stępień 4, Bonisławski (libero) - Buczek 9, Karakula, Cackowski 2, Gawron (libero).
ANIOLY: Podleśny 2, Kalinowski 10, Urbańczyk 6, Paolinetti 17, Krysiak 8, Jankowski 4, Podborczyński (libero) - Skadorwa, Sternik.

- Do tej pory w naszych meczach pewne były dwie rzeczy: emocje i mecz kończony w tie-breaku. Jesteśmy w dobrych nastrojach po pierwszym zwycięstwie w Tomaszowie Mazowieckim i chcemy przywieźć do Torunia komplet punktów - zapowiadali torunianie wyjazd na mecz z KS Spartą Grodzisk Mazowiecki. I jak zapowiedzieli, tak zrobili, ogrywając rywali w trzech setach.

W pierwszym secie obie drużyny walczyły punkt za punkt, do stanu 15:15. Potem goście przeprowadzili trzy skuteczne akcje, a kilkupunktowej prze-



Bydgoscy siatkarze nie mieli większych kłopotów z pokonaniem ekipy Avii Świdnik

wagi pilnowali już do końca tej partii. W drugim secie torunianie też byli o kilka akcji lepsi, ale w końcówce gospodarze zerwali się do walki i doprowadzili do wyrównania (20:20), a potem gry na przewagi. Decydujący punkt na miarę zwycięstwa w tej odsłonie zdobył Paolinetti (MVP meczu).

Potem goście grali już skoncentrowani do końca i nie dali sobie odebrać zwycięstwa. Trzy punkty jadą do Torunia.

BKS BYDGOSZCZ - AVIA ŚWIDNIK 3:0
Sety: 25:22, 25:17, 25:23
BKS: Narkowicz 3, Bień 3, Mendel 13, Siwicki 6, Szarek 17, Kraut 11, Dzierżyński (libero) - Winiarski 0, Rakowski 2, Lisicki 1.
AVIA: Pigłowski 1, Sokółowski 13, Gwardiak 6, Rykała 4, Rawiak 8, Piwowarczyk 2, Kuś (libero) - Orlicz 0, Kryński 8, Ociepski 3, Borkowski 0, Hajbowski (libero).

Dla bydgoszczan to był już czwarty mecz z rzędu u siebie. We wcześniejszych trzech meczach raz wygrali i dwa razy

przeegrali po zaciętych pięciosetowych bojach.

W meczu z Avią bydgoska drużyna przeważała w dwóch pierwszych setach. W trzecim spadła ich skuteczność w ataku i to goście prowadzili. BKS doprowadził do remisu 19:19, a w końcówce przechylił szalę zwycięstwa na swoją stronę, m.in. dzięki atakom Mendla i dobrej zmianie Lisickiego.

5.runda PLS 1.Ligi: Mickiewicz Kluczbork - Necko Augustów 3:0 (25:18, 25:22, 25:17), KPS Siedlce - GKS Katowice 0:3 (18:25, 29:31, 21:25), MKKS Jaworzno - Stal Nysa 0:3 (31:33, 24:26, 23:25), Lechia Tomaszów - SMS Spała 3:0 (25:19, 25:22, 25:20), Astra Nowa Sól - BBTs Bielsko-Biała 1:3 (25:22, 17:25, 18:25, 21:25); 13.10: MKS Będzin - Czarni Radom.

1.GKS Katowice	5	14	15:3
2.Stal Nysa	5	13	15:5
3.BBTs Bielsko-Biała	5	11	13:8
4.Mickiewicz Kluczbork	5	11	13:8
5.BKS Bydgoszcz	5	9	12:9
6.Lechia Tomaszów Maz.	5	7	10:10
7.MCKiS Jaworzno	4	7	8:7
8.KPS Siedlce	5	7	9:10
9.Avia Świdnik	5	7	9:11
10.Astra Nowa Sól	5	7	9:11
11.Anioly Toruń	4	6	7:6
12.MKS Będzin	4	5	8:8
13.NECKO Augustów	5	4	5:12
14.Czarni Radom	4	2	4:11
15.Sparta Grodzisk Maz.	5	2	5:14
16.SMS PZPS Spała	5	2	5:14

Express Bydgoski
Poniedziałek, 13.10.2025

Trzy gole w końcówce i trzy punkty w Krakowie

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

HOKEJ. Oficjalny debiut trenera Samiego Hirvonena drużyna uczciła zwycięstwem w Krakowie.

CRACOVIA - KH ENERGA TORUŃ 2:5 (1:2, 0:0, 1:3)
Bramki: 1:0 Karjalainen - Kruczek (3:53), 1:1 Baszyrow - Syty, Denyskin (16:39), 1:2 Fjodorovs - Lewandowski, K. Kalinowski (17:06), 2:2 Mocarski - Valtola, Hansson (47:13), 2:3 Sedlak - Worona, Arrak (54:13), 2:4 Sedlak (58:42), 2:5 Denyskin (59:15).
KH Energa: Studziński - Jaworski, Szotkiewicz, Baszyrow, Syty, Denyskin - Schafer, Zieliński, Worona, Arrak, Sedlak - Gimiński, Kurnicki, Fjodorovs, K. Kalinowski, Lewandowski - Ziarkowski, M. Kalinowski, Maćkowski, Napiórkowski.

Tym razem zabrakło kontuzjowanych od dłuższego czasu Danylla Kulintsewa i Mikkela Jensena (oba wznowili już treningi) oraz obrońcy Aleksandra Szkrabowa, który nabawił się kontuzji kostki.

Torunianie Cracovię u siebie w pierwszej rundzie ograli bardzo łatwo 8:3. Rewanż to gospodarze rozpoczęli lepiej, Mateusz Studziński skapitulował po jednym z pierwszych ataków gospodarzy, za to pod koniec trzeciej torunianie strzelili dwa gole w niespełna 30 sekund.

W drugiej tercji goście mieli szanse na powiększenie prowadzenia. Krakowianie raz za razem lądowali na ławce kar, okazało się, że w prowadzeniu nie brakowało, w przeciwieństwie do skutecz-

ności. Zdecydowanie najlepszym hokeistą Cracovii był w tej tercji bramkarz Santeri Lipiainen.

Niewykorzystane okazje szybko się zemściły. Po czterech kolejnych karach dla Cracovii w 46. minucie do KH Energa został ukarany za nadmierną ilość graczy na lodzie. Na ławkę powędrował Kacper Ziarkowski, a tuż przed końcem osłabienia Studzińskiego pokonał Krystian Mocarski.

Za to goście marnowali okazję za okazją. Chwilę później nie byli w stanie umieścić krążka w siatce, gdy prawie minutę grali z podwójną przewagą. Ostatnie słowo należało jednak do Zdenka Sedlaka, który w krótkim czasie strzelił dwa gole, a ostatniego dołożył Andriej Denyskin, gdy Cracovia ściągnęła bramkarza.

Niedzielny mecz KH Energa - Zagłębie Sosnowiec zakończył się po zamknięciu wydania.

Inne wyniki: STS Sanok - JKH GKS Jastrzębie 0:6 (0:1, 0:2, 0:3), GKS Katowice - Polonia Bytom 2:3 (0:1, 0:0, 2:1, d.o.1), Zagłębie Sosnowiec - Unia Oświęcim 5:1 (1:0, 2:0, 2:1). ©©

1. Zagłębie Sosnowiec	9	20	35:20
2. JKH GKS Jastrzębie	9	18	29:21
3. Unia Oświęcim	9	18	33:24
4. GKS Katowice	9	17	22:20
5. KH Energa Toruń	9	16	42:30
6. GKS Tychy	8	14	34:22
7. Polonia Bytom	9	11	24:22
8. Cracovia	9	6	20:38
9. STS Sanok	9	0	12:54

Świetna ostatnia kwarta

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

KOSZYKÓWKI. Wielkie emocje w meczu 5. kolejki 1. Ligi z udziałem Noteci Inowrocław.

QEMETICA KSK NOTEĆ INOWROCŁAW - BASKET POZNĄŃ 76:74 (16:20, 19:25, 17:23, 24:6)

Noteć: Hamilton 19 (2), Sobiech 11 (1), Frye 8 (2), Trubacz 4, Rompa 2 - Lis 15 (1), Harris 10 (1), Cieśliński 7 (1), Styczeń 0, Grzesiak 0, Małkowski 0.
Basket: Washington 29 (5), A. Krajewski 14, Stankowski 12 (1), Samsowicz 10 (2), Rosiński 6 - Dydak 2, Stopierzyński 1, Barnes 0, Roszczka 0.

Inowrocławianie przegrywali praktycznie przez cały czas, ale dzięki świetnej ostatniej kwarcie w końcówce przechylił szalę zwycięstwa na swoją korzyść.

Pozostałe wyniki 5. kolejki: Polonia Leszno - Miners Katowice 51:76 (12:24, 16:15, 7:23, 16:14), Spójnia Stargard - AZS Politechnika Opolska

81:73 (21:18, 19:12, 17:24, 24:19), GKS Tychy - Deca Pelplin 105:89 (26:21, 28:24, 24:29, 27:15), Kotwica Kołobrzeg - ŁKS Łódź 58:85 (6:17, 20:27, 17:21, 15:20), WKK Active Hotel Wrocław - Żubry Białystok 87:75 (17:19, 22:25, 30:17, 18:14), Polonia Warszawa - Resovia i Sokół Łańcut - SKS Starogard Gdański zakończyły się po zamknięciu wydania. Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz pauzowała. ©©

1. GKS Tychy	5	9	+31
2. Enea Abramczyk Astoria	4	8	+81
3. SKS Starogard Gdański	4	8	+53
4. Deca Pelplin	5	8	+11
5. ŁKS Łódź	4	7	+49
6. Basket Poznań	5	7	+34
7. Polonia Warszawa	4	7	+11
8. Spójnia Stargard	4	7	+10
9. WKK AH Wrocław	5	7	+5
10. Sokół Łańcut	4	7	+4
11. Qemetica KSK Noteć	5	7	-52
12. Polonia Leszno	5	6	-73
13. Miners Katowice	5	6	-55
14. Resovia	4	5	-11
15. AZS Politech. Opolska	4	5	-13
16. Kotwica Kołobrzeg	4	5	-30
17. Żubry Białystok	5	5	-55

Krótko

ŻUŻEL

Max Fricke wygrał Turniej o Herb Miasta Ostrowa Wielkopolskiego, który zakończył sezon żużlowy w Polsce. W decydującym o zwycięstwie biegu dodatkowym Australijczyk pokonał Tobiasza Musielaka. Ostatnie miejsce na podium, również po wyścigu dodatkowym, zajął Artiom Łaguta.

WYNIKI

1. Max Fricke (GKM Grudziądz) - 12 (3,3,2,3,1) + 1. miejsce w biegu dodatkowym, 2. Tobiasz Musielak (Wilki Krosno) - 12 (1,3,3,2,3) + 2. miejsce w biegu dodatkowym, 3. Artiom Łaguta (Sparta Wrocław) - 11 (1,1,3,3,3) + 1. miejsce w biegu dodatkowym, 4. Mads Hansen (Włókniarz Częstochowa) - 11 (3,1,1,3,3) + 2. miejsce w biegu dodatkowym, 5. Bartosz Smektała (PSŻ Poznań) - 11 (3,2,2,2,2) + 3. miejsce w biegu dodatkowym, 6. Jason Doyle (Włókniarz Częstochowa) - 11 (2,2,2,3,2) + w, 7. Andrzej Lebediew (Stal Gorzów) - 10 (0,3,3,2,2), 8. Luke Becker (Ostrovia Ostrów) - 8 (3,0,1,1,3), 9. Rohan Tungate (ROW Rybnik) - 8 (1,3,1,1,2), 10. Tom Brennan (Polonia Bydgoszcz) - 7 (2,2,2,0,1), 11. Villads Nagel (Polonia Piła) - 6 (1,0,3,2,1), 12. Keynan Rew (Stal Rzeszów) - 5 (2,2,0,0,1), 13. Robert Chmiel (Orzeł Łódź) - 3 (0,1,1,0,1), 14. Grzegorz Walasek (Ostrovia Ostrów) - 2 (2,0,0,0,0), 15. Paweł Sitek (Ostrovia Ostrów) 2 (0,1,0,1,0), 16. Jakub Krawczyk (Sparta Wrocław) - 1 (0,0,0,1,0) (m)

LOTTO
PIĄTEK, 10.10

Multi Multi, godz. 14.00
[2], 3, 4, 6, 7, 14, 15, 24, 32, 39, 50, 52, 56, 60, 66, 71, 73, 75, 76, 77
Kaskada, godz. 14.00
1, 4, 5, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 21
Multi Multi, godz. 22.00
4, 6, 14, 15, 17, 18, 27, 28, 31, 36, 38, 40, 50, 58, 60, 61, 68, 69, 72, [78]
Kaskada, godz. 22.00
3, 4, 5, 7, 10, 12, 13, 15, 19, 20, 22, 23
Mini Lotto
2, 12, 13, 27, 34

Ekstra Pensja
1, 7, 8, 18, 28 - 4
Ekstra Premia
13, 14, 21, 22, 30 - 3
Eurojackpot
4, 5, 24, 31, 41 + 3, 12
SOBOTA, 11.10

Multi Multi, godz. 14.00
1, 8, 9, 10, 11, 23, 32, 33, 35, 36, [39], 42, 44, 46, 48, 58, 60, 64, 66, 74
Kaskada, godz. 14.00
1, 3, 4, 5, 7, 8, 9, 10, 11, 19, 21, 23
Multi Multi, godz. 22.00
1, 8, 20, 21, 28, 29, 33, 36, 37, 40, 44, 49, 50, 51, 60, 71, 73, 74, [79], 80
Kaskada, godz. 22.00
1, 2, 4, 5, 9, 10, 11, 15, 18, 21, 23, 24

Lotto
10, 32, 34, 36, 43, 45
Lotto Plus
13, 20, 23, 39, 44, 49
Mini Lotto
1, 17, 21, 29, 40
Ekstra Pensja
6, 9, 24, 25, 32 - 3
Ekstra Premia
2, 18, 19, 22, 33 - 1
NIEDZIELA, 12.10
Multi Multi, godz. 14.00
5, 7, 15, 16, 17, [18], 20, 30, 31, 34, 49, 50, 51, 53, 55, 64, 71, 75, 78, 80
Kaskada, godz. 14.00
1, 4, 5, 7, 8, 11, 14, 15, 19, 21, 22, 24

Koszykówka Tylko jedna udana kwarta Twardych Pierników przeciwko legionistom

Byli anwilowcy rządzą w Hali Mistrzów

JP, DK

redakcja@polskapress.pl

Trzecia kolejka Orlen Basket Ligi nie była udana dla Anwilu Włocławek i Arrivy Lotto Twardych Pierników Toruń.

ANWIL WŁOCŁAWEK - ARKA GDYNIA 98:108

Kwarty: 24:33, 27:30, 30:26, 27:19

Anwil: Mucius 23 (4), Fridriksson 16 (3), 6 as., Michalak 16 (2), Pearson 11 (1), Vucic 6 oraz Lockett 10 (1), Slaughter 5 (1), Slupirski 5, Kołodziej 4, Furmanavicius 2.

Arka: Garbacz 23 (7), Okauru 19 (2), Ljubicic 12, Łączyński 8 (2), 10 as., Tubutis 6 oraz Zyskowski 21 (2), Ramey 10 (1), Barrett 5 (1), Hrycaniuk 4.

Goście od początku meczu mieli fantastyczną skuteczność z dystansu. Było już 33:21 dla Arki po pierwszych punktach w meczu Kamila Łączyńskiego. Aż 19 punktów w pierwszej kwarcie zdobył duet byłych graczy Anwilu - Jakub Garbacz i Jarosław Zyskowski.

- Dziękuję kibicom za przyjęcie, to było bardzo miłe - mówił po meczu Łączyński. - Kto by pomyślał, że jadąc z Gdyni w korkach cztery godziny właśnie tak zaczniemy. Baliśmy się o pierwszą kwartę, natomiast była fenomenalna w naszym wykonaniu. Anwil nie mógł nic zdobyć z zagrywek. Potem już graliśmy swoje. 37:26 wygrane zbiórki, 30 asyst na wyjeździe, 60 procent z gry - to niebywałe liczby. Wyłączyliśmy najmocniejsze strony gospodarzy - dodał rozgrywający.



Byli gracze Anwilu Kamil Łączyński i Jakub Garbacz przypomnieli się kibicom

Defensywa Anwilu... po prostu jej nie było. Gdynianie zdobyli do przerwy 63 punkty przy ponad 60-procentowej skuteczności za 3 (9/14 za 3), zaledwie dwóch startach i aż 17 asystach. Tercet Łączyński - Garbacz - Zyskowski miał na koncie aż 35 punktów! Włocławianie mieli zaledwie 10 zbiórek na koncie i ani jednego przechwyty.

Po przerwie nic się nie zmieniło, nie minęły nawet 3 minuty gry po przerwie, a przewaga Arki urosła do 21 punktów po kolejnym dystansowym trafieniu Garbacza. W drużynie nie było nawet odrobiny energii, wszyscy wyglądali na pogodzonych z porażką.

Dopiero w połowie 3. kwarty Anwil zaczął się powoli budzić, gdy bardziej dynamicznymi akcjami popisali się Fridriksson i Mucius. Udało się zmniejszyć straty do 15 punktów, ale to było wszystko, co tego dnia byli w stanie pokazać włocławianie.

W następnej kolejce Anwil zagra znowu u siebie z MKS Dąbrowa Górnicza.

ARRIVA LOTTO TWARDEPIERNIKI TORUŃ - LEGIA WARSZAWA 67:82

Kwarty: 13:24, 9:19, 21:23, 24:16

Arriva Lotto Twarde Pierniki: Langović 18 (12 zb.), Thomasson 10 (1), Kulig 9, Szlachetka 5, Lapomik 2 - Smith 12, Kunc 9 (2), Brenk 2, Sowiński 0, Kenig 0, Lipiński 0.

Legia: Kolenda 18 (3), Graves 7, Tass 6, Silins 5 (1), Pluta 2 - Shungu 17 (5), Hunter 14, Ponsar 10 (2), Wilczek 3, Czaplak 0.

Torunianie w inauguracyjnej kolejce byli bliscy sprawienia niespodzianki i minimalnie przegrali z wyżej notowanym Kingiem Szczecin. Z kolei legionieści rozbili Start Lublin.

Niedzielny mecz od początku nie układał się po myśli torunian. Od początku nie potrafili sforsować obrony mistrzów Polski. Do przerwy zanotowali zaledwie 27 procent skuteczności gry, trafiając zaledwie osiem rzutów. Zanotowali zaledwie trzy asysty! Mieli też aż o dziewięć zbiórek

mniej niż legionieści (15-24). Stąd aż strata 21 punktów do przerwy.

W drugiej połowie obraz gry się nie zmienił. Torunianie byli bezradni wobec twardej obrony ekipy ze stolicy. Sami słabo bronili. W trzeciej kwarcie mieli zaledwie dwa przewinienia i pozwalali legionistom na łatwe zdobywanie punktów. Dopiero ostatnia część była lepsza w wykonaniu koszykarzy z Torunia, ale nie udało się odrobić strat, a jedynie trochę je zmniejszyć.

W następnej kolejce torunianie zagrają w Lublinie.

Pozostałe wyniki: Stal Ostrów Wielkopolski - MKS Dąbrowa Górnicza 77:91 (16:25, 12:19, 24:28, 25:19), Miasto Szkła Krosno - Start Lublin 81:82 (19:19, 18:19, 23:25, 21:19), Górnik Wałbrzych - Śląsk Wrocław 85:83 (17:14, 25:27, 18:16, 25:26), Dzik Warszawa - Trefl Sopot 80:86 (19:15, 16:31, 18:16, 27:24), Czarni Słupsk - King Szczecin zakończył się po zamknięciu wydania, GTK Gliwice - Zastal Zielona Góra (poniedziałek, godz. 18). © ©

1. Legia Warszawa	2	4	+37
2. MKS Dąbrowa Górnicza	2	4	+26
3. Trefl Sopot	2	4	+18
4. Arka Gdynia	2	4	+17
5. Górnik Wałbrzych	2	4	+9
6. Anwil Włocławek	2	3	+25
7. Dzik Warszawa	2	3	+9
8. Start Lublin	2	3	-21
9. King Szczecin	1	2	+9
10. Twarde Pierniki	2	2	-24
11. Śląsk Wrocław	2	2	-14
12. Miasto Szkła Krosno	2	2	-16
13. Stal Ostrów Wlkp.	2	2	-21
14. Zastal Zielona Góra	1	1	-7
15. Czarni Słupsk	1	1	-12
16. GTK Gliwice	1	1	-35

Katarzynki postawiły się do połowy. Artego bezradne w Lublinie

Dariusz Knopik

dariusz.knopik@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Energa Toruń i Artego Bydgoszcz rozegrały mecze w 2. kolejce Orlen Basket Ligi Kobiet.

ENERGA TORUŃ - VBW GDYNIA 65:82 (20:17, 21:23, 11:26, 13:16)

Energa: Johnson 19 (1), Sagerer 12 (3), Batura 12, Tarkovicova 7 (2), Preihs 3 - Kapinga Mawewa 6, Śmiełek 4, Grządziel 2, Ustowska 0, Podkariska 0, Weber 0.

VBW: Hebard 28 (1), Banaszak 12, Jakubiuk 8 (1), Ulan 6 (2), Wrzesiński 3 - Elkh 11 (3), Pawłowska 6 (1), Wysocka 3, Gilmajster 3, Zalewska 2, Maj 0.

Torunianki na inaugurację toczyły zacięty bój ze Słężą Wrocław czyli brązowymi medalistkami, niestety przegrany. Teraz poprzeczka poszła w górę, bo rywalkami były mistrzyni Polski.

Do przerwy torunianki toczyły zacięty bój z gdynian-



Katarzynki do przerwy toczyły wyrównaną walkę z dużo wyżej notowanymi mistrzyniami z Gdyni

kami, choć zaczęły od 0:5. Potem zaczęły trafiać za trzy i objęły prowadzenie 18:11 w 9. minucie. Katarzynki na chwilę straciły prowadzenie dopiero w 16. minucie. Na przerwę schodziły prowadząc 41:40. Pachniało sensacją.

Po wznowieniu gry dalej dobrze broniły i przy nadarzających się okazjach próbowały zdobywać kosze. Jednak z każdą kolejną akcją nie były w stanie sprostać sile mistrzyni Polski. Od 25. minuty to rywalki przejęły kontrolę nad wydarze-

niami na boisku. W sumie skończyło się -17 punktów.

W następnej kolejce torunianki zagrają na wyjeździe z AZS UMCS Lublin.

AZS UMCS LUBLIN - ARTEGO BYDGOSZCZ 87:65 (30:18, 16:12, 22:23, 19:12)

AZS UMCS: Ryan 22 (5), Morawiec 14 (2), Ullmann 10 (2), Gil 8, Gatling 5 - Ridard 12, Wojtala 6 (2), Wronowska 5 (1), Adamczuk 5, Rakowska 0.

Artego: Sobiech 15 (2), Pokk 10 (2), Michałek 11 (1), Danielewicz 9, Jones 6 - Lombard (7), Maławy 5 (1), Pawlikowska 2, Perzyna 0, Uziatko 0.

Bydgoszczanki mają także trudny początek sezonu, bo na inaugurację przegrały wyraźnie z gdyniankami, a teraz czas na spotkanie z piątym zespołem poprzedniego sezonu.

Koszykarski Artego prowadzi tylko na początku po trzech Mailis Pokk (3:0), Wiktorii Sobiech (6:2) i wolnych Sobiech (8:5). Potem rządziły lublinianki, które zdobywały pun-

kty seriami. Straty rosły lawinowo i stąd wysoka porażka.

W kolejnym meczu bydgoszczanki znowu zagrają na wyjeździe. Tym razem z AZS Politechniką Poznańską.

Pozostałe wyniki: Wisła Kraków - Polonia Warszawa 78:62 (23:13, 23:16, 17:16, 15:17), Isands Wichoś Jelenia Góra - Contimax MOSiR Bochnia 74:94 (19:21, 27:34, 10:21, 18:18), Słęża Wrocław - KSSSE Enea AJP Gorzów Wielkopolski i Zagłębie Sosnowiec - AZS Politechnika Poznań zakończył się po zamknięciu wydania. © ©

1. VBW Gdynia	2	4	+51
2. AZS UMCS Lublin	2	4	+30
3. MOSiR Bochnia	2	4	+25
4. Wisła Kraków	2	3	+6
5. Polonia Warszawa	2	3	+13
6. Słęża Wrocław	1	2	+6
7. Energa Toruń	2	2	-23
8. Artego Bydgoszcz	2	2	-56
9. AZS Politech. Poznań	1	2	+10
10. Isands Wichoś J. Góra	2	2	-49
11. KSSSE Enea AJP G. W.	1	1	-5
12. Zagłębie Sosnowiec	1	1	-8

KRÓTKO

WARSZAWA

Szerszy zakaz sprzedaży alkoholu

Ministerstwo Zdrowia w nowej wersji projektu ustawy o przeciwdziałaniu alkoholizmowi poszerzyło zakaz sprzedaży alkoholu - ma objąć stacje benzynowe i uzdrowiska. Jego zakup online miałby być możliwy tylko z odbiorem osobistym w sklepie. To kolejne podejście resortu zdrowia do nowelizacji ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Przełomowa zmiana w rządowym projekcie

to propozycja zakazu sprzedaży alkoholu na stacjach paliw. Zakaz ma być całkowity, nieograniczony do godzin nocnych. W 2023 r. działało w Polsce 7915 stacji benzynowych, ponad tysiąc więcej niż w 2016 r. Jeśli zakaz wszedłby w życie, to Polska dołączyłaby do grona kilkunastu europejskich państw z zakazem lub ograniczeniem handlu w tych podmiotach, tj.: Cypru, Francji, Islandii, Irlandii, Włoch, Litwy, Malty, Holandii, Norwegii, Portugalii, Szwecji, Macedonii i Turcji. oprac. WS|PAP

MEKSYK

Tragiczne skutki powodzi



FOT. ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Liczba ofiar śmiertelnych powodzi spowodowanych ulewnymi deszczami w środkowej i południowo-wschodniej części Meksyku wzrosła do 41 - poinformowały władze kraju. W wyniku deszczów ponad 320 tys. osób zostało pozbawionych prądu. Żywiół uszkodził też setki kilometrów dróg w kilku stanach.

ZAKOPANE

„Dzikie toalety” znikną z Tatr?

- Po pierwszym tygodniu pilotażowego programu Tatrzńskiego Parku Narodowego turyści chętnie sięgają po woreczki toaletowe - oceniają władze TPN. Na początek przygotowano kilkaset pakietów dostępnych bezpłatnie w Punktach Informacji Turystycznej oraz przy wejściach na szlaki. Na razie nie przewidziano ich dystrybucji w schroniskach,

choć nie jest to wykluczone w przyszłości. Dyrektor parku nie wyklucza, że posiadanie woreczków może stać się obowiązkiem w niektórych rejonach Tatr, jeśli rozwiązanie się sprawdzi. Choć nie jest prowadzona szczegółowa inwentaryzacja miejsc, w których pojawiają się „dzikie toalety”, to są one dobrze znane służbom terenowym TPN. oprac. WS|PAP

PARYŻ

Nowym premierem Francji jest ponownie Sebastien Lecornu, któremu prezydent Emmanuel Macron powierzył w piątek misję utworzenia rządu. Lecornu najpierw został powołany na premiera 9 września i po niespełna miesiącu ustąpił ze stanowiska, m.in. z powodu sporu wokół składu rządu. Lecornu zadeklarował, że priorytetem pozostaje uporządkowanie finansów publicznych Francji.

”

Potrzebujemy rządu, który odzwierciedla rzeczywistość parlamentarną, ale nie jest zakładnikiem interesów partyjnych

Sebastien Lecornu, premier Francji

Znowu spór o migrantów.
PiS chce dymisji rządu

oprac. Anna Nagel
Warszawa

W sobotnie popołudnie na placu Zamkowym w Warszawie odbył się wiec zorganizowany przez PiS przeciwko m.in. nielegalnej migracji i umowie z Mercosurem.

Podczas wiecu wystąpiło łącznie pięciu polityków PiS: prezes partii Jarosław Kaczyński, byli premierzy Beata Szydło i Mateusz Morawiecki oraz byli szefowie resortów edukacji i obrony Przemysław Czarnek i Mariusz Błaszczak, a także działacz środowisk narodowych Robert Bąkiewicz.

Przed rozpoczęciem manifestacji premier Donald Tusk zamieścił w serwisie społecznościowym wpis o polityce migracyjnej. „Mówiłem, że nie będzie w Polsce relokacji migrantów i nie będzie! Załatwione. Że uszczelnimy barierę na granicy z Białorusią - i jest to dziś najlepiej strzeżona granica w Europie. Że zaostrzymy przepisy wizowe i azyłowe - i Polska stała się wzorem dla innych. Robimy, nie gadamy!” - napisał na X.

Kaczyński w trakcie swojego przemówienia skomentował deklarację szefa rządu.

- Dzisiaj Donald Tusk, który nie tak dawno mówił, że trzeba będzie karać Polskę, bo takie jest prawo za to, że nasz rząd potrafił doprowadzić do tego, że ta umowa nie weszła wtedy w życie i trwało to przez wiele



FOT. ADAM JANKOWSKI

Sprzeciw wobec nielegalnej imigracji był głównym tematem demonstracji Prawa i Sprawiedliwości

lat. Dziś nagle ogłasza, że w przyszłym roku nie będziemy mieli imigracji. Nie dajcie się oszukać, to są stare gry - powiedział Kaczyński.

Prezes PiS zaapelował o odwołanie rządu i odbudowę „wszystkiego, co rząd zdołał zniszczyć”.

Z kolei Beata Szydło i Mariusz Błaszczak w swoich wystąpieniach nawoływali zwolenników do bycia razem i wierzenia presji na obecny rząd.

Robert Bąkiewicz przemawiał wraz z członkami Ruchu Obrony Granic, którzy trzymali papierowe kosy bojowe.

Podkreślił, że ROG krzyczy „kosy na sztorc” w odwołaniu do historycznych polskich powstań i insurekcji.

- To lud broni Polski, własnego bezpieczeństwa, własnych rodzin. Bronimy dzisiaj granic. Bronimy się przed masową migracją (...), która próbuje zniszczyć polski naród - stwierdził.

W trakcie manifestacji PiS zbierał podpisy pod obywatelskim projektem ws. referendum dot. odrzucenia paktu migracyjnego.

Premier Tusk, odnosząc się do demonstracji, komentował

w sobotę, że „wielki marsz” okazał się fiaskiem, a Kaczyńskiemu „lepiej szło ściąganie migrantów niż manifestantów”.

Wcześniej pisał też: „Ściągając do Polski rekordową liczbę migrantów, a następnie wezwać do protestu przeciw migracji, potrafi tylko Jarosław Kaczyński”.

Według politologa dr. Patryka Tomaszewskiego z UMK głównym celem manifestacji PiS było wybitcie argumentów Konfederacji. Jego zdaniem wiec miał także jednoznacznie elektorat, zajmować go czymś w okresie bycia w opozycji do rządu.

Z kolei w opinii prof. Małgorzaty Myśliwiec z Uniwersytetu Śląskiego najbardziej charakterystyczną cechą polskiej sceny politycznej jest polaryzacja, której potrzebuje zarówno PiS, jak i KO.

- Temat imigracji polaryzuje. Jest wykorzystywany jako straszak i będzie tak wykorzystywany nadal - podkreśliła.

Podczas demonstracji oraz w mediach społecznościowych politycy PiS przekonywali, że powstrzymanie relokacji migrantów, które nie zostało jeszcze oficjalnie potwierdzone, to nie zasługa Donalda Tuska, ale prezydenta Karola Nawrockiego i jego „twardej polityki”.

Zdaniem politolożki PiS będzie próbowało to „skapitalizować”. PAP

ZUS szykuje się do badania aktywności zawodowej
cudzoziemców. Chodzi o wypłaty z programu 800 plus

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Prawo do świadczenia na dotychczasowych zasadach będzie przysługiwało do 31 stycznia 2026 r. Od 1 lutego 2026 r. pracujący cudzoziemcy będą musieli złożyć wniosek, aby otrzymywać je dalej.

- Od lutego 2026 roku ZUS zacznie badać aktywność zawodową Ukraińców, którzy chcą otrzymywać 800 plus. W przy-

padku pozostałych cudzoziemców weryfikacja nastąpi od wypłaty świadczenia za czerwiec 2026 r. - poinformował Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Z końcem września zaczęła obowiązywać ustawa o pomocy obywatelom Ukrainy przedłużająca okres obowiązywania tymczasowej ochrony w Polsce. Jednak część przepisów, m.in. te zmieniające system otrzymywania przez cudzoziemców

świadczeń na rzecz rodziny, wejdą w życie w przyszłym roku.

W odniesieniu do osób mających status UKR będzie badał aktywność zawodową od wypłaty 800 plus za luty 2026 roku. W przypadku pozostałych cudzoziemców spełniających kryteria do pobierania świadczenia wychowawczego, sprawdzanie aktywności zawodowej zostanie zrealizowane od wypłaty świadczenia za czerwiec 2026 roku.

Nowa ustawa przewiduje, że prawo do świadczeń powiązane z aktywnością zawodową rodzica oraz nauką dzieci w polskiej szkole, z wyjątkami dotyczącymi np. osób z niepełnosprawnościami.

Dodatkowo prawo powiązane z uzyskiwaniem przez cudzoziemców co najmniej 50 proc. minimalnego wynagrodzenia za pracę, co oznacza, że w 2025 r. będzie to 2333 zł brutto. PAP

Ma być szefem czeskiego MSZ, ale musi się tłumaczyć z rasistowskich wpisów

oprac. Anna Nagel
Praga

Portal czeskiej gazety „Denik N” twierdzi, że wymieniany jako przyszły szef MSZ Czech Filip Turek miał być autorem rasistowskich i ksenofobicznych wpisów na platformie społecznościowej.

Zwycięzca niedawnych wyborów do Izby Poselskiej (parlamentu) Andrej Babisz z Ruchu ANO stara się stworzyć większość rządową m.in. z partią Zmotoryzowani (Motoristé), w której Turek jest honorowym przewodniczącym.

W sobotę zażądał wyjaśnień i ma o niegodnych wpisach rozmawiać z zainteresowanym oraz liderem partii Petrem Macinką.

Według portalu „Denik N” Turek wielokrotnie publikował na Facebooku otwarcie rasistowskie, seksistowskie i homofobiczne wypowiedzi, a także liczne aluzje do nazistowskiego przywódcy Adolfa Hitlera i faszystowskiego dyktatora Benito Mussoliniego.

Miał pisać o byłym prezydencie USA Baracku Obamie, że to „czarnuch, który co najwyżej może sprzedawać haszysz na dworcu”. Ksenofobiczne uwagi dotyczyły brytyjskiej rodziny królewskiej po ślubie Meghan z Harrym. Turek miał też lekceważyć podpalenie „cygańskiego”, jak miał napisać, domu w pobliżu Opawy w 2009 roku.

Według lidera partii Motoristé, publikacja prasowa ma na celu uniemożliwienie utworzenia nowego rządu. PAP



Zwycięzca wyborów do parlamentu Andrej Babisz z Ruchu ANO uznał zarzuty wobec Turka za poważne

Izrael czeka na zakładników przed szczytem pokojowym

oprac. Karolina Wrońska
Gaza

Dzisiaj w egipskim Szarm el-Szejk odbędzie się szczyt pokojowy poświęcony zakończeniu wojny w Strefie Gazy. W spotkaniu wezmą udział przywódcy ponad 20 państw świata.

Obradom będą przewodniczyli prezydenci Egiptu i USA, Abdel Fatah el-Sisi i Donald Trump. Swoją udział potwierdzili też prezydent Francji Emmanuel Macron, premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer i sekretarz generalny ONZ Antonio Guterres. Jak informują izraelskie media, w spotkaniu nie wezmą udziału przedstawiciele Izraela i Hamasu.

Zawieszenie broni formalnie weszło w życie w piątek w południe, gdy wojska izraelskie wycofały się z części Strefy Gazy.

Od tego momentu Hamas ma trzy doby na uwolnienie 20 żyjących zakładników i wydanie ciała kolejnych 28. Izrael ma w zamian zwolnić 250 Palestyńczyków skazanych na dożywotnie pozbawienie wolności i ok. 1700 mieszkańców Strefy Gazy zatrzymanych po wybuchu wojny dwa lata temu.

Izraelskie wojsko kontroluje teraz około połowy Strefy Gazy, wcześniej zajmowało ok. 75 proc. Żołnierze nadal kontrolują całą pas przygraniczny, w tym przy granicy z Egiptem, zajmując też północ Strefy Gazy, w tym



Kilkaset tysięcy Palestyńczyków zaczęło powracać do zrujnowanego miasta Gaza, które od połowy września było celem ofensywy lądowej Izraela

miasta Bajt Lahija i Bajt Hanoun. Wycofali się jednak z większości obleganego miasta Gazy i jego okolic oraz z części miast Rafah i Chan Junus na południu.

Palestyńczycy powracali w sobotę do zrujnowanego miasta Gazy, które od połowy września było celem ofensywy lądowej Izraela. Przed rozpoczęciem inwazji w Gazie mieszkało ok. miliona osób. Armia poleciła im opuszczenie miasta, co zrobiło 700-800 tys. osób. Według kontrolowanych przez Hamas władz lokalnych do soboty wróciło 500 tys. z nich.

W Izraelu odbyły się w sobotę wieczorem demonstracje na rzecz uwolnienia zakładników. W Tel Awiwie zebrało się ponad pół miliona ludzi. Manifestanci dziękowali Trumpowi za doprowadzenie do rozejmu. Kraj z niecierpliwością czeka na uwolnienie zakładników.

W Izraelu odbyły się demonstracje na rzecz uwolnienia zakładników, manifestanci dziękowali też Trumpowi za doprowadzenie do rozejmu

Na wiecu w Tel Awiwie przemawiali m.in. wysłannicy Trumpa, Steve Witkoff i Jared Kushner, uznawani za autorów porozumienia.

Wcześniej w sobotę odwiedzili Strefę Gazy w towarzystwie admirała Bradleya Coopera, który kieruje dowództwem amerykańskich sił zbrojnych w regionie.

Według lokalnych mediów do Izraela zaczyna przybywać kontyngent ok. 200 amerykańskich żołnierzy, który ma być częścią międzynarodowych sił nadzorujących rozejm w Strefie Gazy. PAP

Orki zatopiły kolejny jacht u wybrzeży Portugalii

oprac. Karolina Wrońska
Lizbona

Służby ratownictwa morskiego Portugalii we współpracy z miejscowymi rybakami uratowały pięcioosobową załogę zatopionego wskutek ataku orek u brzegów popularnego kurortu Peniche.

Jak podały w weekend portugalskie służby ratownicze, pierwszy z pomocą członkom załogi zatopionego jachtu przybył kuter rybacki. Z jednostki tej zostali oni następnie przetransportowani helikopterem portugalskich sił powietrznych na ląd.

W akcji ratowniczej wzięły udział dodatkowo fregata portugalskiej marynarki wojennej oraz statek ratowniczy policji morskiej. Z komunikatu portugalskiej armii wynika, że uratowanymi są członkowie pięciooso-

bowej rodziny, w tym troje dzieci. Są oni obywatelami Francji i Portugalii.

„Ich jacht został zaatakowany i zatopiony przez grupę orek. Do czasu przybycia kutra rybackiego oczekiwali oni na pomoc w pontonie ratowniczym”, podała portugalska armia.

Od początku września br. u brzegów Portugalii doszło do kilkunastu ataków orek na jednostki pływające. Po jednym z nich, u brzegów aglomeracji Lizbony, doszło do zatopienia jachtu. Jego załoga wcześniej opuściła pokład zabrana przez znajdującą się w pobliżu inną jednostkę.

Naukowcom wciąż nie udało się jednoznacznie wyjaśnić narastającego od kilku lat zjawiska ataków orek na jednostki pływające u brzegów Półwyspu Iberyjskiego. PAP

UE uruchamia cyfrowy system rejestrujący wjazd i wyjazd osób z krajów trzecich

oprac. Anna Nagel
Bruksela

System Entry/Exit System (EES) pozwoli na odejście od stempli w paszportach. Jego celem jest zwiększenie bezpieczeństwa granic Unii Europejskiej.

Dostęp do gromadzonych w systemie EES danych o podróżnych otrzymali w niedzielę funkcjonariusze straży granicznej i organy ścigania. Ma to pozwolić na skuteczniejszą walkę z nadużyciami, takimi jak przekraczanie dozwolonego czasu pobytu, posługiwanie się fałszywymi tożsamościami lub nadużywanie prawa do podróży bezwizowych.

System będzie automatycznie rejestrował wjazd, wyjazd, a także odmowę wjazdu obywateli krajów trzecich podróżu-



Ma być wiadomo, kto, gdzie i kiedy wjeżdża do UE

jących do Unii. Automatycznie obliczy także okres dozwolonego pobytu na terenie obszaru Schengen. Ma to także ułatwić i przyspieszyć podróżowanie.

System EES obejmie kraje strefy Schengen, a więc także te, które nie są członkami UE:

Szwajcarię, Norwegię, Islandię i Liechtenstein. Nie będzie natomiast dotyczył Irlandii i Cypru, które nie należą do obszaru bez kontroli na granicach.

System będzie uruchamiany stopniowo, począwszy od 12 października przez pół roku; na koniec tego okresu ma być w pełni sprawny we wszystkich krajach zobowiązanych do jego wdrożenia.

W Polsce EES w pierwszej kolejności został uruchomiony na drogowym przejściu granicznym Medyka-Szeginie oraz na przejściu kolejowym Przemysł-Mościska.

- Dane podróżnych będą rejestrowane w EES niezależnie od tego, czy potrzebują oni wizy krótkoterminowej, czy też korzystają z ruchu bezwizowego.

W systemie będą również rejestrowane odmowy wjazdu.

- Wraz z EES nie zostaną wprowadzone żadne nowe wymogi dla osób korzystających z prawa do swobodnego przemieszczania się - zaznaczył rzecznik straży granicznej ppłk Andrzej Juźwiak.

Dodał, że EES będzie wdrażany stopniowo, a państwa europejskie będą wprowadzać poszczególne elementy EES etapami, w tym gromadzić dane biometryczne, takie jak wizerunek twarzy i odciski palców.

- Oznacza to, że dane biometryczne podróżnych, jak wizerunek twarzy i odciski palców, mogą nie być od razu pobierane na każdym przejściu granicznym - powiedział Juźwiak.

Rzecznik przyznał, że w początkowej fazie uruchamiania mogą pojawiać się utrudnienia związane z wydłużonym czasem odpraw granicznych. PAP

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

OCHRONA z gr. niepełnosprawności Bydgoszcz tel. 604 630 556

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Bydgoszcz tel. 604 630 556

WORK CENTRE (KRAZ 7098) - Praca w Holandii (od zaraz)! Co tydzień wyjazdy! Tel. 77/441-06-54, 533-155-868, 533-966-678, 519-138-005, 533-111-037, 690-405-016 www.workcentre.com.pl

Zdrowie

LABORATORIA

DR n.med. Maciej Świtoński- chirurg choroby jelita grubego, choroba hemoroidalna, 602298213, 60-229-82-13, 602-298-213, Bydgoszcz

Usługi

INSTALACYJNE

E Elektroawaria 24h 79355537 instalacje pomiary, ekspres, tanio!

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY. Producent „GARDA” tel. 52/372-04-04

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - tradycyjne turnusy Świąteczne, tel.: 501-642-492.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągnik, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń. **Bez wychodzenia z domu.**

ibo.polskapress.pl

AUTOPROMOCJA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń, bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski przetargi

[nasze komunikaty.pl](http://nasze.komunikaty.pl)

REKLAMA

Zieleń Miejska Zakład Pogrzebowy

UL. CZARTORYSKIEGO 13
24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

REKLAMA

Firma SPRZEDA

lokal użytkowy w Bydgoszczy (udział w nieruchomości).

znajdujący się na szóstym piętrze budynku usługowo-biurowego (budynek Sanitasu). Biurowiec położony tuż przy dworcu PKP.

Tel. 510 026 836

0011414178

*„Można odejść na zawsze, by stale być blisko”
ks. Jan Twardowski*

Łącząc się w żałobie i smutku, pragniemy przekazać wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia

Naszej Koleżance

Ewelinie Sadkiewicz-Sławatycznej

oraz **Jej Rodzinie i Bliskim**

z powodu śmierci

Taty

Koleżanki i Koledzy
z Sekcji Higieny Środowiska
Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej
w Bydgoszczy

0011414494

0011414174

Pani

Joannie Franczak

i Jej Rodzinie

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Matki

składają

Pracownicy Drukarni „Franczak”
Sp. z o.o. w Bydgoszczy

0011414174

0011414547

Odeszłaś od nas w zaświaty Skarbie drogi, a wraz z Tobą odeszło szczęście nasze, radość i wesołość

Z sercem pełnym bólu zawiadamiamy, że dnia 9 października 2025 r. odeszła od nas

Moja Ukochana Mamusia, Babcia, Żona i Teściowa

śTp

Gabriela Piwańska

z domu *Pałmowska*
lat 76

Pogrzeb wraz z Mszą Św. odbędzie się 14 października 2025 r. (wtorek) o godzinie 12.00 na cmentarzu parafialnym przy ul. Kossaka w Bydgoszczy.

W smutku pogrążona

Rodzina

0011414547

0310733261

*„I zawsze pozostają ślady Twojego życia, myśli, obrazy i chwile”
ks. Józef Tischner*

Koleżance

Ewelinie Sadkiewicz-Sławatycznej

oraz **Jej Rodzinie**

płynące z głębi serc wyrazy współczucia z powodu śmierci

Taty

składają

Dyrektor oraz Koleżanki i Koledzy
z Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej
w Bydgoszczy

0310733261

AUTOPROMOCJA

Zleć nekrologi,
ogłoszenia drobne,
życzenia

Biuro ogłoszeń Expressu Bydgoskiego:
Bydgoszcz, czynne: pn.-pt. 8-16, ul. Zamoyskiego 2
tel. 519 503 513, e-mail: magdalena.welka@polskapress.pl

Express
BYDGOSKI

GAZETA
pomorska

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

Centrum Terapii Kręgosłupa Kociński

Oferuje zabiegi terapii manualnej i masażu korekcyjno-leczniczego. Znajdziesz tutaj wsparcie w leczeniu:

- ▶ bólu kręgosłupa, wad postawy, choroby przeciężeniowej kręgosłupa, bólu korzonków, rwy kulszowej,
- ▶ bólu stawów i kończyn,
- ▶ skoliozy, dyskopatii,
- ▶ chorób reumatycznych i zwyrodnieniowych.

Placówka oferuje też zabiegi terapii manualnej dla osób cierpiących na ból i zawroty głowy, ból stawów i kończyn, zaburzenia wzroku i słuchu oraz układu oddechowego, pokarmowego i krążenia, a także zabiegi laserem wysokoenergetycznym HIL.

GABINET . UL. K. GOTOWSKIEGO 6/24
(BYDGOSKI DOM TECHNIKA, PARTER),
BYDGOSZCZ,
REJESTRACJA: 52 334 21 41, 601 985 300,
E-MAIL: KOCINSKI@FR.PL,
WWW.KOCINSKI-KREGOSLUP.PL



Kilka zajęć z fizjoterapeutą skutecznie przyspieszy powrót do zdrowia, gdy dopadnie nas bolesna rwa kulszowa

Jesień rwą kulszową boli

▶▶ Gdy rwa atakuje, udajmy się do specjalisty. Tabletki przeciwbólowe i przeczekanie to zły wybór

tekst nadesłany

Rwa kulszowa szczególnie często dokucza jesienią i zimą. Zwłaszcza, gdy przy aktywności niewłaściwie się ubieramy i narazimy lędźwiową część ciała na zimno, wilgoć i wiatr.

Ból kręgosłupa, szczególnie jeśli go zaniedbamy, może skutecznie utrudniać życie. Niepotrzebnie. W wielu przypadkach w tej dolegliwości można pacjentowi pomóc.

Ból w odcinku lędźwiowym kręgosłupa to jedna z najczę-

ściej i najbardziej dokuczających nam dolegliwości kręgosłupa. Okres jesienno-zimowy i wiosenny szczególnie sprzyja dokuczliwości tego bólu. Jedną z dolegliwości, objawiających się takim bólem jest rwa kulszowa - ischialgia - potocznie zwana atakiem korzonków nerwowych. Rwa to zespół objawów powiązanych z uciskiem na nerw kulszowy. Jest to największy nerw obwodowy w ciele człowieka. Przebiega on od tylnej części uda, poprzez goleń, aż do stopy. Dolegliwość tą charakteryzuje gwałtowny, zaskakujący, silny i dokuczliwy ból w okolicy lędźwiowej.

Często towarzyszy mu drętwienie poszczególnych odcinków kręgosłupa. Ból ten spowodowany jest uciskiem uszkodzonego krążka międzykręgowego na korzenie nerwowe. Ucisk ten zwykle dotyczy krążków L5, L4 lub S1. Przyczyn ucisku należy upatrywać w dyskopatiach i zmianach zwyrodnieniowych krążków.

Krążki, potocznie nazywane także dyskami, to włókniasto-chrzastkowa struktura, zapewniająca w kręgosłupie sprężystość, amortyzację i wytrzymałość na wstrząsy. Z wiekiem ich właściwości amortyzujące osłabiają się, a kręgosłup zaczyna być coraz

bardziej podatny na wstrząsy i gorzej znosi obciążenia.

Jak w przypadku każdej dolegliwości, przed dobraniem właściwej terapii specjalista musi określić stopień nasilenia rwy kulszowej oraz określić jej przyczynę. W łagodniejszym przypadku może wystarczyć zastosowanie leków przeciwbólowych, przeciwzapalnych czy rozkurczowych. W ostrzejszym lekarz może przypisać nawet zastrzyki domięśniowe. Niezbędnym elementem leczenia jest też odpoczynek.

Po złagodzeniu dolegliwości bólowych należy sięgnąć po zabiegi rehabilitacyjne. W tym

celu warto wybrać się do dobrego fizjoterapeuty. Specjalista dobierze właściwe zabiegi.

O kręgosłup warto zadbać. Zabiegi terapii manualnej w połączeniu z masażem korekcyjno-lecznicznym potrafią znacznie skrócić okres chorobowy. W walce z bólem pomocne są też te z wykorzystaniem laserów wysokoenergetycznych - przekonuje dyplomowany fizjoterapeuta, Rafał Kociński z Centrum Terapii Kręgosłupa Kociński. - Wielu osobom już kilka zabiegów pozwala wrócić do zajęć i pracy.

Artykuł sponsorowany

REKLAMA 0011407216

REHABILITACJA

TERAPIA KRĘGOSŁUPA KOCIŃSKI

Leczenie schorzeń kręgosłupa i stawów
tel. 52 334 21 41, 601 985 300
www.kocinski-kregoslup.pl

AUTOREKLAMA

strona zdrowia

Czytaj dla zdrowia
stronazdrowia.pl

AUTOPROMOCJA

009500638

Strefa Biznesu

NAJWIĘKSZY
REGIONALIZOWANY
SERWIS GOSPODARCZY
W POLSCE

- ✓ Sprawdzone informacje gospodarcze ze świata, z Polski i z Twojego regionu
- ✓ Porady dla małych i średnich przedsiębiorstw
- ✓ Baza komunikatów i przetargów



www.strefabiznesu.pl

AUTOPROMOCJA

0010660996



Zdrowie

REKLAMA: **Joanna Nagrodzka**
tel. **605 651 968** | joanna.nagrodzka@polskapress.pl

Jesień, choć dżdżysta, nie musi być smutna

Miniony weekend, choć pogodą nie rozpieszczał, dawał szansę na wybranie się do kilku ciekawych miejsc. W mieście odbyły się też ważne dla Bydgoszczy imprezy.

Pierwsza z nich, to piątkowy jubileusz 70-lecia V LO na Kapuściskach. Szkoła została uhonorowana Medalem Prezydenta Bydgoszczy.

W sobotę odbył się koncert charytatywny „Dekady polskiej piosenki” w ramach kolejnej edycji „Głosów dla Hospicjum”. Doroczne święto podczas którego honorowani są ludzie związani z opieką paliatywną.

Za nami obywający się w weekend Festiwal Widzących Duszą. Na scenie Otwartej Przestrzeni Światłowni w Bydgoszczy zaprezentowali się szesnastu wokalistów.

Swoje azyle znaleźć mogli miłośnicy książek, biegania i... dyni.



W sobotę 11 października, w Bydgoszczy odbył się koncert charytatywny „Dekady polskiej piosenki” w ramach kolejnej edycji „Głosów dla Hospicjum”. Goście zgromadzeni w Filharmonii Pomorskiej obejrzeli występ duetu Judyta Wenda i Kuba Jurzyk wraz z zespołem. Wydarzenie zorganizowało Stowarzyszenie im. Sue Ryder



Wspomnieniowy charakter miała jubileuszowa gala z okazji 70-lecia V LO im. Ignacego Jana Paderewskiego, która w sobotę, 11 października, odbyła się w Kinoteatrze Klubu Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych przy ul. Dwernickiego.



W parku nad Kanałem Bydgoskim trójnornie odbył się ParkRun



W CH Zielone Arkady w piątek i sobotę odbywał się Kujawsko-Pomorski Festiwal Książki



XV Festiwal Widzących Duszą „Muzyka otwiera oczy” w Bydgoszczy.



Przy ul. Fordońskiej rozłożyła się Farma Dyniowa, która będzie gościć tu do końca października